

MASARYKOVA UNIVERZITA

FILOZOFICKÁ FAKULTA

Ústav slavistiky

Karolína Vašourková

**Analiza wulgaryzmów
w powieści Doroty Masłowskiej
*Wojna polsko-ruska...***

Magisterská diplomová práce

Vedoucí práce: Mgr. Roman Madecki, Ph.D.

Brno 2015

*Prohlašuji, že jsem tuto diplomovou práci vypracovala
samostatně na základě uvedených pramenů a literatury.*

.....
Podpis autora práce

Pragnę serdecznie podziękować Panu Mgr. Romanowi Madeckiemu, Ph.D. za pomoc i konsultacje podczas pisania pracy magisterskiej.

Spis treści

WSTĘP.....	5
TEORETYCZNA CZĘŚĆ – WULGARYZMY WE WSPÓŁCZESNYM JĘZYKU POLSKIM.....	6
1. KULTURA JĘZYKA.....	7
1.1 KULTURA JĘZYKA I JEJ SKŁADNIKI.....	8
1.2 ESTETYKA SŁOWA	9
1.3 UZUS JĘZYKOWY I NORMA JĘZYKOWA	11
1.4 NORMA JĘZYKOWA I JEJ ODMIANY	13
2. JĘZYK POLSKI	17
2.1 JĘZYK OGÓLNOPOLSKI I JĘZYK GWAROWY	18
2.2 JĘZYK POTOCZNY	18
2.3 EUFEMIZMY W JĘZYKU POTOCZNYM I TABU JĘZYKOWE	20
2.4 TABU JĘZYKOWE	22
2.5 EUFEMIZMY WULGARNE	25
2.6 PRZEKLEŃSTWA.....	26
2.7 WYZWISKA.....	31
3. WULGARYZMY	33
3.1 DEFINICJA WULGARYZMÓW.....	34
3.2 PODZIAŁ WULGARYZMÓW	35
3.3 FUNKCJE WULGARYZMÓW	40
3.4 WULGARYZMY I BŁĄD JĘZYKOWY	43
3.5 POCHODZENIE WULGARYZMÓW	47
3.6 WULGARYZMY W LITERATURZE POLSKIEJ	49
3.7 MŁODZIEŻ I WULGARYZMY WE WSPÓŁCZESNEJ POLSZCZYŹNIE	52
4. DOROTA MASŁOWSKA I JEJ TWÓRCZOŚĆ	55
4.1 DOROTA MASŁOWSKA.....	56
5. O JĘZYKU POWIEŚCI <i>WOJNA POLSKO-RUSKA POD FLAGĄ BIAŁO-CZERWONĄ</i>	58
5.1 MIMETYZM JĘZYKOWY	59
5.2 ANALIZA JĘZYKA W POWIEŚCI <i>WOJNA POLSKO-RUSKA</i>	60
6. PRAKTYCZNA CZĘŚĆ – EUFEMIZMY, PRZEKLEŃSTWA, WULGARYZMY I WYZWISKA ZAWARTE W POWIEŚCI <i>WOJNA POLSKO RUSKA</i> ... I ICH ANALIZA	69
6.1 OZNACZENIE SKRÓTÓW I SYMBOLI.....	70
PODSUMOWANIE	94
RESUMÉ	96
BIBLIOGRAFIA.....	100

Wstęp

W swojej pracy magisterskiej opisuję problematykę dotyczącą wulgaryzmów we współczesnej polszczyźnie. Przedstawiam również wpływ literatury na rozpowszechnianie wulgaryzmów w języku polskim. Dla współczesnej polszczyzny i używanych w niej wyrazów wulgarnych wykorzystałam powieść Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*. Powieść uważana jest za zapis nowej polskiej rzeczywistości po 1989 roku. Użyta jest w niej specyficzna forma językowa, która jest świadectwem i obrazem polskich realiów w okresie historyczno-ekonomicznych przemian. Powieść jest dla jednych wynikiem „ogórkowego sezonu” i zapisem subkulturowej grupy w danym okresie, a dla innych jest doskonałą psychologiczno-słotwórczą analizą polskiej rzeczywistości.

Rozpoczynam swoją pracę od opisu kultury języka, estetyki słowa, uzusu językowego i normy językowej, języka ogólnopolskiego, gwarowego i potocznego. Opisuję także problematykę wulgaryzmów, eufemizmów, tabu językowego, w pracy pojawia się również temat wulgaryzmów w literaturze polskiej i historia powstania wulgaryzmów. Przedstawiam autorkę, czyli Dorotę Masłowską, jej powieść i poglądy krytyków i pisarzy. W następnej części, analizie, przedstawiam różne odmiany i zjawiska współczesnego języka polskiego, np. błędy językowe, wyrazy wulgarne, żargonowe, prozaizmy, archaizmy, wyrazy podniosłe, książkowe, wyspecjalizowane, których używa Dorota Masłowska w swojej powieści. Ostatnią częścią pracy jest część praktyczna, gdzie przedstawiam i analizuję użyte przez Dorotę Masłowską eufemizmy, przekleństwa, wulgaryzmy, wyzwiska w powieści *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*. Analiza jest przeprowadzona w formie słownikowej i zawiera informacje dotyczące etymologicznego znaczenia wyrazów. Podane są tu znaczenia wyrazów wraz z przykładami.

Celem pracy jest analiza specyficznej formy językowej, która pojawiła się na początku XXI wieku w Polsce w powieści Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*.

**Teoretyczna część – wulgaryzmy we
współczesnym języku polskim**

1. Kultura języka

1.1 Kultura języka i jej składniki

Kultura języka to dbałość o język wynikająca ze świadomości jego znaczenia w życiu społecznym przejawiająca się w rozmaitych działaniach, odnoszących się również do samego języka, jak i do ludzi, którzy go używają. Może wynikać z dwóch pobudek: emocjonalnych lub rozumowych. Bardzo często dochodzi do tego, że oba rodzaje pobudek uzupełniają się.

Termin kultura języka w zakresie językoznawstwa używa się w kilku znaczeniach. Jako jedna z pierwszych poruszyła kwestię znaczeń określenia kultura języka Halina Kurkowska: „1 – działalność zmierzająca do udoskonalenia języka i rozwinięcia umiejętności posługiwania się nim w sposób poprawny i sprawny [...], 2 – stopień umiejętności poprawnego i sprawnego używania języka”¹. I także uważała, że jest to termin określający „dział językoznawstwa stosowanego”².

Jadwiga Puzynina podaje tylko dwa znaczenia: „1 – określenie związanej z językiem części ogólnej kultury społeczeństwa lub jednostki – jest to kultura języka w znaczeniu podmiotowym; 2 – nazwa dziedziny myśli humanistycznej i działalności poświęconej kształtowaniu kultury języka w znaczeniu pierwszym, podmiotowym – jest to kultura języka w znaczeniu normatywnym”³.

Andrzej Markowski przypisał temu terminowi cztery znaczenia. 1 – „[...] przez kulturę języka rozumie się umiejętność mówienia i pisania poprawnego i słusznego, czyli zgodnego z przyjętymi w danej społeczności normami językowymi i wzorcami stylistycznymi”⁴; 2 – kultura języka rozumiana jako działalność kulturalno-językowa, zwana też kulturą języka. Takie znaczenie terminu wywodzi się już z drugiej połowy XIX wieku. W publikacjach np. F. Skobla, A. Walickiego, L. Szczerbowicza-Wieczora, J. Błizińskiego. W tym znaczeniu użyto określenia kultura języka w sformułowaniu: „Do kultury języka należy także dbałość o estetykę wypowiedzi”⁵. 3 – Bardzo rzadkie jest rozumienie kultury języka jako pozytywnej postawy wobec języka osób, które się tym językiem posługują. 4 – Nazwa dyscypliny naukowej albo typu myślenia humanistycznego, które wykształciły się jako rezultat zainteresowania językoznawców kwestiami normatywnymi w języku. Niektórzy badacze stwierdzają, że jest to synonim językoznawstwa normatywnego.

¹ Kurkowska, Halina. *Kultura języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971, s. 58–59.

² Tamże, s. 61.

³ Puzynina, Jadwiga. „Kultura języka”. In Jerzy Bartmiński (red.). *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001, s. 49.

⁴ Markowski, Andrzej. *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005, s. 15.

⁵ Tamże, s. 16.

Należy spełnić kilka warunków, żeby można obecnie zgodnie z kulturą języka świadomie i celowo posługiwać się językiem w różnych sytuacjach komunikatywnych. Trzeba dysponować minimalną chociażby wiedzą o języku, wykazywać rzetelność w kontaktach językowych i być wrażliwym na słowo oraz traktować język, którym się posługuje jako wartość.

Składnikiem kultury języka jest poprawność języka. Chodzi o umiejętność polegającą na używaniu każdego elementu języka poprawność języka zgodnie z przyjętymi normami językowymi oraz konstruowanie tekstu mówionego lub pisanego bez naruszania norm. Dlatego podstawowym warunkiem właściwego używania języka jest jego poprawność. We współczesnej polszczyźnie istnieją dwa poziomy normy. Ta sama forma i ten sam wyraz lub połączenie wyrazowe może być oceniane jako niepoprawne na poziomie normy wzorcowej, a jako dopuszczalne na poziomie normy użytkowej. Na przykład *wysłać SMS-a* – jest niepoprawną formą w normie wzorcowej. *Wysłać SMS* – poprawna forma w normie wzorcowej i dopuszczalna na poziomie normy środowiskowej lub potocznej.

Doświadczenia z XX wieku, kiedy powstała nowomowa, czyli propagandowy pseudojęzyk związany z manipulacją językową, nakazują włączyć w obręb kultury języka etykę słowa – etykę językowego porozumienia się. Podstawą etyki słowa jest podmiotowe traktowanie słuchacza, czytelnika lub partnera. Trzeba go szanować, uwzględniać jego przyzwyczajenia i poglądy i nie wolno mu narzucać swoich poglądów.

Prawie każdy tekst pisany i mówiony można oceniać według tego czy jest ładny, estetyczny, czy budzi negatywne odczucia lub żadne i jest neutralny. Składnikiem kultury języka jest więc estetyka słowa.

Z etyką i estetyką wiąże się wulgaryzacja języka z jednej strony, a grzeczność językowa z drugiej. To zjawiska też wchodzące w zakres kultury językowego obcowania.

1.2 Estetyka słowa

Można powiedzieć, że prawie każdy mówiony lub pisany tekst można oceniać według tego, czy dostarcza nam dodatnich wrażeń estetycznych, czy budzi w nas negatywne odczucia, czy go pojmujemy jako neutralny. Tzn. czy mówiony lub pisany tekst jest *ładny*, *harmonijny* lub *brzydki* albo ani *ładny*, ani *brzydki*, tzn. *neutralny*.

Według A. Markowskiego⁶ estetyka słowa występuje już na poziomie fonetyczno-artykulacyjnym. Jako estetycznie lub nieestetyczne odbieramy teksty pisane lub mówione. Mówione teksty, które są wyraźnie artykułowane, wymawiane z odpowiednią modulacją głosu, akcentowane zgodnie z polską normą wzorcową, są odczuwane pozytywnie estetycznie. Jako nieestetyczne są odbierane mówione teksty niedbale wymawiane z pomijanymi głoskami, mówione cicho i monotonnie, czy też wykrzyczane, z jednolitym akcentem paroksytonicznym we wyrazach i formach, które wymagają innego miejsca akcentu. Jeżeli chodzi o estetykę słowa, to teksty pisane są odbierane pozytywnie przy użyciu zrozumiałego słownictwa, klarownej budowie zdań oraz przy umiejętnym podziale na akapity. Jako nieestetyczne odbierane są teksty zawierające mnóstwo podstawowych błędów językowych albo ubogie leksykalnie. Estetyczne wrażenie dodatnie sprawia użycie bogatego słownictwa, synonimów itd.

Estetyka słowa jest ważna w tekstach literatury pięknej, szczególnie w poezji. Za pomocą różnych środków językowych i chwytów stylistycznych można osiągnąć piękno słowa poetyckiego. Chodzi o organizację głoskową tekstu, odpowiednie zrytmizowanie tekstu, rodzaj rymów i używanie tropów stylistycznych, jak np. oksymoronów, posługiwanie się metonimiami i metaforami itd. Nie wolno zapominać o tym, że tekst literacki należy oceniać pod względem estetycznym jako całość.

Bardzo często do negatywnego odczucia estetycznego dochodzi w przypadku, kiedy pojawiają się w mówionej lub w pisanej formie wyrazy wulgarne. Wulgaryzmy jak wiadomo używane są często w funkcji przerywników w wypowiedzi, zastępują też różne rzeczowniki, przymiotniki albo czasowniki. Ze względu na sytuacje, w jakich się ich używa, dzielą się na kilka grup. W jednej z tych grup użycie wulgaryzmów pełni funkcję estetyczną, tzn. wywołuje szok estetyczny (por. katharsis), lub pełni następujące funkcje: artystyczną, środka abstrakcyjnego humoru, artyzmu słownego, np. turpizmu, elementu osobliwych, kontrastowych, oksymoronicznych lub abstrakcyjnych, paradoksalnych, absurdałnych zestawień – por. np. Witkacy, kabarety itp.

⁶ Zob. Markowski, Andrzej. *Op. cit.*, s. 96–97.

1.3 Uzus językowy i norma językowa

Norma językowa „to zbiór tych wszystkich środków danego języka (tzn. głosek, morfemów, wyrazów, sposobów, ich wymawiania i łączenia w większej całości itp.), które dzięki aprobach społecznej muszą być właśnie tak używane przez wszystkie osoby mówiące tym językiem, gdyż w przeciwnym wypadku odbiorca odczuwa, że nie mówi się tak, jak się powinno mówić”⁷. Dzięki przestrzeganiu normy językowej dochodzi do poprawnego używania języka. Wyrazem zgody jest społeczny zwyczaj używania określonych środków językowych, to jest uzus językowy.

Uzus językowy to zwyczaj używania pewnych wariantów, które zyskały powszechną aprobatę i są uznawane ogólnie za poprawne. Większość wyrazów i połączeń wyrazowych występuje powszechnie w języku ogólnym, czyli stanowią część uzusu i są zgodne z normą językową.

Normę językową możemy także zdefiniować jako zbiór elementów językowych, które są uznane przez dane społeczeństwo (najczęściej przez inteligencję), w danym okresie za poprawne. Najwięcej narażona jest na wpływ innych czynników norma fonetyczna, która jest nieutralona w piśmie, w odróżnieniu od normy morfologicznej czy składniowej.

Norma jest częścią systemu językowego, który obejmuje całość, czyli wszystkie elementy językowe, a norma stanowi tylko wybór tych, które są naprawdę używane i potwierdzone przez dane społeczeństwo. Lecz z drugiej strony w normie można znaleźć elementy językowe, które nie mają poparcia w formach systemu, ponieważ formy takie nie istnieją w systemie, lub jeszcze się w nim nie rozwinęły. W normie pozostają dawne formy liczby podwójnej, np.: -rękoma, -oczyma, czy dawne formy przymiotników, np.: -gotów, -zdrów. Formy takie nie istnieją już w systemie, ponieważ wyszły już z języka. Z drugiej strony pojawiły się nowe wyrazy, np.: -gimnazjada, -ekoturystyka, -liceada, którym jeszcze nie odpowiadają formy systemowe i które nie weszły do systemu języka ogólnopolskiego.

Wzajemne stosunki między systemem i normą językową są obopólne. Tak tę problematykę definiuje Danuta Buttler: „Oddziaływanie bowiem systemu i normy jest obustronne. Z systemu do normy przechodzą zjawiska, które stały się faktami izolowanymi (tak jak regularne kiedyś rzeczownikowe formy odmiany przymiotnika, które skostniały w funkcji przysłówków: z pańska, po polsku). Odwrotnie – jeśli jakieś elementy nowe, nie

⁷ Urbańczyk, Stanisław (red.). *Encyklopedia języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1994, s. 226.

mające systemowego wzoru, zaczynają się powtarzać w normie, to schemat ich budowy może przeniknąć do systemu i ustabilizować jeden z jego modeli”⁸.

Danuta Buttler stwierdza, że istnieją trzy funkcje, które pełni norma wobec systemu: funkcja realizacyjna, funkcja selekcyjna i funkcja rozdzielcza (dystrybucyjna).

Podstawą funkcji realizacyjnej jest to, że w normie decyduje się o tym, które modele systemu „zostaną wypełnione materiałem słownym, a które będą <drogami zamkniętymi>, mniej wyzyskiwanymi w praktyce językowej”⁹.

Funkcja selekcyjna opiera się na tym, że „struktury danego języka, utworzone według jego systemowych wzorów przechodzą jak gdyby przez <filtr> normy, która część spośród nich eliminuje, inne zaś dopuszcza do obiegu. Zwykle u podłoża takiego zabiegu stoją względy celowościowe: nie weszły do normy neologizmy *znanie, *chcenie, *brzydłość, *ciepłość, ponieważ powielałyby znaczeniowo istniejące już wyrazy: znajomość, chęć, brzydota, ciepło. [...] Poza obręb normy bywają, zatem usuwane elementy zbędne, funkcjonalnie mniej sprawne lub po prostu przestarzałe”¹⁰.

Elementy językowe, które występują jako realizacje możliwych wzorów systemu, stają się na poziomie normy zróżnicowane znaczeniowo albo stylistyczne, na tym polega funkcja rozdzielcza (dystrybucyjna). Danuta Butler wyjaśnia to tak: „Lichość, mierność – to abstrakcyjne nazwy właściwości (‘bycie lichym, miernym’), lichota, miernota – to ktoś lub coś, co charakteryzują się tą cechą. [...] Rzeczownik ciemność bywa używany w znaczeniu konkretnym, fizycznym, ciemnota – w treści abstrakcyjnej, z pochodzenia przenośnej (ciemnota czasów saskich); ciepło ma znaczenie ogólne ‘temperatura wyższa od przeciętnej’, ciepłota – odcień wyspecjalizowany, medyczny ‘temperatura ciała ludzkiego lub zwierzęcego’. Rozgraniczenia zakresu użycia elementów współnofunkcyjnych zilustrujemy z kolei przykładem dubletów [form] zaimkowych, np. mojej, twojej, swojej – mej, twej, swej, z których pierwszy [forma długa] jest neutralny, drugi [forma krótka] należy do stylu książkowego, podniosłego”¹¹.

Należy jednak pamiętać, że uzus jest pojęciem szerszym aniżeli norma językowa, ponieważ obejmuje oprócz składników normatywnych również składniki powszechnie rozumiane jako niepoprawne. Do uzusu należą np. eufemizmy wyrazów, wyrażeń lub zwrotów wulgarnych, jak np. eufemizm *kuźwa*, *kurza twarz* – od przekl. *kurwa*.

⁸ Markowski, Andrzej. *Op. cit.*, s. 25.

⁹ Tamże, s. 25.

¹⁰ Tamże, s.25.

¹¹ Tamże, s.25.

Istnieją również wyrazy modne w danym okresie, które z czasem zanikają, np.: sarkastyczne neologizmy z okresu polskiego Października, np.: -zmoralista (moralista będący zmorą środowiska, ktoś, kto zatruwa życie przesadnym moralizowaniem); -przesadyzm (przesada ideologiczna, przechodząca w sadyzm). Podobny los chyba czeka i ironiczne neologizmy lat 90. w Polsce, np.: -olszewizm (pochodzące od nazwiska polityka Jana Olszewskiego, przez skojarzenie z wyrazem bolszewizm); -udecja (od skrótowca UD – unia demokratyczna, nazwa ówczesnej partii politycznej, nawiązująca do potocznej nazwy ubecja – komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa).

Jeżeli jakiś wyraz, połączenie składniowe lub frazeologiczne uzyska pewien stopień rozpowszechnienia, to za jakiś czas może zostać skodyfikowane w normie, na przykład konstrukcja *na adres*, dziś powszechnie używana w stylu urzędowym i oficjalnym, kiedyś była formą niepoprawną.

1.4 Norma językowa i jej odmiany

Istnieją dwa podstawowe typy normy językowej – norma użytkowa i norma skodyfikowana. Norma skodyfikowana różni się według pełności przebiegu kodyfikacji – najpełniej jest skodyfikowana norma ortograficzna a najmniej norma leksykalna i frazeologiczna. Najbardziej skodyfikowana jest norma języka pisanego przeznaczona do kontaktów oficjalnych, najmniej zaś norma języka potocznego mówionego.

Norma skodyfikowana nie jest zawsze zupełnie zgodna z normą użytkową, niekiedy jest nawet sprzeczna z nią. Norma użytkowa powstaje w sposób spontaniczny, często dzieje się tak pod wpływem regionalizmów i gwar środowiskowych i zawodowych. Norma skodyfikowana tworzy się pod wpływem przyjętych kryteriów, zasad i wzorów. Kryteria, na podstawie których się norma skodyfikowana tworzy dzielimy na wewnętrzne (wewnętrznojęzykowe) i zewnętrzne (zewnętrznojęzykowe).

Niekiedy normę dzieli się jeszcze na zwyczajową i skodyfikowaną, ze względu na niezgodność normy i kodyfikacji. Normę zwyczajową nazywa się uzusem. Dla większości to, co jest uzusem, jest zarówno normą językową, ale jednak norma i uzus nie są formami równoważnymi, ponieważ nie wszystkie słowa występujące w języku są elementami znormalizowanymi. Uzus jest najważniejszą częścią służącą do regulowania zmian zachodzących w języku.

Następny podział normy jest na normę gramatyczną i normę stylistyczną. „Możemy powiedzieć, że zbiór zrealizowanych i zaaprobowanych społecznie możliwości systemu zdeterminowanych czynnikami wewnętrznymi jest normą gramatyczną, a zdeterminowanych czynnikami zewnętrznymi – normą stylistyczną”¹².

Danuta Buttler dzieli normę w nieco innym sposób, który przedstawiła pierwszy raz w artykule „Zróżnicowanie współczesnej normy językowej“ w 1985¹³. Norma spontaniczna (naturalna) jest „charakterystyczna dla wszystkich odmian języka, a wyraża się umiejętnością wyboru takich środków językowych, które są przyjęte w danej grupie, jako charakterystyczne dla niej i konstytuujące odmianę języka, której ta grupa używa (np. gwarę ludową, środowiskową).[...] Norma naturalna (realna) kształtuje się spontanicznie w toku długotrwałego używania określonych środków językowych, a obejmuje te środki, które wykazały swoją przydatność. [...] powstaje więc ona przez intuicyjne naśladowanie określonych sposobów mówienia”¹⁴. Norma naturalna jest równa uzusowi w danej grupie, chociaż jest od niego uboższa o nowe formy albo mało upowszechniona.

Norma skodyfikowana jest „kształtowana z udziałem refleksji językowej i świadomego odwoływania się do tradycji oraz znajomości systemu językowego. Jest to norma ujęta w opisy, przepisy i wzory. Występuje tylko w odmianie ogólnej języka. Staje się przedmiotem nauczania i popularyzacji, jest nieprzerwanie kultywowana, rozwijana świadomie i celowo”¹⁵.

Halina Kurkowska w roku 1977 zastosowała po raz pierwszy nowe ujęcie, oparte na poziomie normy¹⁶. Rozróżniła wówczas w obrębie języka trzy poziomy normy: normę potoczno-użytkową, normę polszczyzny publicznej i normę wzorcową. Andrzej Markowski wyróżnia zaś dwa poziomy normy: normę wzorcową i normę użytkową. Ujęcie problematyki przez Markowskiego jest nowsze, więc zajmiemy się wytlumaczeniem znaczenia terminów określających te dwie normy.

Według Markowskiego: „Na normę wzorcową składają się te elementy języka i wypowiedzi, które są używane świadomie, z poczuciem ich wartości semantycznej i stylistycznej, a pozostają w zgodzie z tradycją językową, regułami gramatycznymi i semantycznymi polszczyzny oraz tendencjami rozwojowymi, które można z niej obserwować.

¹² Miodek, Jan. „O normie językowej”. In Jerzy Bartmiński (red.). *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001, s. 77.

¹³ Zob. Buttler, Danuta. „Zróżnicowanie współczesnej normy językowej”. *Prasa Techniczna*, 1985, nr. 3, s. 20.

¹⁴ Markowski, Andrzej. *Op. cit.*, s. 30.

¹⁵ Tamże, s. 30–31.

¹⁶ Zob. Kurkowska, Halina. „Polityka językowa a zróżnicowanie społeczne współczesnej polszczyzny”. In Władysław Lubaś (red.). *Socjolingwistyka 1. Polityka językowa*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1977, s. 17–25.

Są to elementy akceptowane przez zdecydowaną większość wykształconych Polaków, zwłaszcza zaś przez osoby, które polszczyznę ogólną wyniosły z domu i mają wykształcenie więcej niż średnie, a język traktują jako wartość autoteliczną¹⁷. Ludzie, którzy chcieliby posługiwać się normą wzorcową, muszą przestrzegać pewnych zasad i reguł. Dążenie do osiągnięcia tego poziomu normy powinno cechować język dziennikarski, publicystyczny, polityki, nauki, telewizji, radia i inteligencji.

Norma użytkowa: „obejmuje zbiór wyrazów, ich form i połączeń, używanych w kontaktach swobodnych, nieoficjalnych, o różnorodnej tematyce. Chodzi, więc o zespół środków językowych charakterystycznych przede wszystkim dla tych typów kontaktów, w których język traktuje się jako narzędzie przekazu informacji, perswazji itd., czyli w których przypisuje się mu wartość użytkową. Opisuując pewne elementy językowe jako pochodzące z poziomu normy użytkowej, a więc akceptując je na tym poziomie, bierze się pod uwagę stopień rozpowszechnienia danego środka językowego, jego użyteczność i sprawność komunikatywną (np. ekonomiczność, prostotę, wyrazistość) w mniejszym zaś stopniu – zgodność z tradycją czy systemem językowym”¹⁸.

Ze względu na zróżnicowanie normy użytkowej można z niej wydzielić: normę profesjonalną, normę potoczną regionalną i normę potoczną ogólną.

W skład normy profesjonalnej wchodzi elementy języka pierwotnie pisanego, które są używane w kontaktach oficjalnych i uchwalone są w danym środowisku, lecz nie są częścią normy wzorcowej, np.: -roboczdni, -zachorowalność.

Norma potoczna regionalna obejmuje takie regionalizmy, które pozostają poniżej normy wzorcowej, np.: artykulacja [suhy] a ogólnopolska wymowa [suchy], [świnia] a ogólnopolska wymowa [śfinia]; albo regionalizmy słownikowe: krakowskie -borówki a ogólnopolskie -czarne jagody, -grysik a ogólnopolska -kasza manna, -drzewko a ogólnopolska -choinka; poznańskie: -rojber a ogólnopolskie -urwis, -nicpoń; białostockie: -oładki a ogólnopolskie -placki ziemniaczane.

Norma potoczna ogólna jest podstawą normy użytkowej, jest charakterystyczna dla tekstów nieoficjalnych, czyli jest typowa dla języka potocznego.

Norma jest zjawiskiem zmiennym, dynamicznym. Tak samo jak język, który się nieustannie rozwija i ciągle zmienia, również norma przechodzi tzw. ciągłą ewolucję.

¹⁷ Markowski, Andrzej. *Op. cit.*, s. 32.

¹⁸ Tamże, s. 34.

W normie zawsze trwa wewnętrzne napięcie między elementami ustępującymi i nowymi, jest to proces stały i niezmienny.

2. Język polski

2.1 Język ogólnopolski i język gwarowy

Język polski dzieli się na dwa podstawowe systemy: na język ogólnopolski i język gwarowy. Język ogólnopolski powinni znać wszyscy obywatele Polski, przeważnie ci, którzy ukończyli szkołę podstawową. Chodzi o język polski w pisanej i mówionej formie, którego codziennie używa się w urzędach, w instytucjach społecznych i państwowych, w radiu i telewizji. B. Dunaj język ogólny określa terminem „dialekt literacki” i pisze o nim: „Za dialekt literacki (inaczej standard, język ogólny, literacki) uznamy tę odmianę polszczyzny, którą posługują się warstwy wykształcone, przede wszystkim inteligencja z wyższym i także ze średnim wykształceniem. Dialekt literacki nie jest monolitem. Przede wszystkim zauważa się w nim różnice w zakresie wymowy. Różnice leksykalne, większe w okresie zaborów, są obecnie coraz bardziej niwelowane. Jeśli chodzi o strukturę gramatyczną, to różnice pomiędzy polszczyzną używaną przez osoby wykształcone w różnych ośrodkach miejskich Polski są tak niewielkie, że w konsekwencji można mówić – wbrew dotychczasowej tradycji o jednym dialekcie literackim. Różne są natomiast wymowy, stąd powie się np. o wymowie krakowskiej, poznańskiej, warszawskiej itp.”¹⁹.

Definicja gwary według *Słownika języka polskiego*²⁰ to sposób wysławiania się ludności mieszkającej na jakimś określonym, niewielkim terytorium, które nie zajmuje w kraju dominującego stanowiska pod względem kulturalnym czy politycznym. Przytoczę tutaj przykłady wyrazów gwarowych nie należących do dobrego tonu: w gwarze śląskiej – np. *pieron*²¹ – *pieronie*, *pieroński*; *szczać*²²; w gwarze krakowskiej (część dialektu małopolskiego) – np. *buc*²³.

2.2 Język potoczny

Jest pierwszym wariantem języka, którego uczą się Polacy już jako dzieci a którego później długo używają do porozumienia się w codziennych sytuacjach życiowych. Jest to

¹⁹ Dunaj, Bogusława. *Język mieszkańców Krakowa*. Warszawa, Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989, część I, s. 134.

²⁰ Doroszewski, Witold (red.). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1960, t. 2, s. 1378.

²¹ *Pieron* – przekleństwo; wyzwisko; np. *Ty pieronie jeden*.

²² *Szczać* – wulgarnie oddawać mocz.

²³ *Buc* – wulg. męski narząd rozrodczy (*chuj*), ktoś zarozumiały, złośliwy, nieprzyjemny.

język najprostszy, najbardziej konkretny, najbliższy. Używa się go przeważnie w sytuacjach nieoficjalnych.

Przymiotnik *potoczny* to: „często, stale się zdarzający, często, na co dzień, powszechnie używany, stosowany, spotykany; codzienny, pospolity, zwyczajny”²⁴. A. Dąbrowska definiuje, czym jest potoczność: „Potoczność jest to sposób pojmowania świata, dla którego charakterystyczne jest naturalne podejście do rzeczywistości, zdroworozsądkowość, przeciwstawianie się naukowości. Często mówi się o antropocentryzmie myślenia potocznego. Wspomniane cechy nie definiują potoczności, wskazują jedynie na pewne istotne właściwości tego, występującego we wszystkich kręgach kulturowych, zjawiska. Myślenie potoczne przez jednych jest gloryfikowane, przez innych – oceniane negatywnie jako sposób banalizowania wszystkiego oraz jako zbiór sądów wzajemnie sprzecznych. Przyjmuje się, że światopogląd potoczny uzewnętrznia się (choć tylko fragmentarycznie) w języku, jakim posługujemy się na co dzień. Taka odmiana języka zwykle określana jest właśnie jako potoczna. Wielokrotnie próbowano już definiować, czym ona jest. Badacze zgodni są co do tego, że język potoczny jest powszechnym środkiem informacji, językiem dnia powszedniego; pojawia się on w nieoficjalnym typie kontaktu, funkcjonuje w opozycji do uznanych wzorców i norm języka literackiego”²⁵.

Język potoczny pojawia się w formie ustnej (rozmowy na ulicy, w sklepach, w urzędach, podczas powitania, pożegnania, życzenia, kłótni, flirtu itd.) i w formie pisanej (w artykułach, reportażach, listach itd.), w obydwóch formach obejmuje szeroką gamę wypowiedzi. Wyrazy używane w języku potocznym można podzielić na wyrazy pojawiające się najczęściej, powszechnie zawarte w tekstach i odnoszące się do rzeczy i czynności przeciętnego człowieka. Bez takiego słownictwa w języku potocznym nie można się obejść, jest bardzo ważne do definiowania innych wyrazów²⁶. Słownictwo języka potocznego J. Bartmiński dzieli na dwa rejestry: „neutralny i emocjonalny”²⁷. Rejestr neutralny zawiera podstawowe słownictwo języka potocznego, tzn. wyrazy elementarnego typu, które są używane na co dzień (widzieć, człowiek, piękny, zły itd.). Rejestr emocjonalny używany jest w sytuacjach nieoficjalnych, np. podczas towarzyskiej rozmowy, wyrazy i związki frazeologiczne są w nim nacechowane ekspresywnie, dotyczą głównie człowieka i jego cech zachowania, określany jest też terminem kolokwialnego. W odróżnieniu od rejestru

²⁴ Doroszewski, Witold (red.). *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1964, t. 6, s. 1197.

²⁵ Dąbrowska, Anna. „Eufemizmy mowy potocznej”. In Janusz Anusiewicz (red.), Franciszek Nieckula (red.). *Język a kultura. Potoczność w języku i kulturze*. Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1992, t. 5, s. 119.

²⁶ Zob. Bartmiński, Jerzy. „Styl potoczny”. In J. Bartmiński (red.). *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001, s. 119.

²⁷ Bartmiński, Jerzy. *Op. cit.*, s. 120.

neutralnego jest wzbogacony o postawę mówiącego – „rubaszny, żartobliwy, pospolity, wulgarny”²⁸. Są to np. takie wyrazy: *wykitować*, *gryźdź ziemię*, *wyciągnąć kopyta* – umrzeć; *wsuwać*, *wcinać*, *zmiatać z talerza* – jeść; *chlać* – pić; *zasuwać* – szybko iść. U nacechowanych ekspresywnie wulgaryzmów, które są w języku potocznym wszechobecne, dochodzi do ich eufemizacji, czyli używa się ewokacyjnych zastępników, np. *skurczybyk*, *pieprzyć*, *kurczę* itd.

W potocznej polszczyźnie mówionej używa się dużej liczby wulgaryzmów, według mnie najczęściej się przeklina i każdy użytkownik czyni tak świadomie. Według K. Uścińskiego: „Jest to przejaw zubożenia komunikacji werbalnej; przekleństwo stało się społecznie akceptowanym, poręcznym substytutem wielu poręcznych słów, które należałoby znać i stosować z sensem”²⁹.

2.3 Eufemizmy w języku potocznym i tabu językowe

W języku potocznym dochodzi do powstawania ciągle nowych określeń (eufemizmów), które poszerzają zasób leksykalny polszczyzny. Eufemizm to „zastępczy środek językowy (wyraz, wyrażenie lub zwrot) używany w celu uniknięcia wyrazu, wyrażenia lub zwrotu zakazanego przez → tabu językowe albo niewskazanego ze względów perswazyjnych. W pierwszym wypadku chodzi o eufemizmy przyzwoitościowo-magiczne (np. *ustronne miejsce* ‘ustęp’; *zasnąć na wieki* ‘umrzeć’), w drugim – najczęściej o eufemizmy propagandowe (np. *zająć upatrzone z góry pozycje* ‘wycofać się’)”³⁰. Taka identyczna definicja eufemizmu pojawia się zarówno w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim*, jak i w *Encyklopedii języka polskiego*.

Problematyką eufemizmów i tabu językowego dogłębnie zajmuje się A. Dąbrowska, sama pojęcie *eufemizm* rozumie szeroko – „na płaszczyźnie językowej są to wszystkie środki formalne (fonetyczne, morfologiczne, składniowe) i semantyczne, które mogą być użyte zastępczo w miejsce sformułowań oznaczających zjawiska, których nazwy wprost z jakichkolwiek względów (od tabu pierwotnego do współczesnego języka polityki) nie mogą

²⁸ Doroszewski, Witold (red.). *Op. cit.*, t. 6, s. 1197.

²⁹ Uściński, Krzysztof. „Lingua teriae Reipublicae czyli język skundlony”. *Odra*, 2002, nr 12, s. 15.

³⁰ Zob. Urbańczyk, Stanisław (red.). *Encyklopedia języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1994, s. 78. Zob. Urbańczyk, Stanisław (red.). *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1978, s. 79.

być użyte”³¹. Stwierdziła, że eufemizmy mają wspólne trzy cechy i można podzielić je na trzy sposoby wyrażenia:

- którego przyczyny występowania są pozajęzykowe (psychologiczne, religijne, ideologiczne, społeczne),
- który jest ominięciem, złagodzeniem lub zasłonięciem (zawoalowaniem) nazwy wprost jakiegoś zjawiska. Nazwa wprost może albo ranić odbiorcę, albo być z jakiegokolwiek powodu niewygodna dla nadawcy,
- wyrażenie, uznane za eufemizm, wzbudza pozytywne lub neutralne konotacje³². Konotacje neutralne A. Dąbrowska uzupełniła sama po przeanalizowaniu swojego materiału przykładowego³³.

Eufemizmy dzieli się na eufemizmy *langue* i eufemizmy *parole* (większa część eufemizmów mowy potocznej). Taki podział według A. Dąbrowskiej nie jest idealny i dodatkowo zmienia *eufemizm parole* na *eufemizm tekstowy* i zamiast *eufemizmu langue* dodaje *eufemizm językowy (ogólny)*. Taki podział eufemizmów uwzględnia szczeble pośrednie między konkretnymi tekstami i zjawiskami ogólnojęzykowymi. Bierze pod uwagę zasięg społecznych zjawisk językowych: np. idiolekt, familiolekt, język poszczególnych grup społecznych (młodzież, inteligencja itd.) czy region. Oczywiście nie wolno zapominać o polszczyźnie substandardowej – wulgaryzmach i ekspresywizmach.

Nie jest takie proste ustalić granice pomiędzy eufemizmem i wulgaryzmem, nie można też oddzielić eufemizmu od wulgaryzmu. Według *Encyklopedii wiedzy o języku polskim* wulgaryzm to „trywializm – wyraz, wyrażenie lub zwrot odczuwany współcześnie przez użytkowników ogólnego języka narodowego jako ordynarny, prostacki, np. *morda* (o twarzy), *chlać*, *bebechy*, *jełop*, *źreć* (o człowieku). Wulgaryzmu używa się m.in. w celu wyrażenia skrajnie negatywnego stosunku do określonych ludzi, przedmiotów lub zjawisk”³⁴. Eufemizm ma wywołać pozytywne, albo chociaż co najmniej neutralne konotacje. Jako przykład Dąbrowska podaje przekleństwa uznawane za bardzo wulgarne: „*kur zapał*, *kurdemol*, *kur wagon przywieźli*, *ka mać*, *psia mać*, *sukinsyn*, *skurkojad*, *skurwol*, *ty członie*, *odstosunkuj się*”³⁵ i dodaje, że nawet choć są wulgarne, to są mniej wulgarne niż ich *verba propria*, są jednocześnie eufemizmami i wulgaryzmami. Dąbrowska określa takie wyrazy (wyrażenia,

³¹ Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 121.

³² Zob. tamże, s. 121.

³³ Dąbrowska korzystała z pisanych tekstów ze *Słownika gwary studenckiej* i z materiałów zebranych od G. Kuleszy i ze sporadycznych określeń zawartych w polskich powieściach współczesnych.

³⁴ Pisarek, Walery. *Encyklopedii wiedzy o języku polskim*. In Stanisław Urbańczyk (red.). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1978, s. 376.

³⁵ Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 122.

zwroty) eufemizmami wulgarnymi, najczęściej pojawiającymi się w przekleństwach i potocznych nazwach części ciała. U niektórych eufemizmów dochodzi do deprecjonowania wartości wyrazu, np. *pieprzyć* we wtórnym znaczeniu; *skunks* chodzi o cechy zwierzęcia, o jego nieprzyjemny zapach; *mieć kogoś w nosie*. Te eufemizmy są łagodniejsze, ale tak jak eufemizmy wulgarnie mają daleko do elegancji językowej.

Nie można zapominać o tym, że eufemizmy potoczne odróżniają się od eufemizmów środowiskowych i że w środowiskowych odmianach języka pojawiają się określenia używane w mowie potocznej. Według Dąbrowskiej „wyrażenia środowiskowe to takie, które: a) stosowane są głównie przez jedną grupę społeczną; b) rozumiane mogą być poza danym środowiskiem i c) istnieje świadomość, że pochodzą one z danego środowiska. W momencie, w którym jakieś wyrażenie wychodzi poza swe tradycyjne kręgi użycia, przestaje być środowiskowe i staje się wspólne wielu środowiskom, a więc ogólne. Np. SGS³⁶ podaje: *jak babcie-drypcie, rubensowska, coś zmienia właściciela, wódzia, mieć nie wszystko po kolei, przejechać się komuś po przodkach*”³⁷.

2.4 Tabu językowe

Tabu jest ściśle związane z powstawaniem eufemizmów, przeważnie tych które maskują i łagodzą pierwotne znaczenie wyrazów, o których nie należy mówić lub pisać. Według *Słownika terminologii językoznawczej* tabu to „wyraz pochodzenia polinezyjskiego ‚święty, zakazany’ [...]. W językoznawstwie leksem ten jest stosowany na oznaczenie zjawiska zakazu używania pewnych słów tak w społeczeństwach prymitywnych, jak również w formie złagodzonej i szczątkowej wśród społeczeństw cywilizowanych. Zjawisko to znajduje psychologiczne uzasadnienie w fakcie podświadomego identyfikowania wyrazu z nazywaną rzeczą”³⁸. Tabu, jak wcześniej wspomniano, jest wyrazem pozaeuropejskim, wywodzącym się z Polinezji, które pierwotnie oznaczało to, co święte, nietykalne, niesamowite, niebezpieczne i nieczyste³⁹. W językach indoeuropejskich nie istnieje dokładny

³⁶ Zob. Kaczmarek, Leon – Skubalanka, Teresa – Grabias, Stanisław. *Słownik gwary studenckiej*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974.

³⁷ Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 123.

³⁸ Goląb, Zbigniew – Heinz, Adam – Polański, Kazimierz. *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968, s. 630.

³⁹ Zob. Warzecha, Katarzyna. „Pochodzenie i znaczenie wyrazu tabu (tabuizacja, tabuistyczny, tabuizować, tabuizm)”. *Tabu językowe* [online]. [dostęp: 15 września 2012]. Dostępny: <[22](http://tabu-</p></div><div data-bbox=)

odpowiednik określenia tabu, z polinezyjskiego „tapu ‘święty; przeklęty’”⁴⁰. Dąbrowska tabu porównuje z dwoma podobnymi określeniami „łac. *sacrum* czy hebr. *qodesh*, odnoszących się przede wszystkim do zjawisk religijnych”⁴¹.

Encyklopedia językoznawstwa ogólnego określa tabu językowe jako „1. Zakaz posługiwania się pewnymi wyrazami lub wyrażeniami w danej społeczności językowej. 2. Wyraz lub wyrażenie podlegające tabu. Tabu językowe jest wynikiem mistycznego identyfikowania wyrazu z nazywanym przedmiotem czy zjawiskiem. W przeświadczeniu mówiących (zachodzi to zwłaszcza u ludów prymitywnych) użycie takiego wyrazu lub wyrażenia może grozić niepożądanymi skutkami. Tabuizacji podlegać mogą zarówno nazwy dotyczące istot i przedmiotów uznawanych za święte, jak i nazwy istot, przedmiotów czy zjawisk traktowanych jako straszne, potępieńcze. Pierwszych unika się, ażeby ich nie pospolitować, drugich, aby nie przynosiły nieszczęścia [...]. W językach niektórych ludów pierwotnych tabu była nazwa niedźwiedzia. W języku prasłowiańskim jego nazwa została zastąpiona przez *medvĕdъ* ‘miodojedźca’”⁴². Definicja tabu językowego zawarta w *Encyklopedii wiedzy o języku polskim*: „tabu językowe w każdej ludzkiej społeczności wiąże się zwykle z czynnościami i przedmiotami, których wykonywanie i dotykanie, przynajmniej w pewnych okolicznościach, jest zakazane. Terminem tym (wyraz tabu zapożyczony z jęz. polinezyjskiego za pośrednictwem jęz. ang.) oznacza się wyrazy, których z jakichś irracjonalnych lub na wespół irracjonalnych względów nie wolno używać. Współcześnie zwykle dotyczą one seksu, wydalania, stroju, jedzenia, rzadziej religii i polityki. Samo zjawisko tabu językowego odziedziczyliśmy z czasów, kiedy wierzono w mistyczny związek nazwy z jej desygнатem. Jego działanie spowodowało szereg zmian językowych, zwłaszcza w zakresie znaczenia poszczególnych wyrazów i związków frazeologicznych. Dziś tabu przejawia się w społecznym nakazie unikania wyrazów nieprzyzwoitych lub nazywających zjawiska, które budzą grozę (np. zastępcze nazywanie raka ‘najstraszliwszą chorobą XX wieku’). Aby uniknąć posłużenia się wyrazem obłożonym tabu, mówiący używa wyrazów lub wyrażeń zastępczych, czyli – eufemizmów (np. zejść ze świata zamiast umrzeć). U ludów pierwotnych za tabu uznawane było wszystko, do czego

językowe.eprace.edu.pl/548.Pochodzenie_i_znaczenie_wyrazu_tabu_tabuizacja_tabuistyczny_tabuizowac_tabuizacja.html>.

⁴⁰ Kopalński, Władysław. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991, s. 1163.

⁴¹ Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 124.

⁴² Polański, Kazimierz (red.). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003, s. 591.

zbliżenie się mogło być niebezpieczne. Przedmioty tabu mogą być ‚święte’ i nie można ich pospolitować, lub ‚przekłęte’, więc nie trzeba ich wywoływać, żeby nie wyrządziły zła”⁴³.

Tabu było pierwotnie związane z religią i z magią, np. było zakazane wymawiać imiona bogów, w człowieku podczas wymawiania takich słów powodowało to strach przed siłami pozaziemskimi. *Słownik terminologii językoznawczej* definiuje magię językową jako „działanie fikcyjne, którego narzędziem jest język. Wiąże się z identyfikowaniem w poczuciu mówiących wyrazów z rzeczami, do których się odnoszą, systemu języka z rzeczywistością. Dzięki tej identyfikacji w przekonaniu mówiących wyrazy lub zdania mogą być narzędziem naszego bezpośredniego oddziaływania na zjawiska rzeczywistości. Przejawem magii językowej są np. zaklęcia. Wyrazy posiadające w przekonaniu mówiących moc magiczną podlegają tabu, tj. ograniczeniu w użyciu do tych sytuacji, w których ich działanie jest pożądane. Z magią językową wiążą się też takie zjawiska, jak eufemizmy, a w dalszym zakresie w ogóle wartościowanie w języku”⁴⁴. Dziś tabu językowe jest raczej związane z zakazem, z częstą cenzurą, z normą społeczną. Zakazem użycia pierwotnych wyrazów powoduje się powstawanie innych, zastępczych łagodzących eufemizmów. Dąbrowska pisze, że: „Tabu może pojawiać się w różnych płaszczyznach życia społecznego. Według podziału S. Widłaka są cztery główne dziedziny występowania tabu: 1) magia, wierzenia religijne i strach. [...]; 2) delikatność, uprzejmość, współczucie i litość mówiącego; 3) przyzwoitość, skromność i wstyd; 4) roztropność, przezorność, spryt i interes mówiącego”⁴⁵.

Podział tabu w języku potocznym według A. Dąbrowskiej:

1. Tabu imienia Boga – np. *jak boga kocham, jak babcię kocham, o rany koguta, rany gorzkie*. Wyraz *Bóg* ulega deformacji fonetycznej – *jej Bohu*. Wyrażenia przypominające nagłosem imię Jezusa – *o jejku, o jojku*. Imię Matki Boskiej zastępują łacińskie wyrazy – *Mater Dei* lub zawołanie *Matko!*
2. Tabu imienia diabła – dawniej bardzo rzadkie, często zastępowane eufemizmami, dziś w języku potocznym występuje w przekleństwach np. *do diaska, do licha (ciężkiego), zły duch (kogoś opętał)*.
3. Tabu nazw śmierci, umierania i zabijania – np. *pójść do Abrahama na piwo, wyjść nogami do przodu, wynieść się na tamten świat*. Pogardliwie np. *wyciągnąć kopyta, strzelić w kalendarz*. Dla złagodzenia używane są w tym celu ogólne określenia, w tym

⁴³ Urbańczyk, Stanisław (red.). *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1978, s. 351.

⁴⁴ Gołąb, Zbigniew – Heinz, Adam – Polański, Kazimierz. *Op. cit.*, s. 280.

⁴⁵ Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 124.

wypadku jest bardzo ważny kontekst, bo zawartość treści jest mała i może być niezrozumiała, np. *stało się coś złego, coś najgorszego, wydarzył się straszny wypadek*. Inne eufemizmy to np. *koniec, przejechać się na tamten świat, pójść do piachu*. Nazwy zabijania pochodzą z gwary więziennej i przestępczej, są używane w mowie potocznej i są ogólnie znane, np. *uziemnić, sprzątnąć, załatwić*. Humorystyczne określenia, np. *strzelić w kalendarz, pójść do Abrahama na piwo* itp.

4. Tabu nazw niebezpiecznych lub wstydliwych chorób – eufemistyczne określenia raka, np. *coś poważnego, złego; niewesołe sprawy; lepiej nie mówić*. Rozbudowaną peryfrazą jest *ten, co do tyłu chodzi, przyszedł do niego*. Użycie zaimka *to* – Czy właśnie *to*?

Choroba AIDS jest odczuwana jako *verbum proprium*. Dąbrowska znalazła tylko dwa określenia zastępcze: *Adidas, trampek*. Choroby weneryczne są zastępowane eufemizmami np. *dyskretna, francuska, dworska, kawalerska choroba*. W środowisku studenckim używa się wyrazów żartobliwych, np. deminutywów *kileńka, syfilisik*. Następne nazwy: *grypa społeczna, trabant, gołąb, wiaterek, zupełny*. Zamiast mówić wprost, że ktoś jest chory, mówi się że *nie jest zdrowy, ktoś ma kłopoty ze zdrowiem*⁴⁶.

2.5 Eufemizmy wulgarne

A. Dąbrowska⁴⁷ podzieliła eufemizmy spowodowane delikatnością i uprzejmością, które pojawiają się w języku potocznym, na eufemizmy dotyczące:

- a) niekorzystnego wyglądu zewnętrznego;
- b) defektów moralnych i psychicznych;
- c) niektórych przestępstw, przewinień i kar;
- d) statusu finansowego i nazw pieniędzy;
- e) wieku;
- f) przekleństw i wyzwisk.

Eufemizmy wulgarne obecne w języku potocznym dotyczą przeważnie wyzwisk i dużej grupy przekleństw, ale znajdują się w nim także eufemizmy wulgarne dotyczące np. kradzieży, są to czasowniki, które mają przedrostek *pod-* – *podchrzanić, podpieprzyć i podpierniczyć*, te

⁴⁶ Zob. Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 125–127.

⁴⁷ Tamże, s. 127.

wyrazy są eufemizmami podwójnymi, chodzi bowiem o połączenie eufemistycznej nazwy kradzieży i złagodzonej formy wyrazów wulgarnych.

Powstawanie eufemizmów wulgarnych dzieje się podczas zmian eufemistycznych przeważnie u przekleństw i przezwisk, wulgarna otoczka *verbum proprium* jest tak mocna, że jest w stanie zniszczyć określenia łagodzące. Jak twierdzi Dąbrowska – „Eufemizmy wulgarne nie należą do eleganckich zwrotów językowych – jak zresztą wiele wyrazów i zwrotów języka potocznego. Eufemizowane przekleństwa języka mówionego były przedmiotem dwóch niewielkich prac P. Zwolińskiego oraz Sz. Koszyka”⁴⁸. Przykłady Zwolińskiego, cytowane za Dąbrowską, są przytaczane niżej wśród eufemizmów dotyczących przekleństw i wyzwisk i podzielone na części dotyczące klęcia i mówienia brzydkich wyrazów, przekleństw, wyzwisk. Dodatkowo uzupełniłam niektóre eufemizmy przykładami z książki Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*.

2.6 Przekleństwa

W tym rozdziale przedstawiam powstawanie eufemistycznych przekleństw według A. Dąbrowskiej⁴⁹ z wyrazów, wyrażeń lub zwrotów wulgarnych. Następnie wybrałam parę przykładów eufemistycznych przekleństw z powieści Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*, które są także zawarte w rozdziale „6. Praktyczna część – eufemizmy, przekleństwa, wulgaryzmy i wyzwiska zawarte w powieści *Wojna polsko-ruska... i ich analiza*”.

1. *Kurwa*

Wyraz *kurwa* należy do najpopularniejszych i często używanych przekleństw w języku polskim, obfituje w dużą grupę wyrazów eufemistycznych, podczas złagodzeń dochodzi przeważnie do różnorodnych przekształceń fonetycznych. Najważniejszą sylabą, która jest podstawą eufemizacji wyrazu *kurwa*, jest *kur-*: *kurczę*, *kurcze*, *kurczę blade*, *kurczę pieczone*, *kurczę mać*, *kurka wodna*, *kurna chata*, *kur zapiał*, *kurde*, *kura zagdakala*, *kur* itd.

Na przykład: – „Ja mówię, **kurczę**, nie jestem przecież żadna puszczalska”⁵⁰;

⁴⁸ Tamże, s. 134.

⁴⁹ Zob. Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 134–137.

⁵⁰ Masłowska, Dorota. *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*. Warszawa: Lampa i Iskra Boża, 2003, s. 124.

- „Powiedziałam sobie wtedy: **kurczę pieczone**, ten bilet musi gdzieś być”⁵¹;
- „**Kurde**, jak ty wyglądasz, żebyś ty się widział”⁵²;
- „Ale **kurde** wiesz, z czym jest grubszy sztapel?”⁵³;
- „**Kurde**, mówił coś o Masłoskiej [...]”⁵⁴.

Zbliżona pod względem fonetycznym jest sylaba *kurz-*: *kurza kość*, *kurza stopa*, *kurza twarz*, *kurza melodia*, *kurze oko*, *kurza fretka*. Podczas pozostawienia nagłosowego *ku-* i wygłosowego *-wa* środkowe *-r-* ulega substytucji, lub jest całkowicie usunięte i powstają wyrazy eufemistyczne: *kutwa*, *kuiwa*, *kuźwa* i *kuwa*. Też może dojść do substytucji innej głoski – *karwa*. Urwanie, pozostawienie samego nagłosu: *o ku...*, *o k...*. Dodanie głosek – *chmurwa* (dochodzi także do zniekształcenia wyrazu *chmura*). Wymowa oparta na pseudo-angielskiej pisowni *curwa*, metateza – *kuwra*. Neosemantyzmy, które zawierają identyfikujące głoski *verbum proprium*: *bulwa*, *morwa*, *rwa kulszowa*. Łagodzący skrót *PKP* = *pięknie*, *kurwa*, *pięknie*. W aforyzmie *orzyszku*, *orzyszku* jest wykorzystana zbieżność fonetyczna z brakiem dokończenia: *o żeż ku...*, *o żeż ku...*

2. *Kurwa jego mać*

Zawiera mniej eufemizmów niż wyraz *kurwa*, jednak tak samo jak w przypadku eufemizacji poprzednio omawianego wyrazu i tutaj dochodzi do zniekształceń fonetycznych, na dodatek złagodzeniu ulega wyrażenie dwuwyzrazowe lub trzywyzrazowe, dochodzi więc do powstania większej liczby możliwych zmian. Przykładowo może dojść do zmiany nagłosowych głosek jak *murwa kać*, stworzenia frazy o przybliżonym brzmieniu jak *urwał nać*, czy użycia początkowej litery z pierwszego wyrazu *ka mać*. U *minerwa go mać* w pierwszym wyrazie został użyty przyrostek *-rwa*. Połączenia wyrazów *psia mać*, *sobacza go mać*, *psia kość* powstały na innej zasadzie. Nie dochodzi do przekształceń fonetycznych, dochodzi do wprowadzenia substytutów leksykalnych w miejsce wyrazu tabuizowanego. Można sądzić, że wyrazy *psia* i *sobacza* wiążą się z wyrazem *suka*, *suczy* (sukin syn od Rusi⁵⁵), wyraz *suka* to w pejoratywnym znaczeniu kobieta pewnego typu. *Psia kość* jest podobna do *kurza kość* i chodzi o podwójne eufemizmy, ale *psia mać* jest połączeniem eufemizmu i *verbum proprium*.

⁵¹ Tamże, s. 123.

⁵² Tamże, s. 99–100.

⁵³ Tamże, s. 103.

⁵⁴ Tamże, s. 186.

⁵⁵ Zob. Brückner, Aleksander. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989, s. 525.

3. Skurwysyn

Podczas eufemizowania tego wyrazu dochodzi do jego zniekształceń. Najczęściej zmienia się druga część wyrazu i nie dochodzi do zmian u przedrostka *sku-* lub *skur-*:

– *sku-*: *skubany, skubaniutki, skubaniec, skunks, skundlony*;

– *skur-*: *skurkojad, skurkowany, skurkowaniec, skórka pomarańczowa, skurczysyn, skurczybyk, skurczykrowa, skór wyprał pełen worek, skurwiel, skurwol, skur..., skurczygnat, skurwancki, ty z „Kuriera Warszawskiego” wysylabizowany (wyczytany)*.

Grupa głosek *sku-*, *skur-*, *sk-*, *-kur-*, powoduje powstanie eufemizmu wulgarne:
– *kur-* : *Kurkowa ci ulica*; – *sk-*: *sk...*

Na przykład: – „Tak więc również się podkurwiam razem z Lewym i tak stoimy we dwóch i mówimy za pusty bar: dawaj, kurwo babilońska, nie rób loda Babilonowi, tylko dawaj tą kołę, bo naszczujemy na tve **skundlone** dzieci kapitalistów, co im wpierw ogryzą rączki, potem nóżki, potem pisiolki, a na koniec ciebie samę odgryzą i już ci nie będzie już tak lekko szło z przyczepnością, będziesz zapierdalać na chmurze i czynić cudy, uzdrawiać wiernych z biegunki”⁵⁶;

– „Tu masz swe całe piekło, torebkę i tve **skundlone** szmaty, tu masz swój przernosny świat”⁵⁷;

– „No mówi Natasza całkiem na poważnie komar ci siedział na dupie i chciał cie ugryźć, ale zabiłam **skurwla**”⁵⁸;

– „[...] wyjawił mi on, że jesteś zwyczajnym, nieedukacyjnym **skurwlem**, który nie ma pojęcia o dziewczynach [...]”⁵⁹;

– „Historia nie historia, ale Barman to też niezły **skurwiel**, że zamiast sama Magda mi o tym powiedzieć, to on to w jej miejsce mówi”⁶⁰;

– „[...] ale mu żeś napisała, to był pedał zwykły przecież, **skurwialy** impotent”⁶¹.

Także dochodzi do eufemizowania wyrazu podczas pozostawienia bez zmian drugiego członu złożenia⁶²: *-syn*: *sukinsyn, psi syn, taki syn, szafy syn, pieska-niebieska*.

⁵⁶ Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 153.

⁵⁷ Tamże, s. 44.

⁵⁸ Tamże, s. 107.

⁵⁹ Tamże, s. 28.

⁶⁰ Tamże, s. 12.

⁶¹ Tamże, s. 110.

⁶² Zob. Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 135.

Następne określenia: *ty synu złej matki, syn Koryntu, wnuk Koryntu*. Pojawiają się koligacje rodzinne u następnych eufemizmów – *przejechać się komuś po przodkach* albo *wyrażać się źle o czyjejs matce*.

4. *Pierdolić*

Należy do jednych z najstarszych i najbardziej wulgarnych czasowników. W dzisiejszych czasach wyraża całą gamę czynności: „odpowiednio manewrując przedrostkami, można właściwie wyrazić wszystkie czynności, a również stany, w jakich może się znaleźć człowiek w ciągu całego swojego życia”⁶³.

Zawsze w eufemizowanych wyrazach tego czasownika pozostaje rozpoznawalna część wyrazu *-pie-* lub *-pier-*:

- *pierniczyć* (+ *przedrostki o-, od-, op-, roz-, s-, w-, wy-*);
- *opierwiastkować, opier-papier*.

Zastosowanie podobieństwa fonetycznego: *ja cię pierwszy raz widzę, od pierwszego wejrzenia*, bardzo duży wpływ ma na użycie takich określeń kontekst i intonacja, które podkreślają element *pier-*.

Do wulgarnych eufemizmów należą także wyrażenia *spiermandolić, ja pierdzielę*. Od czasownika *pieprzyć* powstają kolejne eufemizmy, które tworzą tzw. „ciąg przyprawowy”⁶⁴ – *pieprzyć, chrzanić, paprykować, solić, przyprawiać, opiórkować, odpiórkować, odpiórczyć (się)*.

Także można powiedzieć, że są powiązane z eufemizмами zawierającymi element *piór-*, np. *pióro* i *pierze*.

Znaczenie czasownika *pierdolić* dotyczy także wyrażeń do opisanie „mieć stosunek płciowy”⁶⁵. Dotyczy eufemizmów *odkopulować się, odstosunkować się od kogoś*. Eufemizowanie tego wyrazu można obserwować w bardzo wulgarnym czasowniku zapożyczonym z języka angielskiego *fuck off*, który po spolonizowaniu pojawia się w wyrażeniach: *odfakenuj się; fakiu/fakju, fakuj*.

Na przykład: – „**Fakju**, tak to ja się nie bawię – [...]”⁶⁶.

Pomiędzy najłagodniejsze określenia należą czasowniki *objechać* i *obtańcować*, a także określenie *dostać opeer*. Da się powiedzieć, że wszystkie powyższe określenia, które są

⁶³ Toeplitz, Krzysztof Teodor. „Mowa nie jest w dechę”. *Kultura*, 1964, nr 43, s. 12.

⁶⁴ Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 136.

⁶⁵ Tamże, s. 136.

⁶⁶ Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 137.

eufemizmami czasownika *pierdolić*, należą do eufemizmów wulgarnych, bo nawet przez eufemizację są niezwykle silnie nacechowane negatywnie.

5. Cholera:

O przekleństwie *cholera* pisał już S. Szober, że podobnie skutecznie współzawodniczy z zaklęciem *psia krew*⁶⁷. *Cholera* już wtedy była chorobą uleczalną i nie wzbudzała strachu. Mimo tego nastąpiło złagodzenie tego przekleństwa, i to tak, że doszło do zamiany drugiego członu – *jasna cholewa, jasny gwint, jasny kiciuś, jasny piorun, jasny szlag, do pioruna/pierona, szlaczek*. Może także stać się przemilczeniem – *do jasnej...* Przekleństwo *cholera* jest fonetycznie podobne do eufemizmu – *cholender* z pierwotnego wyrazu *Holender* (mieszkaniec Holandii). Można się spotkać i z innym wariantem eufemizmu – *cholewa* (zdrobniale – *cholewka saperska, choinka, choina*).

6. Gówno

Eufemizowanie tego przekleństwa przebiega różnymi sposobami, np. przez usunięcie – *g...* w wygłosie, wymówienie pierwszej litery – *gie*, zniekształcanie brzmienia wyrazu według wymowy francuskiej – *żówno, żówniarz*, lub pozostawienie pierwszej sylaby i wymianę drugiej sylaby – *guzik, gumniane pieniądze*. Inne sposoby eufemizowania wyrazu to zapożyczanie z języków obcych – z niemieckiego – *szajs*, z francuskiego – *merde*, aluzja – *to, co rzekł Cambronne*.

7. Dupa

Ten wyraz jest w różnych frazeologizmach zastępowany wyrazami, które są mniej nacechowane, np. we frazie *mam cię w dużym poważaniu* lub *w głębokim poważaniu, w dużym palcu, mam cię/to w duszy*, gdzie złagodzone wyrazy mają pierwszą sylabę jednakową z pierwotną formą wyrazu. W innych wyrażeniach, które są podobne, tego nie ma – *mieć kogoś/coś w nosie, gdzieś*. Tu do złagodzenia dochodzi przez zastąpienie wyrazu wulgarnego innym, np. nazwą innej części ciała – *nos*, lub zaimkiem nieokreślonym, który pełni funkcję eufemistyczną – *gdzieś*.

Zamiast *do dupy* się w języku potocznym używa eufemizmu – *do bani, do tyłu, dotylcowo* lub – *do de*, przy użyciu początkowej litery. Wyrazu *tyłek* używa się

⁶⁷ Szober, Stanisław. „Eufemistyczne przekształcenia wyrazów i zwrotów”. *Poradnik Językowy*, 1932, z. 9/10, s. 255–257.

w frazeologizmie eufemistycznym – *pocałuj mnie w tylek, pocałuj mnie gdzieś, pocałuj mnie w nos, pocałuj mnie w...* .

Na przykład: fraza rzeczownikowa *sranie w banie* (synonim wulg. np. *dupa jasiu*) – „Różne takie męskie **sranie w banie**, bajery, telefony, piękna i ładna, i śliczna, i również jednocześnie ładna”⁶⁸.

8. *Srać*

Wyrazy łagodzące nie powstają w znaczeniu czynności fizjologicznej, powstają od wyrazów negatywnego nastawienia mówcy do rzeczywistości mówcy. Wyraz wulgarny jest zastąpiony innym czasownikiem – *kicham na to, zakichane szczęście*.

9. *Jebał go pies*

Czasownik *jebać* jest jednym z najstarszych wulgaryzmów, przekleństwo – *Jebał go pies* jest uznawane za bardzo wulgarne, wulgarny czasownik jest zastępowany łagodniejszymi synonimami. Najczęściej używa się we frazie *pies* + akuzatyw zaimka osobowego (*pies go...*, lub *...go pies*), np. *pies go drapał, pies go dreptał, pies go trącał* i w szyku odwrotnym np. *darł go pies, jechał go pies* – łagodzący czasownik *jechał* jest fonetycznie zbliżony do wulgaryzmu *jebał*. Wyraz *pies* jest czasami zastępowany wyrazem *sęk* – *jechał go sęk*. Następne używane schematy składniowe to *pies* + *z* + Instr. zaimka + czasownik, np. *pies z nim tańcował, pies z nim* oraz *pies* + Dat. + czas. – *pies ci mordę lizał, pies ci w namiot dmuchał*. Następne sformułowania – *psia jego dusza, psia para, o żeż ty, pieska-niebieska*.

2.7 Wyzwiska

Według Grochowskiego wyzwisko to: „zwykle spontanicznie wypowiedziane wyrażenie, ujawniające emocje mówiącego względem adresata; może być ono użyte po to, aby adresat wiedział, że mówiący czuje względem niego coś złego, i żeby adresat czuł się źle z tego powodu”⁶⁹. A. Dąbrowska wyzwiska definiuje tak: „są wyrażeniami silnie ekspresywnymi, z natury rzeczy są nacechowane negatywnie, mają na celu obrażenie lub

⁶⁸ Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 39.

⁶⁹ Grochowski, Maciej. *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN SA, 2008, s. 22.

zelżenie kogoś”⁷⁰. W mowie potocznej są używane często takie określenia A. Dąbrowska zajmuje się eufemizacją trzech wyzwisk: *świnia*, *skurwysyn*, *chuj*⁷¹.

1. Świnia

Należy do najczęściej używanych w języku potocznym wyzwisk. Do eufemizacji dochodzi przez użycie różnych łagodzących przekształceń, omówień i synonimów. Często dochodzi do przekształceń z zamianą kolejności liter – *wiśnia*, wyraz tak zmienia swoje podstawowe znaczenie. Powstają zdrobnienia – *świnka* oraz wyraz pochodny *świntuch*. Z łagodzących synonimów pojawiają się hiperonimy – *żywiec*, *nierogacizna*. Często onomatopcją jest wykorzystany dźwięk prosiaka – *chrum-chrum* i wyraz pochodny *chruńka*. Wykorzystywane są także peryfrazy – *koleżanka czworonożna* i bardziej rozbudowane – *ta, co chrząka i ma kręcony ogon; ta, co ryje i koryta przewraca*.

2. Chuj

Chodzi o bardzo wulgarne wyzwisko i do jego całkowitego złagodzenia dochodzi w niewielkim stopniu. Łagodzą go synonimy – *ty członie* (regionalnie: *ty ciulu*), *ty kiju złamany*, *połamany*. Eufemizacja tego wyrazu pojawia się również u przekleństw i ekspresywnych zaklęć – *coś jest do chrzanu*, *do kitu* albo *wisi komuś jak kilo kitu u sufity* lub *na chustkę jest potrzebne*. Do bardzo negatywnego określenia należy – *że coś jest zrobione chusteczkowo* albo *kijowo*. I tak można kogoś *zrobić w konia*. Podczas zaklinania używa się – *za Chiny Ludowe*, *za chińskiego boga*. Skrót rejestracji wojskowej jest wykorzystany do eufemizacji – *HGW* (*chuj go wie*).

3. Skurwysyn

Zob. przekleństwa ad 3. skurwysyn. Na eufemizowanie wyrazów, które nie należą do dobrego tonu, ma według A. Dąbrowskiej duży wpływ dobre wychowanie, a nie tylko tabu społeczne: „Dzieje się tak zwykle wtedy, kiedy elegancki sposób mówienia jest cechą danej osoby i podstawowym powodem unikania wyrazów ostrych lub drastycznych (grubych). Język, nie tylko potoczny, dostarcza wielu sposobów łagodnego wypowiedania się. Trzeba tylko umieć je odpowiednio wykorzystywać”⁷².

⁷⁰ Dąbrowska, Anna. *Op. cit.*, s. 137.

⁷¹ Zob. tamże, s. 137.

⁷² Tamże, s. 138.

3. Wulgaryzmy

3.1 Definicja wulgaryzmów

Według *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* wulgaryzm to „jednostka systemu językowego (wyraz, zwrot frazeologiczny) nieakceptowany przez ogół użytkowników języka, zarówno ogólnego, jak i dialektów, ze względu na swą ordynarność, nieprzyzwoitość albo wyraźną przynależność do języka grupy społecznej uważanej za niższą”⁷³. Według Andrzeja Markowskiego wyrazy wulgarne są „takie, które odnoszą się prymarnie do czynności fizjologicznych (trawienia, wydalania, seksu), związanych z nimi części ciała, zachowań oraz skutków tych zachowań i niosą silny ujemny ładunek emocjonalny”⁷⁴. *Encyklopedia języka polskiego* definiuje wulgaryzm jako „(łacińskie vulgaris – ludowy, pospolity wyraz), wyrażenie lub zwrot odczuwany współcześnie przez użytkowników języka ogólnonarodowego jako ordynarny, prostacki”⁷⁵.

W *Encyklopedii języka polskiego* zwracana jest uwaga na to, że wulgaryzmy mają swoje neutralne odpowiedniki i stosunek do wulgaryzmów jest historycznie zmienny. Podany przykład pochodzi z XVII wieku. Wacław Potocki używa stpol. wyrazu *kobieta* w znaczeniu wszetecznicza, który już w tych czasach traci stopniowo nacechowanie ekspresywne i zastępuje go całkowicie wyraz niewiasta i występuje w znaczeniu człowieka płci żeńskiej, osoby zamężnej lub jako pomoc domowa, robotnica. Wulgaryzmy stosowane są, w dziełach literackich, w celach stylistycznych lub ekspresywnych, na przykład w utworze *Wesele* Stanisława Wyspiańskiego:

Ptok ptakowi nie jednaki,
człek człekowi nie dorówna,
dusa dusy zajrzy w oczy,
nie polezie orzeł w gówna –
pon jest taki, a ja taki;
jakby przyszło co do czego,
wiesz pon, to my tu gotowi,
my som swoi, my som zdrowi.

Stanisław Wyspiański, *Wesele*, Akt 1, SCENA 25., CZEPIEC

⁷³ Polański, Kazimierz (red.). *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1993, s. 393.

⁷⁴ Markowski, Andrzej. *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1992, s. 28.

⁷⁵ Urbańczyk, Stanisław (red.). *Encyklopedia języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991, s. 380.

Według *Encyklopedii języka polskiego* jest „wulgaryzm, trywializm – wyraz, wyrażenie lub zwrot odczuwany współcześnie przez użytkowników ogólnego języka narodowego jako ordynarny, prostacki [...]. Wulgaryzmów używa się m.in. w celu wyrażenia skrajnie negatywnego stosunku do określonych ludzi, przedmiotów lub zjawisk”⁷⁶.

Powyższe objaśnienia wskazują na fakt, że tak chętnie i licznie używane wulgaryzmy w mowie potocznej lub literackiej nie należą do dobrego tonu.

3.2 Podział wulgaryzmów

Niestety wulgaryzmy współczesnego języka polskiego nie są dokładnie gramatycznie i semantycznie zanalizowane. Brakuje prac teoretycznych, które by dogłębnie zbadały tę problematykę. Jedną z książek, która się zajmuje dogłębniej wulgaryzmami, jest *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów* Macieja Grochowskiego. Według M. Grochowskiego wulgaryzm to „jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący ujawnia swoje emocje względem czegoś lub kogoś, łamiąc przy tym tabu językowe”⁷⁷.

M. Grochowski za wulgaryzmy uważa wszelkie wyrażenia, które zawierają pewne określone układy liter, bez względu na to jakie te wyrażenia mają znaczenie, ale też czy są one jednostkami znaczącymi czy pustymi semantycznie: np. *jebać, kurwa, pierdolić*⁷⁸.

Wyróżnia on⁷⁹:

przekleństwo – jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący może w sposób spontaniczny ujawniać swoje emocje względem czegoś lub kogoś, nie przekazując żadnej informacji;

wulgaryzm – jednostka leksykalna, za pomocą której mówiący ujawnia swoje emocje względem czegoś lub kogoś, łamiąc przy tym tabu językowe;

wyzywisko – zwykle spontanicznie wypowiedziane wyrażenie, ujawniające emocje mówiącego względem adresata; może być ono użyte po to, aby adresat wiedział, że mówiący czuje względem niego coś złego, i żeby adresat czuł się źle z tego powodu.

⁷⁶ Urbańczyk, Stanisław (red.). *Encyklopedia języka...*, s. 380.

⁷⁷ Grochowski, Maciej. *Op. cit.*, s. 19.

⁷⁸ Zob. tamże, s. 20.

⁷⁹ Zob. tamże, s. 17–22.

Wyraz wulgarny może być według I. Biernackiej-Ligięzy⁸⁰ użyty też jako:

- a) zwrot bezpośredni – „Ty jesteś...”;
- b) przerywnik – „Byłem ... wczoraj”;
- c) przekleństwo – „O ...!”;
- d) wyzwisko – „Ty stara ...”;
- e) ogólne wyrażenie złości, zdenerwowania, frustracji: „...!”;
- f) dobitne podkreślenie złości, zdenerwowania, frustracji: „No i co ty....robisz!”;
- g) użycie słownikowe „Ta dziewczyna to zwykła ...”.

M. Grochowski dzieli wulgaryzmy na dwie grupy⁸¹:

wulgaryzmy systemowe – jednostki leksykalne objęte tabu wyłącznie ze względu na ich cechy wyrażeniowe (formalne), niezależnie od ich właściwości semantycznych i rodzaju kontekstu użycia, np. *jebać*, *kurwa*, *pierdolić*. Naruszają one przede wszystkim konwencje językowe. Łamanie konwencji kulturowych stanowi tu jedynie konsekwencję podporządkowania zachowań językowych ogólnym normom kulturowym;

wulgaryzmy referencyjno-obyczajowe – jednostki leksykalne objęte tabu ze względu na swoje cechy semantyczne i zakres odniesienia przedmiotowego. Za pomocą tego rodzaju wulgaryzmów naruszane są konwencje kulturowe przyjęte w danej zbiorowości, np. *kurde*, *dupa*, *gówno*, *pieprzyć*.

Wulgaryzmy używane są w celach wyrażenia negatywnego stosunku do tego, o czym się mówi. Jednak we współczesnym języku wyrazy wulgarne coraz częściej wyrażają pozytywne emocje, otrzymują dodatnie nacechowania. Wyraz *dupa* może być nacechowany dodatnio, np. „Chociaż fajna to jest dupa”⁸². Między polską młodzieżą jest bardzo często używany dodatnio nacechowany przymiotnik *zajebisty*.

W związku z rozpowszechnianiem się wulgaryzmów są dostrzegane zmiany semantyczne w ich obrębie. Dochodzi do ich specjalizacji i do rozszerzenia ich znaczenia. Takie wyrazy przestają być używane w swym pierwotnym znaczeniu i upowszechnia się znaczenie nowe. Na przykład tak jest z wyrazem *kurwa*. Pierwotnym znaczeniem leksemu

⁸⁰ Zob. Biernacka-Ligięza, Ilona. „Kląć na czym świat stoi – analiza wulgaryzmów najczęściej wykorzystywanych w języku polskim i angielskim”. In Grażyna Habrajska (red.). *Język w komunikacji*. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2001, t. 2, s. 259.

⁸¹ Zob. Grochowski, Maciej. *Op. cit.*, s. 20.

⁸² Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 95.

kurwa była kobieta lekkich obyczajów, prostytutka. W dzisiejszych czasach jest to określenie łajdaka, kobiety (pogardliwie, obelżywie), kochanka lub słowo puste semantycznie, które pełni funkcję wyzwiska, przekleństwa lub parentezy. Dziś wyraz ten jest częściej stosowany w jego nowym znaczeniu (znaczeniach) niż w tym, które miał pierwotnie⁸³. Bardzo często używa się tego słowa jako przerywnika lub zamiast przecinka.

Między przekleństwami i wulgaryzmami dochodzi do relacji krzyżowych. Istnieją przekleństwa niewulgarne, a także wulgaryzmy, które nie należą do zbioru przekleństw, np.:

- *Zamierzasz być poważna, do kurwy nędzy, czy nie?* (przekleństwo i wulgaryzm);
- *Żeby go w końcu szlag trafił!* (przekleństwo);
- *Ktoś zajebał mu portfel w knajpie.* (wulgaryzm).

Niektóre przekleństwa i wulgaryzmy są często używane jako wyzwiska, np.:

- *Odczep się od niej, cholero!*; *Pilnuj swojej baby, ty chuju rybi!*

Do funkcji wyzwiska nie są predestynowane wyłącznie wulgaryzmy i przekleństwa, np.:

- *Świnia! Ty kretynie jeden! Bałwan!*

Istnieją też inne klasyfikacje wulgaryzmów, np. J. Kowalikowa⁸⁴ dzieli wulgaryzmy do pięciu grup i do pierwszej grupy należą najbardziej ordynarne ze wszystkich wulgaryzmów:

1. **wyrazy prymarnie wulgarne** – wywodzące się z obszarów anatomii, fizjologii, seksu (nazwy organów, funkcji, utworzonych od nich cech);
2. **wyrazy prymarnie neutralne**, które zyskały wtórnie opinię wulgarnych i jako takie funkcjonują obecnie w świadomości użytkowników (np. *palant*, *burak*, *ćwok*);
3. **wyrazy pierwotnie wulgarne**, lecz jedynie uważane za potoczne, względnie obraźliwe (np. *cwel*);
4. **przekleństwa**;
5. **eufemizmy** – często zrodzone z podobieństwa brzmieniowego do wulgaryzmu (*kurka*, *przysolić*); są to wulgaryzmy intencjonalne, ale funkcjonują w świadomości użytkowników jako autonomiczne słowa o własnym znaczeniu metaforycznym.

Można także znaleźć jeszcze inne podziały wulgaryzmów⁸⁵, ze względu na sytuację, w jakich się ich używa:

⁸³ Zob. Biernacka-Ligieźa, Ilona. *Kląć na czym świat stoi...*, s. 255–262.

⁸⁴ Zob. Kowalikowa, Jadwiga. „Wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie”. In Grzegorz Szpila (red.). *Język trzeciego tysiąclecia*. Kraków: Tertium, 2000, s. 125.

⁸⁵ Zob. Wulgaryzmy. *Wikipedia*. [online]. 2 maja 2009. [dostęp: 12 maja 2013]. Dostępny: <<http://pl.wikipedia.org/wiki/Wulgaryzm>>.

1. przekleństwa, grupa słów używana do rozładowania napięcia występujące z powodu uniesienia emocjonalnego lub negatywnych bodźców, które docierają do jednostki;
2. wulgaryzmy, które używane są w celu świadomego obrażenia drugiej osoby bądź grupy ludzi;
3. wulgaryzmy, które używane są w celu wyrażenia lekceważenia czegoś lub kogoś;
4. wulgaryzmy, które używane są jako słowa zastępcze, wieloznaczne, jako zmiennik słowa o innym znaczeniu, uwypuklający np. krytykę;
5. funkcja dehumanizująca poprzez poluzowanie norm obyczajowych, by przyzwyczać do ich łamania, czyli wysoce kontrowersyjna, gdy jest stosowana np. w stosunku do żołnierza szeregowego w wojsku;
6. humorystyczne osobliwości słowne, nawyki, natręctwa słowne, „słowa-przecinki”;
7. funkcja estetyczna, artystyczna, abstrakcyjny humor, artyzm słowny, np. turpizm, wywoływanie szoku estetycznego (por. katharsis), osobliwe, kontrastowe, oksymoroniczne lub abstrakcyjne, paradoksalne, absurdalne zestawienia (por. np. Witkacy, kabarety, itp.).

Najczęściej spotykane wulgaryzmy odnoszą się do⁸⁶:

- części ciała (zwłaszcza takich jak narządy płciowe, pośladki i piersi);
- zwierząt;
- łamania norm społecznych;
- słów niemających normalnie znaczenia wulgarnego, jednak nabierającego go w danym kontekście;
- słów powstałych specjalnie do tego celu;
- sfery stosunków płciowych;
- sfery załatwiania potrzeb fizjologicznych;
- danych grup społecznych;
- wydzielin ciała;
- śmierci oraz zwłok ludzkich;
- zwrotów idiomatycznych właściwych poszczególnym językom, np. w hiszpańskim funkcjonują jako przekleństwa słowa powiązane ze świętymi i religią, a także z mlekiem i czekoladą.

⁸⁶ Zob. tamże.

W odczuciu społecznym określenia wulgarne niosą zawsze silny ujemny ładunek emocjonalny, wyrażający pogardę, pragnienie poniżenia rozmówcy a także skrajną trywializację i brutalizację tego, co się nazywa. Użycie wulgaryzmów wyraża bardzo negatywny stosunek mówiącego tak do rzeczy nazwanej tym wyrazem, jak i do słuchaczy i całego otoczenia.

Andrzej Markowski wymienia trzy przyczyny publicznego posługiwania się wulgaryzmami: „Po pierwsze, takie zachowanie językowe jest przejawem agresywnego stosunku do rzeczywistości, służące wywołaniu awantury. Po drugie, używanie wulgaryzmów bywa tanim chwytem, służącym szokowaniu otoczenia wskutek naruszania powszechnego tabu obyczajowego. Po trzecie, jest to w miarę bezpieczny sposób wyrażenia swojego sprzeciwu wobec czegokolwiek. Najczęściej jednak używanie wyrazów wulgarnych jest prymitywnym daniem upustu silnym emocjom mówiącego, nad którymi nie potrafi on zapanować”⁸⁷.

Według Andrzeja Markowskiego wulgaryzację wypowiedzi należy traktować jako prymitywne zapanowanie nad światem, z którym sobie ta osoba nie radzi i zrozumienie przerasta siły intelektualne osoby, która tak mówi. Często jest związane z ubóstwem słownictwa ogólnego, zastępowane go wulgarnymi wypełniaczami lub też uszczelkami w toku wypowiedzi. Coraz częściej wulgaryzmy stają się przerywnikami, mówiąca osoba potrzebuje wypełnić jakoś czas, rozładować złość lub wyrazić rozdrażnienie.

Wulgaryzmy mogą też być semantycznie puste. Występują w zdaniu w funkcji parentezy, „czyli mogą być wstawione w niemal całkowicie dowolne miejsce wypowiedzenia bez naruszenia jego struktury składniowej i jednocześnie nie wchodzić w żadne relacje ze składnikami tego wypowiedzenia, przy czym nie wnoszą one do jego treści żadnego ładunku emocjonalnego”⁸⁸, np. *I co, łosiu? Idziemy, kurwa, na te węgorze? Robaki mam jeszcze, kurwa, w lodówce, tylko byś, kurwa, wędki wziął*⁸⁹. Jako przykład analogiczny Anna Śledź podaje zdanie, gdzie wyrazem pustym semantycznie jest leksem *prawda*, pełni on funkcję przerywnika. *Jeżeli dziecko czerpie na przykład przyjemności z zatrzymywania i wydalania kału, prawda, to mu się nie pozwala robić tego w dowolny sposób, tak jak ono chce, tylko mu*

⁸⁷ Markowski, Andrzej. *Kultura języka polskiego...*, s. 97–98.

⁸⁸ Śledź, Anna. „Przerywnik czy wykrzyknik? Analiza składniowa i semantyczna pewnych użyć słów uważanych za wulgarne”. *Poradnik Językowy*, 2003, z. 9, s. 71.

⁸⁹ Zob. Śledź, Anna. „Przerywnik czy wykrzyknik? Analiza składniowa i semantyczna pewnych użyć słów uważanych za wulgarne”. *Poradnik Językowy*. Warszawa 2003, z. 9, s. 71.

się każe odroczyć tę przyjemność, prawda, poczekać na nocniczek i dopiero wtedy, prawda, mu się pozwala na doznanie tej przyjemności⁹⁰.

3.3 Funkcje wulgaryzmów

Każdy wulgaryzm pełni jakąś różną funkcję lub więcej funkcji jednocześnie, według kontekstu w wypowiedzeniach. Według Ilony Biernackiej-Ligięzy „funkcje językowe, jakie przypisywane są wulgaryzmom, dzieli się na tzw. tradycyjne i nowe, wynikające ze zmian semantycznych oraz pragmatyczno-komunikacyjnych”⁹¹. Najczęściej wymienia się funkcję ekspresywną wulgaryzmów, która w podziale Ilony Biernackiej-Ligięzy należy do funkcji tradycyjnych. Oprócz funkcji ekspresywnej I. Biernacka-Ligięza wyodrębnia jeszcze funkcję impresywną, perswazyjną i ludyczną wulgaryzmów.

Funkcja ekspresywna „pozwała mówiącemu za pośrednictwem różnorodnych wykrzykników emfaticznych czy przekleństw zaprezentować swoje uczucia w sposób zamierzony, jak też nieświadomy, spontaniczny. Nadawca posługuje się niekiedy wulgaryzmami w celu rozładowania własnego napięcia psychicznego. Słowo *kurwa* może wyrażać zaskoczenie (O *kurwa!* Nic o tym nie wiedziałem), podziw (O *kurwa!* Ale nogi!), złość (O *kurwa!* Znowu ten gnojek narozrabiał!) lub nienawiść (Ta *kurwa* znowu mnie oblała!). Wypowiedziane pod adresem słuchacza lub innej osoby przeważnie uzewnętrznia, a zarazem neutralizuje agresję, zastępując, np. nieprzyjemny gest czy rękoczyn, jak uderzenie, popchnięcie, kopnięcie itp.”⁹². Wulgaryzmy, które są używane pod wpływem zdenerwowania tracą swoje nacechowanie i mniej rażą słuchacza. Jest to potwierdzone przez badania I. Biernackiej-Ligięzy, z których wynika, że 75,9% studentów i 66,7% studentek uznało, że wulgaryzmy wypowiedziane pod wpływem emocji są mniej rażące.

Funkcja impresywna według Jadwigi Kowalikowej⁹³ wiąże się „– po pierwsze – z dążeniem do spotęgowania mocy wykonawczej komunikatu, zwłaszcza kiedy przybiera on formę polecenia, którego siła illokucyjna powinna stymulować postawy i działania odbiorcy

⁹⁰ Tamże, s. 73.

⁹¹ Biernacka-Ligięza, Ilona. „Wulgaryzmy a łamanie normy kulturowej”. In Jan Miodek (red.). *Mowa rozświetlona myślą*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 1999, s. 169.

⁹² Tamże, s. 169.

⁹³ Zob. Kowalikowa, Jadwiga. „Znaczenie i funkcja wyrazów tzw. brzydkich we współczesnej polszczyźnie mówionej”. In Zofia Kurzowa (red.), Władysław Śliwiński (red.). *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*. Kraków: Universitas, 1994, s. 107–113.

(funkcja perswazyjna), lub – po drugie – z realizacją zamiaru obrażenia albo zirytowania partnera”⁹⁴.

Funkcja perswazyjna „często towarzyszy nacechowanie negatywnie środkom leksykalnym i odgrywa coraz większą rolę we współczesnym systemie komunikacyjnym. Kolokwializmy leksykalne, frazeologiczne i syntaktyczne, użyte w wypowiedziach o charakterze publicznym, przeznaczonych do publikacji, mają jako cel zasadniczy oddziaływanie perswazyjne na odbiorcę zbiorowego”⁹⁵. Występuje wtedy, gdy poprzez wulgaryzmy nadawca chce się identyfikować z określoną grupą społeczną, chce zachować swoją tożsamość, np. „jestem młody i mówię tak, jak mówią młodzi; jestem skinem i mówię tak, jak mówią skini”⁹⁶, chce zbudować własny wizerunek publiczny, np. „jestem człowiekiem silnym i mówię językiem „mocnym””⁹⁷, jest to również wyraz opozycji wobec języka oficjalnego i zaproszenie do gry językowej.

Funkcja ludyczna – użycie wulgaryzmu ma na celu rozweselenie, rozbawienie adresata wypowiedzi, a niekiedy w równym stopniu osób asystujących rozmowie, przy czym autor sam się wprawia w dobry humor. Dla wielu młodych ludzi słowa powszechnie uznawane za ordynarne nie są wulgarne, tylko śmieszne. Używają ich tylko dla zabawy, a nie po to, by kogoś obrazić czy zgorszyć. Np. chodzi o wulgaryzmy występujące w dowcipach, bez takich ordynarnych słów żart nie byłby śmieszny. Swój wulgarny charakter utraciły rzeczowniki z zakresu fizjologii, anatomii i niektóre dotyczące seksu, np. *dupa*, *gówno*, *morda*. W sferze tabu językowego pozostają czasowniki o podobnej semantyce. Funkcję ludyczną można dostrzec także w tworzeniu różnych zabawnych przekształceń wulgaryzmów oraz eufemizmów, np. „*kurrr...* wagon dziś przywieźli; *pierdziworek* – śpiwór; rosół z *kur* wielu”⁹⁸.

Jacek Warchała wskazuje na funkcję wyróżniającą, identyfikującą (fatyczną) wulgaryzmów. „Występuje ona tylko w mass mediach, prasie, gdzie wyrazy ordynarne używane w komunikacji z odbiorcą mają służyć przekonaniu, przyciąganiu i formowaniu adresata, a nie tylko informowania go o rzeczywistości”⁹⁹.

⁹⁴ Biernacka-Ligieza, Ilona. *Wulgaryzmy...*, s. 170.

⁹⁵ Tamże, s. 170.

⁹⁶ Tamże, s. 170.

⁹⁷ Tamże, s. 170.

⁹⁸ Tamże, s. 171.

⁹⁹ Warchała, Jacek. *Kategoria potoczności w języku*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 2003, s. 228.

Jadwiga Kowalikowa¹⁰⁰ wyróżniła zaś następujące funkcje wulgaryzmów:

- a) perswazyjno-imperatywną;
- b) terapeutyczno-relaksacyjną;
- c) kompensacyjną;
- d) utożsamiającą;
- e) dyscyplinująco-indoktrynacyjną;
- f) intensyfikującą;
- g) degradująco-obrażliwą;
- h) ludyczną.

Przyczyn do korzystania z wulgaryzmów lub ordynarnego słownictwa jest wiele.

Jadwiga Kowalikowa¹⁰¹ przyczyny podziela na:

1) psychologiczne:

- a) chęć zaimponowania i popisania się: dorosłością, twardością, odwagą „luzactwem”;
- b) chęć przypodobania się określonej grupie i jej przywódcom;
- c) wzbudzenie w partnerach strachu, respektu, posłuszeństwa;
- d) rozładowanie napięcia psychicznego: własnego i partnera;
- e) ukrycie własnej niepewności, lęku;
- f) neutralizacja stresu;
- g) wyrażanie negatywnych lub pozytywnych emocji;
- h) wyładowanie własnej agresji, gniewu, złości, nienawiści;
- i) podkreślenie jakiegoś elementu komunikatu;
- j) wyrażenie własnego stosunku wobec osoby lub sytuacji;
- k) obrażenie, zlekceważenie, poniżenie kogoś;
- l) wzmocnienie argumentów w interakcji perswazyjnej, np. kłótni, wydawaniu poleceń;
- m) podkreślenie więzi z odbiorcą i podtrzymanie z nim kontaktu;
- n) element zgrywy, humoru;
- o) naśladowanie sposobu, w jaki mówią inne osoby;
- p) skutek przyzwyczajenia;

¹⁰⁰ Zob. Kowalikowa, Jadwiga. *Wulgaryzmy we współczesnej...*, s. 121–131.

¹⁰¹ Tamże, s. 121–131.

2) językowo-komunikacyjne:

- a) chęć osiągnięcia maksimum efektu komunikacyjnego przy minimum wysiłku, dzięki sile ekspresji wulgaryzmów, ich polisemantyczności i wielofunkcyjności;
- b) braki w słownictwie adekwatnym do przekazywania treści i intencji, zwłaszcza służącym wyrażaniu uczuć bardzo silnych;
- c) bezrefleksyjne sięganie po wulgaryzm jako tzw. przerywnik i wypełniacz, podobnie jak używa się tzw. wyrazów natrętnych (*prawda, właśnie* itp.);

3) kulturowe:

- a) hołdowanie modzie na niektóre określenia, np. *zajebisty*;
- b) przejmowanie rodzinnych i środowiskowych wzorców językowych zachowań;
- c) przyzwyczajenie, które stało się nawykiem.

Poczucie wulgarności każda osoba odczuwa inaczej, ma na to wpływ norma językowa, kulturowa i obyczajowa w danym środowisku i w określonym czasie. Wyrazy wulgarne są historycznie zmienne. Osoba używająca takiego słownictwa jest postrzegana jako osoba niekulturalna, źle wychowana. Użyciem wulgaryzmów dotyczących intymnych części ciała wkracza się w sferę prywatności i tabu. Wulgarność nie musi dotyczyć tylko języka, także zachowanie i gesty są bardzo istotne. Wyprostowany środkowy palec pokazany drugiej osobie jest wyrazem lekceważenia tej osoby.

3.4 Wulgaryzmy i błąd językowy

Błędy językowe dzielą się na błędy zewnętrznojęzykowe i wewnętrznojęzykowe, które trzeba rozróżnić. Błędy zewnętrznojęzykowe to błędy ortograficzne i interpunkcyjne. Są związane ze strukturą języka i nie naruszają reguł systemowych czy zasad rozwoju języka. Te reguły naruszają błędy wewnętrznojęzykowe, które można podzielić na błędy systemowe, czyli językowe, i błędy użycia, zwane stylistycznymi. Też się w obrębie błędów językowych znajdują błędy gramatyczne, leksykalne i fonetyczne.

Dokładne dzielenie błędów językowych:

I. Błędy wewnętrznojęzykowe a te znowu dzielą się na:

1. Błędy systemowe (językowe)

A) Błędy gramatyczne

- a) Błędy fleksyjne
- b) Błędy składniowe

B) Błędy leksykalne

- a) Błędy słownikowe (wyrazowe)
- b) Błędy frazeologiczne
- c) Błędy słowotwórcze

C) Błędy fonetyczne

2. Błędy użycia (stylistyczne)

II. Błędy zewnątrzjęzykowe

- 1. Błędy ortograficzne
- 2. Błędy interpunkcyjne

I Błędy wewnątrzjęzykowe

1. Błędy systemowe (językowe)

A) Błędy gramatyczne

- a) Błąd fleksyjny polega np. na:
 - Wyborze niewłaściwej końcówki fleksyjnej.
Np.: *kapci* poprawnie *kapciowi*, *umią* poprawnie *umieją*.
 - Wyborze niewłaściwej postaci tematu fleksyjnego.
Np.: *przyjacielom* poprawnie *przyjaciółom*.
 - Wyborze niewłaściwej postaci wyrazu.
Np.: *brzytew* poprawnie *brzytwa*, *szklanny* poprawnie *szklany*.
 - Wyborze niewłaściwego wzorca odmiany.
Np.: *bardziej wysoki* poprawnie *wyższy*.
 - Nieodmianianiu wyrazu, który ma swoją deklinację.
Np.: *Z Aleksandrem Fredro* poprawnie *z Aleksandrem Fredrą*.

b) Błędy składniowe np. w:

- Zakresie związku rządu.
Np.: *brać się za malowanie pokoju* poprawnie *brać się do malowania pokoju*.

– Zakresie związku zgody.

Np.: *Pies i Zuzia wbiegły na podwórko.* poprawnie *Pies i Zuzia wbiegli na podwórko.*

– Niepoprawnych skrótach składniowych.

Np.: *Organizuje i kieruje ruchem oporu na tych terenach.* poprawnie *Organizuje ruch oporu na tych terenach i kieruje nim.*

B) Błędy leksykalne

a) Błędy słownikowe (wyrazowe)

– Używanie wyrazów w niepoprawnym znaczeniu.

Np.: *enigmatyczny* (zdawkowy, lapidarny) poprawnie *zagadkowy, tajemniczy, postument* (pomnik) poprawnie *cokół, podstawa pomnika.*

– Używanie wyrazów modnych.

Np.: *pakiet, opcja, strukturalny, adekwatny.*

b) Błędy frazeologiczne

– Zmiana znaczeniowa frazeologizmu.

Np.: *łowić ryby w mętnej wodzie* (tłumaczyć się niejasno, nieprzekonująco) poprawnie *czekać zyski z nieuczciwych interesów.*

– Zmiana formy frazeologicznej wskutek zmiany formy gramatycznej.

Np.: *palić na panewce* poprawnie *spalić na panewce.*

c) Błędy słowotwórcze

– Zastosowanie niewłaściwego formantu.

Np.: *głupość* poprawnie *głupota.*

– Budowanie formacji, które są nie zgodne z językiem polskim.

Np.: *sport telegram* poprawnie *telegraficznie o sporcie.*

C) Błędy fonetyczne

– Niepoprawna wymowa niektórych głosek.

Np.: *q i om* *[rob'jom] poprawnie [rob'ją], *i ś jako śi* *[śiruba] poprawnie [śruba]

– Stawianie akcentu w niepoprawnym miejscu.

Np.: *[atmosfera] poprawnie [atmosfera], *[połityka] zamiast [połityka].

2. Błędy użycia (stylistyczne)

– Używanie elementów języka potocznego w wypowiedzi o charakterze publicznym.

Np.: *W wyniku obserwacji ustalono, że facet przemieszkiwał w wymienionym obiekcie.*

– Mieszanie elementów z różnych stylów.

Np.: *Domniemano, że albo ma uszkodzone zawieszenie, albo woźnica jest nawalony.*

Potoczny styl aż na granicy wulgarności.

II Błędy zewnętrzno-językowe

1. Błędy ortograficzne

– Niewłaściwa pisownia łączna.

Np.: *świeżonamalowany* poprawnie *świeżo namalowany*, *codzień* poprawnie *co dzień*.

– Niepoprawne użycie wielkich i małych liter.

Np.: *bartek nowak* poprawnie *Bartek Nowak*.

– Niepoprawne użycie liter.

Np.: **rzyczyć* poprawnie *życzyć*, *skoniczyć* poprawnie *skończyć*.

2. Błędy interpunkcyjne

– Brak znaku interpunkcyjnego, np. przecinka.

– Niepoprawne i niewłaściwe użycie znaku interpunkcyjnego.

Błąd językowy to wybór złego elementu systemowego gramatycznego¹⁰², np. użycie przyrostka *-arka* zamiast *-nia* w nazwie miejsca *myjarka* zamiast *myjnia*, lub stylistycznego, np. zwrócenie się do kogoś bliskiego *Nie pójdę, gdyż czekam na listonosza* zamiast *Nie pójdę, bo czekam na listonosza* czy *Nie idę, czekam na listonosza*. Za błąd się uważa niewydzielenie przecinkami zdania wtrącanego w tok zdania głównego itd.

Błędy można jeszcze podzielić na: błąd rażący, tekst zawiera takie błędy, że staje się absolutnie niezrozumiały dla odbiorcy; błąd pospolity, który narusza normę panującą w danym środowisku, i usterka językowa – to jest niewielkie odstępstwo od normy, jak np. przestawny szyk zdania.

Ogólnie możemy stwierdzić, że norma wzorcowa odnosi się do języka oficjalnego, a norma użytkowa dotyczy kontaktów nieoficjalnych. W normie wzorcowej jakiegokolwiek błędy włącznie z usterkami są niedopuszczalne, natomiast usterki językowe mogą pojawić się w normie użytkowej, choć także w tej odmianie są one niewskazane.

Co dotyczy używania wulgaryzmów nie naruszamy normy językowej, czyli wulgaryzmy nie są błędami językowymi, „raczej mieszczą się w kategorii wykroczenia

¹⁰² Zob. Miodek, Jan. *Op. cit.*, s. 38–48.

przeciw normom społecznym”¹⁰³. Błąd językowy obejmuje różne zjawiska, które łączy jedna wspólna cecha. „Są to mianowicie nieświadome odstępstwa od obowiązującej w danym momencie normy językowej, czyli takie innowacje, które nie znajdują uzasadnienia funkcjonalnego: nie usprawniają porozumiewania się, nie wyrażają nowych treści, nie przekazują na nowo, w innych sposób emocji nadawcy itd.”¹⁰⁴.

3.5 Pochodzenie wulgaryzmów

Bardzo ważne jest pamiętać o tym, że dochodzi do historycznego zmieniania się pojęcia wulgarności – jak napisał J. Marcjan¹⁰⁵. Dawniej słowa uznawane za przyzwoite są dziś wulgarne i słów dawniej uznanych za wulgarne dziś się nie używa, lub straciły swoje pejoratywne znaczenie. Opiszę tutaj pochodzenie najpowszechniej używanych wulgaryzmów we współczesnym języku polskim. Do opisu wykorzystałam artykuł P. Lewińskiego¹⁰⁶.

Najstarszym praindoeuropejskim słowem nazywającym akt płciowy jest *jebać*, czasownik *jabh-, ibh-, *yebh-, to *dotykać, spółkować*, powstały tak słowa staro-cerkiewno-słowiańskie¹⁰⁷ *jeba, *yeti, *jebati i słowa prasłowiańskie *jebti, *jebati – te wyrazy oznaczały to samo. Na przełomie XX i XXI wieku pojawiło się w polskim języku słowo *zajebisty (zajebiście)*, które nadal jest uważane za słowo wulgarne. Następne wyrazy pochodne to np. *jebaniec, jebula, jebus, pojeb, zjebka, zajeb*. Pojawia się także ten wyraz w związkach frazeologicznych np. *jebać kotka za pomocą młotka*.

Słowo *pierdolić*¹⁰⁸ kiedyś było uznawane za wyraz przyzwoity, *pierdolić* znaczyło *pleść byle co, bająć, mówić od rzeczy, gadać bez sensu*, było znane już w XVI wieku. Było „używane na salonach, np. Józef Wybicki w liście z 1783 r. używa, co ona pierdoli? w znaczeniu, cóż za niestworzone rzeczy ona wygaduje”¹⁰⁹.

Prawdopodobnie pochodzi ono od słowa *perd, co znaczyło *głośno i intensywnie pierdzieć*, od którego pochodzą słowa np. *pierdzieć, pierdziel, pierdolec, pierdoła*. Od

¹⁰³ R.S. „Wulgaryzmy w literaturze”. *Poradnik językowy*, 1997, z. 6, s. 77.

¹⁰⁴ Markowski, Andrzej. *Kultura języka polskiego...*, s. 55.

¹⁰⁵ Zob. Marcjan, Janusz. „O świntuszeniu”. *Przekrój*, 1996, nr 30, s. 12.

¹⁰⁶ Zob. Lewiński, Piotr. „Całe te wulgaryzmy”, In Jarosław Miłoś (red.), Piotr Rudzki (red.). *Teatr Polski*, 2007, s. 8–13.

¹⁰⁷ Staro-cerkiewno-słowiański – inne nazwy to język starocerkiewny oraz język starsłowiański.

¹⁰⁸ Zob. Pierdolić. *Wikipedia* [online]. [dostęp: 12 czerwca 2013]. Dostępny: <http://pl.wiktionary.org/wiki/pierdolić#pierdoli.C4.87_.28j.C4.99zyk_polski.29>.

¹⁰⁹ Bańkowski, Andrzej. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000, t. 2, s. 557.

przełomu XIX i XX wieku *pierdolić* jest powszechnie uważane za słowo bardzo wulgarne i zaczęło wyrażać całą gamę czynności.

Zawsze było można coś wchłaniać, ale nie wolno było wydalać, na przykład pierdzenie było uznawane za bardzo wulgarną czynność. Wyrazy określające taką czynność zawsze uznawane były za wulgarne, jak np. wyraz *bździć* – praindoeuropejskie *pezd – cicho wypuszczać gazy, prasłowiańskie *pizd, w późniejszym znaczeniu ruskiego pochodzenia *bzděti*. Stąd pochodzą wyrazy jak *bźdźoch*, *bździągwa*, *bdździny*, *bzdety*. Z identycznego rdzenia pochodzi słowo *pizda*, w języku rosyjskim *pizdić* – gadać głupoty, *pieprzyć*, *pierdolić*. Synonimem słowa *pizda* jest *cipa*, pochodzi od wyrazów *cipać*, *ćpać*, *napychać*, *wpychać*.

Dupa jest słowem bardzo starym, pochodzącym z praindoeuropejskiego *dheub-, *dheup- – głęboki i pusty. Aleksander Brückner w SEJP stwierdza, że w XIII wieku określenie „dupna mogiła”¹¹⁰ oznaczało pusty grób. W prasłowiańskim słowo *dupa* zaznaczało wgłębienie, wydrążenie, wyraz *dupa* opisujący tylną część ciała był łagodniejszy, był całkiem niewinnym eufemizmem w odróżnieniu od przestarzałego wyrazu *rzyć*. W staropolszczyźnie również wyraz *dupa* oznaczał wstydlivy organ żeński, w trzech podstawowych znaczeniach: 1. pogardliwie, instrumentalnie o kobiecie; 2. głupiec, oferma; 3. niezdara, niedołęga. Wyraz *dupa* jest powszechnie uznawany za wulgarny.

Jednym z najważniejszych wulgaryzmów w języku polskim jest wyraz *kurwa*, słowo to nie jest pochodzenia łacińskiego *curvus* – zakrzywiony, zgięty – takie wytłumaczenie jest błędne. Według jednych językoznawców wzięło się od prasłowiańskiego *kurьva*, słowa pochodzącego od męskiego *kur* – kogut i żeńskiej formy *kury*. Ludzie od dawna lubili używać wyzwisk pochodzących od nazw zwierząt domowych np. *Ty świnió!*, *Ty stara krowo!*, *Ty psie!* itd. Słowo *kury* odmieniało się następująco – *kury*, *kurwie*, *kurwi*, *kurew*. Dopiero później, kiedy mianownik zrównał się z biernikiem, powstał wyraz (ta) *kurew*, jak i inne wyrazy np. *krew* albo *brew*, następnie powstał wyraz *kurwa*. Według innych językoznawców słowo to wzięło się od syna niezamężnej matki, bękarta, nieślubnego dziecka, znajdziemy je w staropolskim znaczeniu *kurwie* macierze syn, oba znaczenia są pochodzenia słowiańskiego. Od XVI wieku *kurwa* jest już powszechnie używanym wulgarnym określeniem prostytutki, nierządnicy, kobiety spieniężającej swoje wdzięki.

Fiut, który jest wulgaryzmem obyczajowym – w dzisiejszym znaczeniu *penis* – pochodzi od dźwiękonaśladowczego *fiu-fiu*. W XVII wieku było słowo *futać* synonimem

¹¹⁰ Brückner, Aleksander. *Op. cit.*, s. 104.

gwizdania. Słowo *fiut* służy do określenia złodzieja, który coś gwizdnął, fiuknął. Wyrazy *fiut*, *fiute*, *fiutyniec* miały dawniej znaczenie trzpiot, lekkoduch, postrzeleniec.

Słowo *kutas* pochodzi prawdopodobnie od tureckiego *kutaz* – ozdoba z frędzli zawieszana na szyi konia, w staropolskim wisiorek ma łagodniejsze, ale to samo znaczenie co *chuj*.

Chuj – od prasłowiańskiego *xujь – *cierń, kolec*, starosł. *chuj, penis*, pochodzi od słowa *chujec* – wieprz rozplodowy, który zapładnia świnie był chudszy od wieprza, który był wykastrowany. Wyraz *chujec* pochodzi od wyrazu *chudy* i znaczy chuda świnia. Wyraz *chujec* zmienia się w wyraz *chuj* w czasach, kiedy doszło do derywacji ujemnej, która polega na utworzeniu nowego wyrazu poprzez skrócenie starego. Np. z wyrazu *dwójka* powstała *dwója*, z wyrazu *ogórek* powstał *ogór* a z wyrazu *chujec* powstał *chuj*.

3.6 Wulgaryzmy w literaturze polskiej

Mówi się literatura i dodaje się przymiotnik piękna, który ma od połowy XVIII wieku swoje historycznoliterackie uzasadnienie (fr. *belles-lettres*). Literatura piękna zawiera dzieła nie tylko piękne, ale takie, które są pełne brzydkich słów – wyzwisk, przekleństw i wulgaryzmów. Obecność wulgaryzmów w literaturze nie jest zjawiskiem nowym, istniały one od zawsze. Pisarze sięgali po wyrazy i wyrażenia brzydkie, ordynarne i nieprzyzwoite w określonym celu. Jak twierdzi J. Kowalikowa – „Czynili to pisząc teksty o charakterze np. biesiadnym czy satyrycznym, przewidziane nie do powszechnego odbioru, lecz do obiegu w ograniczonych kręgach odbiorców: przyjaciół, towarzyszy zabawy, reprezentantów takich samych poglądów politycznych. Przywoływany często np. Jan Kochanowski, który odznaczał się niezwykle silnie rozwiniętym poczuciem swej artystycznej tożsamości i świadomością talentu, mającego mu przynieść upragnioną sławę, wyraźnie rozgraniczał funkcje pisanych przez siebie utworów, a po obsługujących kameralne sytuacje komunikacyjne fraszkach i pieśniach nie spodziewał się, że przyniosą mu miano wielkiego poety. Podobne rozróżnienie stosowali również jego następcy w późniejszych epokach”¹¹¹. J. Kochanowski (1530–1584) użył w swoich *Fraszках* wyrazu *kurwa*, który jest od XVI wieku powszechnie używanym wulgarnym określeniem prostytutki:

¹¹¹ Kowalikowa, Jadwiga. „O wulgaryzmach w świadomości językowej młodzieży”. *Poradnik językowy*, nr 2, 2008, s. 6.

Na matematyka

„Ziemię pomierzył i głębokie morze,
Wie, jako wstają i zachodzą zorze;
Wiatrom rozumie, praktykuje komu –
A sam nie widzi, że ma kurwę w domu”¹¹².

Wyraz *kurwa* pojawia się w literaturze błazeńskiej, w tłumaczeniu Jana z Koszyczek w utworze *Rozmowy, które miał król Salomon mądry z Marchołem grubym a sprosnym* z 1521 roku. Marchołt i król Salomon używają w rozmowie dosadnego języka: „A gdy król siadł, Marchołt jął skarżyć mówiąc: Panie, mam jedną siostrę, imieniem Fudazę, która się skurwiła i dopuściła się dziecięcia, tak iż zesromociła mój wszystek rodzaj, a wszakoż chce mieć dziedzictwo a ojczyznę. [...] Salomon: - Zaiste to była kurwa, która porodziła takiego syna”¹¹³.

Wyrazami wulgarnymi posługiwał się Mikołaj Rej (1505–1569) w *Utworach rubasznych*. Użył takich wyrazów jak: *bździć, dupa, gówno, pierdzieć, srać*. Poniżej wiersz M. Reja z użyciem jednego z najstarszych wyrazów wulgarnych *jebać*:

Odpowiedzenie szczere

„W czym największe u ludzi upodobanie?
Odrzeknę szczerze: w jedzenie, a w jebanie”¹¹⁴.

Następni pisarze, którzy w swoich utworach użyli wyrazów wulgarnych to np. Jan Andrzej Morsztyn (1621–1693), Wacław Potocki (1621–1696), Stanisław Trembecki (1739–1812), Aleksander Fredro (1793–1876), Henryk Sienkiewicz (1848–1916), Stanisław Wyspiański (1869–1907), Julian Tuwim (1894–1953) i Witold Gombrowicz (1904–1969). Gombrowicz użył wyrazów *gówno* i *gówniarz*, które w swoich dziełach odmieniał przez wszystkie przypadki. Wymienieni pisarze odegrali ważną rolę w wzbogaceniu polskiej mowy słowami i zwrotami dotyczącymi głównie ludzkiej płciowości. Dawniejsi pisarze z największą pewnością czerpali z języka ludowego, głównie przekleństwa, i tak powstawały dzieła, które były mieszkanką języka literackiego z językiem ludowym. Pisarze także w pisanej

¹¹² Kochanowski, Jan. *Fraszki*, Kraków: K. Bartoszewicz, 1883, s. 12–13.

¹¹³ Zob. Lewiński, Piotr. *Op. cit.*, s. 8.

¹¹⁴ Tamże, s. 8.

formie rozpowszechniali takie wyrazy wśród ludzi, którzy ich twórczość czytali. Wyzwiska, przekleństwa i wulgaryzmy są z ich twórczością połączone.

Podam tutaj przykład wyrazów, których używali bohaterowie *Trylogii* Sienkiewicza a które są używane w języku polskim do dziś w chwilach szczególnej emocji, np. pan Zagłoba rzekł – „Cham chamem!”. Wyraz *cham* zachował swoją obraźliwą funkcję do dzisiejszych czasów. Następne wyrazy z pejoratywnym znaczeniem użyte przez H. Sienkiewicza to *warchoł*, *szelma*, *arcyszelma*, *psiajucha* czyli *psiakrew* (jucha – krew), *psiawiara* (zdrajca) i eufemizm *skurczybyk*.

O użyciu wulgaryzmów w literaturze polskiej przez najwybitniejszych pisarzy polskich pisze J. Marcjan – „Istnieje potrzeba dosadności w wyrażeniu się – twierdzi Henryk Markiewicz. Aby tę dosadność uzyskać, uciekamy się do wyrazów określanych jako wulgarne. Obawiam się, że tę skłonność trudno będzie całkowicie usunąć. Przed laty Boy Żeleński pisał, że językowi polskiemu brak poręcznych słów i wyrażen oznaczających z jednej strony czynności fizjologiczne, z drugiej sferę życia seksualnego. Tu właśnie mamy albo wulgaryzmy, albo terminy anatomiczno-medyczne. W użyciu potocznym są niewygodne i stąd w obu przypadkach natrętna obecność wyrażen prostackich. Od tej ułomności nie byli wolni najwybitniejsi polscy pisarze. Zwłaszcza, kiedy chcieli oddać sposób mówienia innych postaci. Mało kto wie, że znany wyraz na *k* aż dwa razy znajduje się w pismach eterycznego Słowackiego. W *Zawiszy Czarnym* jedna z rywalek mówi do drugiej: – »Jak on cię pozna k..., to odpędzi«. A w wierszyku satyrycznym skierowanym do Mickiewicza czytamy o młodości Adama, że »k... odeskie zmieniały grafinie«. W *Weselu* Wyspiańskiego wiadomo, dokąd »nie polezie orzeł... « i jak zachował się koń Wernyhory. Notabene w wydaniach szkolnych *Wesela* z czasów mojej młodości te dwa wiersze były wykropkowane.

Mickiewicza posądza się o napisanie pikantnej sceny z mrówkami, której bohaterami są Telimena i Tadeusz. Tymczasem jest to falsyfikat pióra humorysty i satyryka warszawskiego z początku XX w., Antoniego Orłowskiego. Mickiewicz przełożył natomiast dość frywolne, ale nie pornograficzne fragmenty historyjki o dziedzicu orleańskim Woltera oraz napisał jakiś młodzieńczy wierszyk. O pewnym upodobaniu natomiast można mówić w przypadku Fredry. Napisał co najmniej kilka wierszy, a nawet poematów o treści pornograficznej. Wymienię tylko *Sztukę obłapiania*, bo brzmi względnie przyzwoicie. Pamiętajmy też o tym, że historycznie zmienia się pojęcie wulgarności. Dla Boya niedopuszczalnym wulgaryzmem był

*kiep*¹¹⁵, uważany za słowo bardzo drastyczne. Odsyłam do słownika etymologicznego Brücknera czy Sławskiego, jeśli kto nie zna ówczesnego znaczenia tego wyrazu”¹¹⁶.

W literaturze polskiej były i są używane wulgaryzmy, które stosowane są powszechnie w mówionej polszczyźnie. Ich użycie było bardzo ważne, gdyż nie można by opisać autentycznego dialogu, gdyby był napisany czystą literacką polszczyzną, po prostu rzeczywistość byłaby fałszywa. „Bez słów wulgarnych trudno się czasem obyć, jeśli chce się wiernie odtworzyć sposób mówienia innych osób. Czytam – wspomina H. Markiewicz – świetny wywiad Sławomira Mrożka w ‚Gazecie Wyborczej’, w którym wspomina swą dawną rozmowę ze Stefanem Kisielewskim”¹¹⁷.

J. Łukosz o używaniu wulgaryzmów w literaturze napisał: „Utwór literacki nie jest katechezą, lecz rozpoznaniem ze środka spraw, brzydkich spraw człowieka. I na tym właśnie, nie na pięknoduchostwie, polega poznająca siła literatury, jej humanistyczne posłannictwo. Daj nam, Boże, jak najwięcej pisarzy z pełnym poczuciem języka, którzy używać go będą, jak się go w każdej literaturze używa od zawsze: z ogniem, furją, żywo. To jest język dla ognia naszej duszy, furii losu i życia zmysłów. Innego języka nie ma”¹¹⁸.

Nie da się powiedzieć, że dawniej były częściej używane wulgaryzmy w utworach literackich niż w komunikacji codziennej, w każdym razie pisarze byli i do dziś dnia są pod dużym wpływem języka potocznego. Nadal we współczesnej polszczyźnie dochodzi do rozwoju wulgarności i wyrazy wulgarne często są wykorzystywane w różnych tekstach nie tylko literackich, ale w określonym celu.

3.7 Młodzież i wulgaryzmy we współczesnej polszczyźnie

Wulgaryzmy w dzisiejszych czasach należą do najpopularniejszych i często wykorzystywanych słów przez młodzież. Najczęściej u młodzieży dochodzi do używania przekleństw i przerywników dla pokazania siły. Dochodzi w ten sposób do lekceważenia norm społecznych. Takie przeklinanie i używanie wyrazów wulgarnych jest rzeczą niekulturalną, do rozładowania emocji można wykorzystać w takim celu eufemizmy. We współczesnej polszczyźnie można rozróżnić mniej wulgarne i rażące wyrazy, ponieważ wiele

¹¹⁵ *Kiep* – żeński organ płciowy.

¹¹⁶ Marcjan, Janusz. *Op. cit.*, s. 12.

¹¹⁷ R.S. „Co piszą o języku”. *Poradnik językowy*, 1997, z 6, s. 74.

¹¹⁸ Łukosz, Jerzy. „O brzydkich słowach”. *Sycyna*. 13 IV 1997, nr 7, s. 6.

słów czasem zmienia swoje znaczenie, i tak dochodzi do przyzwolenia na używanie przekleństw. Bardzo ciekawą grupą do obserwowania podczas używania wulgaryzmów w komunikacji codziennej i przeklinania są studenci (osoby inteligentne, z wykształceniem wyższym), tzn. że wykształcenie nie ma wpływu na używanie takiego słownictwa. Przyzwolenie na używanie wyrazów wulgarnych jest uzależnione od środowiska. W dzisiejszych czasach mają bardzo duży wpływ na używanie takich wyrazów media, i tak dochodzi do ich rozpowszechniania i łagodzenia. Młodzież przestała niektóre wyrazy traktować jako wulgaryzmy, np. wyraz *zajebisty* ewokuje wśród studentów coś pozytywnego. W celu złagodzenia tego słowa powstał eufemizm *zajefajny*. Słowniki zajmujące się problematyką wulgaryzmów, przekleństw, wyzwisk nie muszą zawierać wszystkich wyrazów z negatywnym odczuciem. Trzeba by ustalić, jakie wyrazy są we współczesnej polszczyźnie uznawane za wulgarne, prostackie, ordynarne, a jakie nie,. To jednak byłoby bardzo trudnym zadaniem, ponieważ język bardzo szybko się zmienia i nadal powstają nowe wulgaryzmy i dochodzi do złagodzenia wyrazów wcześniej wulgarnych.

Oprócz młodzieży wulgaryzmami posługują się także dorośli i dzieci. Według badań ankietowych¹¹⁹ Ilony Biernackiej-Ligieży wśród młodzieży na Śląsku w 1996 roku stwierdzono, że młodzież i dorośli klną zdecydowanie częściej i dosadniej niż dzieci (studenci – 73,6%, studentki – 88,5%, uczennice – 67%, uczniowie – 54,5%). Trzeba sobie uświadomić, że wulgaryzmy można usłyszeć w różnych miejscach, jak np. w pracy, szkole, kinie, teatrze, parlamencie, radiu, telewizji, na ulicy, na uczelni (studenci – 51,7%, studentki – 44,8%, uczennice – 50%, uczniowie – 50%). Bardzo często przeklina się w pracy lub w szkole (studenci – 42,5%, studentki – 32,2%, uczennice – 42%, uczniowie – 48,9%). Czasami klnie się w domu (studenci – 62,1%, studentki – 47,1%, uczennice – 65,9%, uczniowie – 60,2%). W rozmowie z rodzicami nie używa się wulgarne słownictwa (studenci – 69%, studentki – 83,9%, uczennice – 78,4%, uczniowie – 83%). Najczęściej słyszymy wyrazy wulgarne w wypowiedziach słabo wykształconych Polaków, ale tych samych wyrazów wulgarnych także używają osoby z wyższym wykształceniem. Można powiedzieć, że w dzisiejszych czasach wykształcenie nie ma wpływu na używanie wulgaryzmów.

Ilonę Biernacką-Ligiezę interesowało, jakie funkcje¹²⁰ spełniają wyrazy wulgarne w systemie językowym i w jakim celu Polacy wykorzystują je w swoich wypowiedziach.

¹¹⁹ „Przebadano 350 osób (88 uczennic; 88 uczniów; 87 studentek; 87 studentów)”. Zob. Biernacka-Ligieża, Ilona. *Wulgaryzmy...*, s. 167.

¹²⁰ Zob. rozdział 3.3 Funkcje wulgaryzmów.

Używanie wyrazów wulgarnych jest charakterystyczne dla języka potocznego. „Pojawienie się ich w tekście sygnalizuje bądź nieoficjalność kontaktu pomiędzy partnerami, bądź zamiar neutralizacji sytuacyjnej oficjalności, który jest realizowany przez nadawcę przy użyciu określonych środków językowych. Przekazują one odbiorcy, niezależnie od właściwego sobie nacechowania ekspresywnego, informację: mówię tak, abyś wiedział, iż traktuje Cię jak osobę znajomą”¹²¹.

Zwłaszcza młodzież używa wulgaryzmów bez świadomości celu, najczęściej używane są przerywniki, które nie są nośnikami pierwotnego znaczenia. Ciekawe są wyniki badań odpowiedzi młodzieży na pytanie: „Czy wykorzystujecie w swoich wypowiedziach wulgaryzmy jako przerywniki?”¹²². 67,8% studentów, 97,7% studentek i 69,3% uczennic nie stosuje wulgaryzmów jako przerywników, np. przerywnik *kurwa* używają na końcu zdania zamiast kropki. Ale jeżeli są zdenerwowani, to czasami (52,3%) używają w wypowiedziach wulgarnych przerywników¹²³.

W wyniku badań dotyczących używania wulgaryzmów przez młodzież I. Biernacka-Ligięza stwierdziła, iż najwięcej wulgarnych określeń znalazło się w ankietach chłopców. Dziewczęta podały mniej przykładów, które na dodatek były mniej wulgarne. Z badań ankietowych także wynika, że według młodzieży do najbardziej wulgarnych wyrazów należą rzeczowniki: *chuj* i *kutas* (wulgaryzmy systemowe). Następne wulgaryzmy zanotowane przez młodzież w odniesieniu do części ciała to: *fiut*, *pała*, *fujara*, *koń*, *jaja*, *ogór* (wulgaryzmy referencyjno-obyczajowe). Najpopularniejszy i zarówno najbardziej wulgarny wulgaryzm dotyczący żeńskich narządów płciowych to *pizda*. Najczęściej występującymi określeniami w ankiecie były *cipa*, *pizda* i często pojawiały się leksemy *cipa*, *pipa*, *cipka*, *pipka*, *dziura*, *szpara*, *pochwa*¹²⁴.

I. Biernacka-Ligięza dodaje, iż „młode pokolenie z lubością łamie konwencje kulturowe i tabu językowe, co tym bardziej jest niestosowne, ponieważ większość młodych użytkowników języka zdaje sobie sprawę z wulgarności tych słów, a jednak nie umieszcza ich na śmietniku, lecz wręcz przeciwnie – posługuje się nimi bardzo często, nie zawsze określając nimi rzeczy lub stany, które są tym ohydny, śmietnikowym wyrazom przypisane”¹²⁵.

¹²¹ Kowalikowa, Jadwiga. *Znaczenie i funkcja wyrazów...*, s. 107–113.

¹²² Biernacka-Ligięza, Ilona. *Wulgaryzmy...*, s. 169.

¹²³ Zob. tamże, s. 169.

¹²⁴ Zob. tamże, s. 166–178.

¹²⁵ Tamże, s. 178.

4. Dorota Masłowska i jej twórczość

4.1 Dorota Masłowska

Polska pisarka, urodzona 3 lipca 1983 r. w Wejherowie. W wieku dziewiętnastu lat, podczas przygotowań do matury, napisała swoją pierwszą powieść pod tytułem *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną* (Warszawa 2002; Paszport "Polityki" za 2002 rok). Jej debiutancka powieść uchodzi za największą polską sensację literacką ostatniego dziesięciolecia. W opublikowaniu pierwszej powieści jej pomógł krytyk literacki i dziennikarz Paweł Dunin-Wąsowicz. Książka rozeszła się w 130 tysiącach egzemplarzy. Opowiada ona o młodzieży z blokowiska, której życie toczy się wokół imprez, w świecie narkotyków, seksu i światopoglądowego nonsensu. Zawiera bardzo krytyczny obraz współczesnej polskiej rzeczywistości. *Wojna polsko-ruska...* nie tylko, że była okrzyknięta *pierwszą polską powieścią dresiarską*, ale także „otwarła młodej literaturze drogę na salony i sprawiła, iż dziennikarze, krytycy oraz wydawcy zaczęli przyglądać się rozwojowi pisarzy urodzonych w siódmej i ósmej dekadzie ubiegłego wieku”¹²⁶. Sama powieść wzbudziła wiele kontrowersji nie tylko dlatego, że jest napisana językiem bardzo wulgarnym, po prostu niektórzy by ją z chęcią zaraz wyrzucili do kosza, jak Jarosław Klejnocki, zaś inni uważają ją za objawienie, jak Jerzy Pilch i Marcin Świetlicki. Masłowska jest najmłodszą pisarką nominowaną do NIKE oraz najmłodszą zwyciężczynią Paszportu "Polityki", który otrzymała za „osobiste spojrzenie na polską rzeczywistość oraz twórcze wykorzystanie języka pospolitego”¹²⁷. Powieść została przetłumaczona na wiele języków europejskich¹²⁸.

W 2005 roku Masłowska opublikowała swoją drugą powieść *Paw królowej* (Warszawa 2005 – Nagroda Literacka Nike 2006), która znowu podzieliła krytyków. Napisana jest rymowaną prozą stylizowaną na piosenkę hip-hopową, w której pisarka naśladuje i parodiuje współczesną polszczyznę.

Opublikowała także dramaty *Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku* (Warszawa 2006) i *Między nami dobrze jest* (Warszawa 2008). W 2012 roku opublikowała swoją trzecią powieść *Kochanie, zabiłam nasze koty* (Warszawa 2012). W 2015 roku

¹²⁶ Cuber, Marta. *Tekstilia bis. Słownik młodej polskiej kultury*. Kraków: Korporacja Ha!art, 2006, s. 224.

¹²⁷ *Paszport "Polityki" 2002* [online]. 7 stycznia 2003. [dostęp: 12 marca 2013]. Dostępny: <<http://culture.pl/pl/wydarzenie/paszporty-polityki-2002>>.

¹²⁸ Francuski – *Polococtail Party*, włoski – *Prendi tutto*, niemiecki – *Schneeweiß und Russenrot*, angielski (USA) – *Snow White and Russian Red*; brytyjski tytuł tego samego przekładu: *White and Red*, hiszpański – *Blanco nieve, rojo Rusia*, czeski – *Červená a bílá*, węgierski – *Lengyel-ruszi háború a fehér-piros lobogó alatt*, niderlandzki – *Sneeuw wit en Russisch Rood*, rosyjski – *Polsko-russkaja wojna pod belo-krasnym flagom*, słowacki – *Sneh a krv*.

opublikowała felietony związane ze sztuką kulinarną pod nazwą *Więcej niż możesz zjeść* (Kraków 2015).

Dorota Masłowska zajmuje się także muzyką, założyła zespół muzyczny pod nazwą *Mister D.* i w 2014 roku wydała swój pierwszy album muzyczny, zatytułowany *Spółczesność jest niemiła* (wydawca Raster Gallery 2014). Chodzi o manifest muzyczny, teksty piosenek komentują aktualne wydarzenia.

Na podstawie powieści *Wojny polsko-ruskiej...* powstały spektakle teatralne zrealizowane przez Agnieszkę Lipiec-Wróblewską (2003, Teatr Wybrzeże w Gdańsku) oraz Pawła Niczewskiego (2005, Piwnica Przy Krypcie w Szczecinie) i adaptacja filmowa według scenariusza D. Masłowskiej, którą zrealizował w 2009 roku Xawery Żuławski. W filmie zagrała D. Masłowska samą siebie¹²⁹.

Ważnym czynnikiem był i na pewno jest okres dojrzewania autorki, który przypadł na lata 90-te w Polsce, czyli okres zmian polityczno-ekonomicznych na skutek rozpadu Związku Radzieckiego. Nowa polska rzeczywistość była pełna absurdalnych i chaotycznych sytuacji, w których zwykły obywatel musiał czasami czuć się jak cyrkowy bohater. Bloki i komunistyczne blokowiska, kiedyś propagandowy symbol postępu, teraz stały się miejscem nizin społecznych, patologii, przemocy i kibelstwa. Przemiany społeczno-ekonomiczne były tak szybkie, że spowodowały wzajemne pomieszanie wschodnich i zachodnich wzorców ideowych. W takiej właśnie rzeczywistości dojrzewała autorka *Wojny polsko ruskiej...* Oczywiście, nie możemy próbować odczytać powyższej powieści stricte jako życiorysu pisarki, ale jest ona dla nas pewnym wskaźnikiem poszukiwań sensu.

¹²⁹ Zob. Dorota Masłowska. *Wikipedia*. [online]. [dostęp: 30 stycznia 2014]. Dostępny: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Dorota_Mas%C5%82owska>.

**5. O języku powieści *Wojna polsko-ruska*
*pod flagą biało-czerwoną***

5.1 Mimetyzm językowy

W powieści D. Masłowskiej pojawił się pomysł na pewną mimetyczność języka, ale zdania krytyków różnią się na ten temat. Jedni uważają język powieści za mimetyczny (np. Maciej Wróblewski, Jarosław Klejnocki), postrzegają w nim stylizację, zdolność rejestrowania każdego ruchu wyobraźni, inni zaś widzą samodzielność (np. Jerzy Pilch) D. Masłowskiej w tworzeniu języka powieści opartego na rozmaitych realiach oraz w jego ocenie, jeszcze inni skłaniają się ku pogładowi o całkowitym zmyśleniu języka przez autorkę.

Mimetyzm językowy widzi w powieści Maciej Wróblewski: „Z kolei język, jakim w powieści posłużyła się Dorota Masłowska, udanie naśladuje mowę żywą (zgodnie zresztą z zasadami sentymentalizmu) rozlegającą się dzisiaj po polskich trotuarach, skwerach i parkach”¹³⁰. Podobnie postrzega język w powieści Jarosław Klejnocki i twierdzi, że rodzaj prozy może stać się hitem (ogórkowego) sezonu: „Jakażkolwiek maestrią stylizacyjną wykazała się młoda autorka, sama opowieść okazuje się dojmująco nudna i płytka poznawczo; o Silnym wiemy już niemal wszystko po kilku stronach. Ani się z nim utożsamiać, ani z uwagą śledzić jego perypetie. Chyba, że ktoś zdradza inklinacje masochistyczne. A samo (domniemane) mistrzostwo wykonania? Ale czyżbyśmy tu mieli do czynienia z perwersyjnym wcieleniem idei „sztuki dla sztuki”? Zresztą pomysł Masłowskiej trąci myszką, bo tego typu ćwiczenia prozatorskie znamy już z przeszłości. Językowo jej powieść przypomina zabiegi podobne eksperymentom prozy „rewolucji artystycznej”, czyli czasu konceptów epickich sprzed z górą ćwierć wieku. Wtedy, a znaczącą rolę odegrał wówczas konkurs Wydawnictwa „Czytelnik”, pojawiło się całe stado tekstów, w których autorzy oddawali głos swym bohaterom, wierząc, że poprzez zapis specyficznego języka jego użytkowników można sportretować w sposób niezafałszowany odrębną i niepowtarzalną w swoim rodzaju mentalność pojedynczego człowieka bądź członka jakiejś kulturowej lub subkulturowej grupy [...]. Ten rodzaj prozy może stać się co prawda hitem (ogórkowego) sezonu, nie wytrzyma jednak próby czasu – bo na zawierzeniu zmiennej wszak aktualności jest ufundowany. Zaręczam, że ani wokalisty rockowego z książki Vargi, ani Silnego nie będziemy za chwilę pamiętać, bo też nie ma czego. Pośmiejemy się, pogadamy o tym z przyjaciółmi przy piwie i tyle. Umiejętności naśladowcze, biegłość językowa i stylistyczne

¹³⁰ Wróblewski, Maciej. *Pobocza*. Nr 1 (11) [online]. Styczeń 2003. [dostęp: 18 września 2013]. Dostępny: <<http://kwartalnik-pobocza.pl/pob11/mw.html>>.

mistrzostwo to oczywiste znamiona talentu, ale pozwalają tylko odcedzić grafomanów od prawdziwych pisarzy – nie budują rangi dzieła”¹³¹.

Jerzy Pilch podkreśla samodzielność autorki podczas tworzenia języka: „Jest to w całości język stworzony, spompowany, w pewnym sensie wymyślony, tyle, że możliwy i na rozmaitych realiach językowych oparty”¹³². Sławomir Patalas dostrzega u Masłowskiej stylizację dresiarską, którą czerpała z różnych realności językowych¹³³.

Piotr Gruszczyński pisze o tym, że Masłowska imitacji nie tworzy i twierdzi, że książka jest portretem i błyskotliwą analizą języka, który ukształtowany był przez nową polską rzeczywistość: „To język całkowicie ukształtowany przez nową polską rzeczywistość. Ale Masłowska nie tworzy żadnej imitacji. Raczej tworząc portret tego języka poddaje go od razu błyskotliwej i głębokiej analizie”¹³⁴.

Bardzo istotną rolę w tworzeniu *języka dresiarzy* widzi Lech Stępniewski w fantazji D. Masłowskiej: „„Ja mam dużą wyobraźnię’ – przyznała uczciwie p. Masłowska na spotkaniu autorskim, które z braku miejsc miałem okazję przestać wiernie u jej boku. I rzeczywiście: dawno nie czytałem książeczki tak bardzo wymyślonej, zmajstrowanej, ulepionej ze słów; to gnających przed siebie w zastępstwie tzw. akcji, to znów sobą rozbawionych i wyczyniających różne figle”¹³⁵.

Jak twierdzi M. Cuber, najmocniejszą stroną prozy D. Masłowskiej nie jest fabuła oparta na dość odmiennych technikach (realizm, groteska), ale język Silnego otumanionego użytkami, który analizuje jednak rzeczywistość z biegłością dobrego psychologa¹³⁶.

5.2 Analiza języka w powieści *Wojna polsko-ruska...*

Nie tylko fabuła powieści jest innowacyjna, ale także jej język jest bardzo bogaty i zawiera ciekawe słownictwo: wyrazy wulgarne, żargonowe, archaizmy, wyrazy podniosłe, książkowe oraz wyspecjalizowane. Można w niej także znaleźć błędy fonetyczne, błędy

¹³¹ Klejnocki, Jarosław. „Oda do dresu”. *Tygodnik Powszechny. Katolickie Pismo Społeczno-Kulturalne*. Nr 42 (2780) [online]. 20 października 2002. [dostęp: 18 września 2013]. Dostępny: <<http://www.tygodnik.com.pl/numer/278042/klejnocki.html>>.

¹³² Patalas, Sławomir. *Secreto videt*, 2003, nr 1, s. 10.

¹³³ Zob. tamże, s. 10.

¹³⁴ Gruszczyński, Piotr. „Wojna polsko-polska”. *Tygodnik Powszechny. Katolickie Pismo Społeczno-Kulturalne*. Nr 44 (2782) [online]. 3 listopada 2002. [dostęp: 15 czerwca 2013]. Dostępny: <<http://www.tygodnik.com.pl/numer/278244/grucha.html>>.

¹³⁵ Stępniewski, Lech. *Nowy Król Ubu* [online]. Listopad 2002. [dostęp: 15 grudnia 2013]. Dostępny: <<http://www.lechstepniewski.info/czytanki/ubu.html>>.

¹³⁶ Zob. Cuber, Marta. *Op. cit.*, s. 224.

typowe dla mówionej odmiany języka, użyte w powieści w określonym celu. Dogłębną analizą języka w powieści *Wojna polsko-ruska...* zajmuje się M. Pabich¹³⁷.

Fonetyka

W książce można znaleźć tylko pięć różnych błędów fonetycznych, które kilka razy powtarzają się. Trzy dotyczą nieprawidłowej wymowy samogłosek nosowych w śródgłosie:

- *zdanża*
- *włancza*
- *wyłancza*

Pozostałe dwa wynikają z uproszczenia grup spółgłoskowych:

- *garki*
- *pierszy*

Powszechne w mowie potocznej odstępstwa od normy fonetycznej pojawiają się w powieści naprawdę bardzo rzadko i z tego powodu na siebie zwracają uwagę i zarówno wprowadzają elementy gry pomiędzy niestaranną a staranną fonetyką.

Fleksja

Co dotyczy fleksji języka w *Wojnie polsko-ruskiej...*, to błędy zdarzają się, ale nie chodzi o błędy z reguły rażące, ale raczej typowe dla mówionej odmiany języka. Np. użycie w bierniku zaimka wskazującego *tą* zamiast *tę*. W innych miejscach D. Masłowska zaimek stosuje zgodnie z normą języka pisanego. Np. „Poza tym miała *tę* wadę, że była młodsza, co zresztą mieli mi za złe moi rodzice”¹³⁸; „Przecież ja znam *tą* Masłowską, to wszystko mogło wyglądać inaczej, ona czasami czyta przecież z ‚Strychu’, mogliśmy tam razem pójść, posłuchać, razem to poczuć”¹³⁹; „Najpierw zdejmij *tą* gumę, co przykleiłaś pod spodem, gdyż ona jest z ust jednego z tych brudnych facetów [...]”¹⁴⁰.

Masłowska użyła w powieści złej końcówki w wyrazie określającym rzeczownik rodzaju nijakiego: „Patrzę mu prosto w same centrum oczu, w same białka, które są dość naszłe od krwi, żeby wiedział, jak jest i niczego nie próbował, żadnych ortopedycznych sztuczek”¹⁴¹.

¹³⁷ Rozdział 5.2 oparto na pracy: Pabich, Małgorzata. *Ład utracony – o języku w „Wojnie polsko-ruskiej” Doroty Masłowskiej* [online]. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. [dostęp: 15 grudnia 2013]. Dostępny: <<http://www.skuj.ifp.uni.wroc.pl/publikacje/b11.pdf>>, s. 3–7.

¹³⁸ Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 8.

¹³⁹ Tamże, s. 186.

¹⁴⁰ Tamże, s. 7.

¹⁴¹ Tamże, s. 15.

Dla języka mówionego typowe jest użycie w bierniku liczby pojedynczej końcówki -a, np. „Podobno powiedziała kiedyś do koleżanki na zajęciach wuef: ‚złam sobie nogę’ i ta dziewczyna złamała sobie palca małego u ręki”¹⁴².

Składnia

Składnia *Wojny polsko-ruskiej...* charakteryzuje się według Małgorzaty Pabich zakłóceniami koherencji, elipsami, inwersjami, powtórzeniami, rytmizacją oraz zmianą schematów walencyjnych i wymagań łączliwości gramatyczno-leksykalnej. W dużej mierze M. Pabich odwołuje się do artykułu Ewy Jędrzejko¹⁴³.

Zakłócenia koherencji, elipsy:

- „Najpierw ona mi powiedziała, że ma dwie wiadomości dobrą i złą. Przechylając się przez bar. To którą chcę najpierw. Ja mówię, że dobrą”¹⁴⁴;
- „To ona wyjęła szminkę i mi powiedziała, że Magda mówi, że koniec między mną a nią. To ona mrugnęła na Barmana, że jakby co, ma przyjść. I tak dowiedziałem się, że ona mnie rzuciła. To znaczy Magda”¹⁴⁵.

Inwersje pojawiają się w zdaniach:

- „Jak dowiedziałem się, że tak już jest, chociaż raczej, że już nie ma, to nie było tak, żeby ona mi to powiedziała w szczerze oczy, tylko stało się akurat na tyle inaczej, że ona mi to powiedziała poprzez właśnie Arletę”¹⁴⁶;
- „Co już zresztą mówiłem, że sytuacja w kraju gospodarcza jest kategorycznie na nie”¹⁴⁷.

Powtórzenia znajdują się w zdaniach:

- „A więc dziecko będzie jednak brzydkie. Gorsze bardziej niż z Lewym. Genetycznie nienormalne. Genetycznie zboczone od urodzenia. Genetycznie bez

¹⁴² Tamże, s. 12.

¹⁴³ Jędrzejko, Ewa. „Składnia wobec przemian kulturowych i komunikacyjnych: innowacje i eksperymenty”. In Stanisław Dubisz (red.), Stanisław Gajda (red.). *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2001, s. 111–138.

¹⁴⁴ Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 5.

¹⁴⁵ Tamże, s. 5.

¹⁴⁶ Tamże, s. 5.

¹⁴⁷ Tamże, s. 16.

sensu. Genetyczny skurwysyn. Od początku z genetycznie wrodzoną kieszonką w dziąśle na skradzione rzeczy, z wrodzonymi brudnymi paznokciami”¹⁴⁸;

– „Pytasz się, czy piłem, no więc piłem, ale to nikogo nie stanowi, czy piłem czy nie”¹⁴⁹;

– „Ja na to: wal dalej. Ona na to: czy mi powiesz, co się zaszło naprawdę między tobą a Magdą? Ja mówię, że gówno jej do tego. Ona na to, że i tak to wie bardzo dobrze, więc nie muszę jej nic wcale mówić, bo i tak wie”¹⁵⁰.

Rytmizacja pojawia się w zdaniach:

– „Ma złote serce, jest delikatna i romantyczna na przykład lubi zwierzęta i często gęsto mówi, że chciałaby mieć różne zwierzęta, lubi oglądać chomiki w akwariach”¹⁵¹;

– „Co studiujesz, Andrzej? – mówi Ala z powrotem zakładając swe magiczne poślacane okulary, czary mary, hokus pokus i studiuje ekonomię, lubię dobrą książkę i dobry film, nie słucham żadnego rodzaju muzyki, poznam kulturalnego chłopca bez nałogów w wieku od dwudziestu pięciu do trzydziestu lat celem poważnego, kulturalnego związku”¹⁵².

Zmiana reakcji czasownikowej, schematów walencyjnych i wymagań łączliwości gramatyczno-leksykalnej:

– „Rozumiem, ale co to, to już nie mogę pozwolić”¹⁵³ – jest *pozwolić co* zamiast *pozwolić na co* (rzeczownik abstrakcyjny w bierniku);

– „Bardzo oralna była, tak rozmawiając bezustannie, tak sobie do siebie zagadując o wszystko, o psy, o ogólnie zwierzęta”¹⁵⁴ – *zagadywać* (zwracać się do kogo słowami, powiedzieć co do kogo) można *kogo o kogo, co* a nie *sobie do siebie*;

– „Myślę, że powinieneś ich poznać. Na pewno by ci pomogli, coś doradzili na twoje problemy i zmartwienia”¹⁵⁵ – *doradzić* można *co* (rzeczownik abstrakcyjny w bierniku), nie *na co*;

¹⁴⁸ Tamże, s. 10.

¹⁴⁹ Tamże, s. 14.

¹⁵⁰ Tamże, s. 44.

¹⁵¹ Tamże, s. 9.

¹⁵² Tamże, s. 142

¹⁵³ Tamże, s. 8.

¹⁵⁴ Tamże, s. 70.

¹⁵⁵ Tamże, s. 134.

- „Narodzenia, matka moja w rozpacz, gdyż kupiła mi prezent, a tu nagle stwierdza iż Andrzejka niet, nie ma, chociaż jeszcze kilka miesięcy temu dzwoniła na mieszkanie i był”¹⁵⁶ – *dzwonić* w znaczeniu ‘telefonować’ łączy się przyimkiem *do* z rzeczownikiem osobowym w dopełniaczu¹⁵⁷, a nie z rzeczownikiem nieżywotnym z przyimkiem *na*;
- „Gdzie była z Irkiem Magda, to się ciebie pytam, mówię do Arlety”¹⁵⁸ – *pytać co* zamiast *o co*, ponadto użyto formy zwrotnej czasownika, uznawanej za regionalizm;
- „Arleta mówi, że mam nasrane w głowie. żebym nie mówił to, co mówię, bo to się może sprawdzić”¹⁵⁹ – zaimek po zaprzeczeniu występuje w bierniku zamiast w dopełniaczu.

Struktury rozbudowane przeważają nad wypowiedziami pojedynczymi:

- „Ona gapi się wyczekująca, zastygła w półgęście, jakbym miał jej tu zaraz wyciągnąć pudła kartonowe pełne żelastwa, po czym w cztery oczy jej wybudować dom strachu, toyoty, samolociki ze strzelnicą, po czym najlepiej, gdybym zaczął jeździć, najlepiej razem z nią, na wszystkich z kolei”¹⁶⁰ – są tu dwa zdania podrzędne rozwijające, jedno zdanie okolicznikowe sposobu i dopełnieniowe;
- „No i kiedy ja słyszę, iż ona jest gdzieś zapewne daleko i nie zdoła dobiec tu nim wyjdę, to zbiegam po schodach, łapię w rękę adidasy i wybiegam z tego domu, trzaskając furtką”¹⁶¹ – jedno zdanie podrzędne okolicznikowe czasu, sposobu, podrzędne dopełnieniowe i zdania współrzędne.

Słotwórstwo

W *Wojnie polsko-ruskiej...*¹⁶² można zaobserwować zjawiska typowe dla współczesnej polszczyzny: rozwój derywacji niesufiksальной kosztem sufiksальной oraz ekspansję formacji motywowanych przez dwie podstawy¹⁶³.

¹⁵⁶ Tamże, s. 147.

¹⁵⁷ Polański, Kazimierz (red.). *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980, t. I, s. 186.

¹⁵⁸ Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 12.

¹⁵⁹ Tamże, s. 11.

¹⁶⁰ Tamże, s. 58.

¹⁶¹ Tamże, s. 146.

¹⁶² Zob. tamże, s. 12–163.

¹⁶³ Zob. Jadacka, Hanna. *System słotwórczy polszczyzny (1945-2000)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001.

Derywacja sufiksalna:

- wykorzystywana jest do tworzenia nazw żeńskich za pomocą formantu -ka;
- *polityczka* (od polityk – s. 66);
- *radykałka* (od radykał – s. 163).

Można też znaleźć w powieści **derywację ujemną:**

- *amfa* (od amfetamina – s. 24);
- *bro* (od browar – s. 136);
- *desperka* (od desperacja – s. 150).

Bardzo ważną rolę w powieści odgrywa **derywacja prefiksalna**, która jest nastawiona prawie wyłącznie na prefiksy obce:

- para-, np. *paraprzyrodzony* (s. 15), *paranormalny* (s. 12), *paramentalny* (s. 12);
- orto-, np. *ortopederasta* (s. 16), *ortopedał* (s. 25);
- anty-, np. *antypolak* (s. 89);
- pro-, np. *proruski* (s. 89);
- super-, np. *superbrutalność* (s. 72), *superostrożność* (s. 72).

Masłowska w tekście często używa formacje motywowane przez dwie podstawy. W tekście przeważają złożenia bez interfiksu, które składają się **z dwóch członów rodzimych:**

- *gotykkurwa* (s. 95);
- *gotyklaska* (s. 98);
- *gównojadka* (s. 70).

Albo składają się **z rodzimego i obcego:**

- *diskodupy* (s. 47);
- *diskowywłoki* (s. 47);
- *eurocwel* (s. 154).

I pojawiają się klasyczne **złożenia z interfiksem:**

- *żydobójcy* (s. 35);
- *robotnikobójcy* (s. 35).

Leksyka

Słownictwo *Wojny polsko-ruskiej...*¹⁶⁴ jest nacechowane sprzecznościami, obok siebie pojawiają się wyrazy wulgarne, żargonowe, prozaizmy, archaizmy, wyrazy podniosłe, książkowe oraz wyspecjalizowane. W celu osiągnięcia ciekawego efektu te wyrazy występują często w jednym zdaniu, np. „Wtedy idę do kibli, gdyż Arleta mnie woła, jest cała podjarana”¹⁶⁵.

Wyrazy wulgarne:

- *skurwysyn* (s. 10);
- *kurwica* (s. 19);
- *wkurwić* (s. 57);
- *kurwa mać* (s. 36);
- *chuj* (s. 90);
- *jebać* (s. 136);
- *suka* (s. 77).

Wyrazy żargonowe:

- *naspidowany* (s. 6);
- *halun* (s. 27);
- *sztapel* (s. 84);
- *hardkor* (s. 160).

Prozaizmy:

- *kibel* (s. 12).

Archaizmy:

- *natenczas* (s. 37).

Wyrazy podniosłe, książkowe:

- *lono* (s. 11);
- *gdyż* (s. 13);
- *iż* (s. 170).

¹⁶⁴ Zob. Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 10–170.

¹⁶⁵ Tamże, s. 12.

Wyrazy wyspecjalizowane:

- *ostentacja* (s. 16);
- *lumpenproletariat* (s. 19);
- *psychofizjologiczny* (s. 20);
- *konsumpcjonizm* (s. 59);
- *anarchia* (s. 74);
- *landszafty* (s. 149);
- *diadem* (s. 158).

Frazeologia

Związki frazeologiczne użyte w powieści są często przekształcane i poddawane modyfikacjom. Przeważnie przez wymianę jednego wyrazu za wyraz inny, np.:

- „Jak dowiedziałem się, że tak już jest, [...], żeby ona mi to powiedziała w szczerze oczy”¹⁶⁶ – zamiast *w żywe oczy*;
- „Nie było dobrze, gdyż musiałem potem raz błyszczyć oczami, [...]”¹⁶⁷ – zamiast *świecić oczami*;
- „Arka Gdynia kurwa świnia i koniec, raz się rzekło i klamka została otwarta, [...]”¹⁶⁸ – zamiast *klamka zapadła*;
- „Sława uderzyła ci chyba na bańkę”¹⁶⁹ – zamiast *woda sodowa uderzyła ci do głowy*.

Dochodzi też do kontaminacji:

- „Żeby oceniał jej sumienie, jak sam wjechał samochodem w Arletę z poczucia zemsty, czego by nikt Arlecie nie zrobił, chociaż jest jaka jest”¹⁷⁰ – jako skrzyżowanie zwrotów *chęć zemsty* i *poczucie winy* oraz innowacje regulujące:
- „Wtedy Barman przychodzi i mówi do mnie, że są dymy”¹⁷¹ – zamiast *jest dym*.

W powieści istnieją też żargonowe związki frazeologiczne:

- „Barman mówi, żebym kładł na niej laskę”¹⁷² – *kłaść na kimś laskę*¹⁷³;

¹⁶⁶ Tamże, s. 5.

¹⁶⁷ Tamże, s. 8.

¹⁶⁸ Tamże, s. 158.

¹⁶⁹ Tamże, s. 163.

¹⁷⁰ Tamże, s. 8.

¹⁷¹ Tamże, s. 12.

¹⁷² Tamże, s. 5.

– „Kacper jest naspidowany wyraźnie, szyje butem”¹⁷⁴ – *szyć butem*¹⁷⁵.

¹⁷³ Zob. Skorupa, Stanisław. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967, t. 1, s. 330.

¹⁷⁴ Masłowska, Dorota. *Op. cit.*, s. 6.

¹⁷⁵ „3. potocznie szyć komu buty <robić przeciw komu intrygi>” Zob. Skorupa, Stanisław. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1968, t. 2, s. 290.

**6. Praktyczna część – eufemizmy,
przekleństwa, wulgaryzmy i wyzwiska
zawarte w powieści *Wojna polsko ruska...*
i ich analiza**

Rozdział „6. Praktyczna część – eufemizmy, przekleństwa, wulgaryzmy i wyzwiska zawarte w powieści *Wojna polsko-ruska... i ich analiza*” podzielony jest alfabetycznie, w przypadku dostępności użyte są znaczenia etymologiczne według słownika A. Brücknera¹⁷⁶ i wytłumaczone są znaczenia poszczególnych wyrazów według słowników M. Grochowskiego¹⁷⁷ i L. Stomma¹⁷⁸.

6.1 Oznaczenie skrótów i symboli

Oznaczenie skrótowe

B – biernik
eufem. – eufemizm
l.mn. – liczba mnoga
l.p. – liczba pojedyncza
łac. – łacina
Np. – na przykład
n. ż. – nazwa żeńska
posp./wulg. – rodzaj wulgaryzmu systemowego (właściwego) o relatywnie niskim stopniu nacechowania
przekl. – przekleństwo
pogard. – pogardliwie
psł. – prasłowiański
stpol. – staropolski
wulg. – rodzaj wulgaryzmu systemowego (właściwego)
wulg.! – rodzaj wulgaryzmu systemowego (właściwego) o wysokim stopniu nacechowania
wulg. obycz. – wulgaryzm obyczajowy
wyzw. – wyzwisko
zob. – zobacz

Oznaczenie symboli

○ – symbol wprowadzający odsyłacz do słowników omawiających daną jednostkę

Źródło cytatów

DM Woj – Masłowska, Dorota. *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*. Warszawa: Lampa i Iskra Boża, 2003.

Słowniki

Groch – Grochowski, Maciej. *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN, 2008.

SEJP – Brückner, Aleksander. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989.

Sto – Stomma, Ludwik. *Słownik polskich wyzwisk, inwektyw i określeń pejoratywnych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Graf-Punk, 2000.

¹⁷⁶ Zob. Brückner, Aleksander. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989.

¹⁷⁷ Zob. Grochowski, Maciej. *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN, 2008.

¹⁷⁸ Zob. Stomma, Ludwik. *Słownik polskich wyzwisk, inwektyw i określeń pejoratywnych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Graf-Punk, 2000.

Buc – wulg. pochodzenia galicyjskiego, od dawnego *bucić się – pysznić się, chełpić; bucić się; znaszać się* (SEJP: s. 51). Wulg. męski narząd rozrodczy (*chuj*), zarozumialec, głupiec, wyrzutek.

Np. „Suk bierze ją od niej, patrzy, czy nie narobiła literówek, czy wszystko jest full powaga i mówi: spisz tego **buca** i idź do starego”. (DM Woj: s. 178). ○ Sto.

Burdel – posp./wulg., z francuskiego *bordel*; frankijskie słowo *borda* – chata z desek, w XVI wieku za pośrednictwem włoskiego *bordello* był zmieniony sens na dom publiczny. Używa się w znaczeniach jako: 1. dom publiczny; 2. tylko w l.p. – okropny bałagan.

Np. „Inni też się głupio patrzą, Lewy, Kacper, Kisiel też z jakąś panną, którą nawet nie znam, musi być nowa, chociaż dosyć niezła, lecu muzyka, istny **burdel** na kółkach”. (DM Woj: s. 14); „My z Andżelą idziemy dokończyć ten **burdel** cały z psem”. (DM Woj: s. 93); „Mogłaby wystąpić z tym całym swoim przenośnym **burdelem** we Śmiechu warte”. (DM Woj: s. 11); „Pamiętam moje myśli o charakterze prawdziwie ekonomicznym, które mogły uratować kraj przed właśnie zagładą, którą szykują na kraj skurwieni arystokraci ubrani w płaszczach, w fartuchach, którzy, gdyby tylko stworzono im takie warunki, by nas sprzedali, obywateli, na Zachód do **burdeli**, do Bundeswehry, na organy, na niewolników”. (DM Woj: s. 18); „Na jedną chwilę się trochę najebać, na jedną chwilę zniknąć, zostawić ten cały interes sam sobie, a w jeden moment robi się syf i epidemia jednego wielkiego **burdelu**”. (DM Woj: s. 151); „Już mnie na nic nie weźmiesz, na nic mnie nie ześwirujesz, gdyż znam prawdę o tobie, [...], o całym **burdelu** paramentalnym, [...]”. (DM Woj: s. 30). ○ Groch, Sto.

Cham – wyzw., z hebrejskiego *cham* – ciepły, gorący, od imienia jednego z synów Noego, wyklętego przez ojca za sprośność. Z dawnej polszczyzny określenie chłopa – chłopci mieli pochodzić od Chama, Żydzi od Sema, szlachta od Jafeta. *Cham, chamski* – z ‘innej rasy’ w 17. w. stale i *chana* tatarskiego *chamem* przezywano (umyślnie ?); *n* tu pierwotne, *chan* i *chagan*, ‘wódz’ – (SEJP: s. 176). W dzisiejszym znaczeniu *cham* to grubianin, człowiek źle wychowany, ordynarny, prymitywny. Potocznie np. *na chama, po chamsku, chamstwa, chamstwo, chamusy*.

Np. „Gdyż, jeżeli ona ma się zachowywać jak **cham**, pomimo że wspólnie byliśmy w szpitalu, wspólnie przeżyliśmy wiele gorszych lub lepszych chwil, i jeżeli ona ma się zachowywać w ten sposób, to bardzo dziękuję, niech weźmie mój bilet i sobie pojedzie te kilometry, które miały na mnie przypaść, również”. (DM Woj: s. 17); „Że jej się

fajnie ze mną rozmawiało, gdybym nie był taki **cham**, mówi do mnie i idzie gdzieś szybko”. (DM Woj: s. 12); „[...] **na chama** wcieram w mięso [...]”. (DM Woj: s. 68); „No otruli zwyczajnie **po chamsku**, [...]”. (DM Woj: s. 90); „Uważam, że to było jej czyste **chamstwo**, prostactwo”. (DM Woj: s. 5). ○ Sto.

Cholera – przekl., *cholera*, *choleryk*, od greckiej nazwy ‘żółci’, *cholē* (SEJP: s. 182) lub z greckiego *cholas* – jelito, od nazwy choroby. Jako przekleństwo: *Cholera!*; *Cholera jasna.*; *Do cholery!*; *W cholere!*. Jako wyzw., nie znośna osoba, od której nie można się odczepić.

Np. „[...] takim jednym **cholerom** [...]”. (DM Woj: s. 165). ○ Groch, Sto.

Chuj – wulg.!, ze słowackiego lub rosyjskiego *chuj* – penis. Prawdopodobnie pochodzi od wyrazu *chujec*, o ‘chudym wieprzu’; u innych Słowian znaczy: ‘mały, drobny’, ‘zły’ (serbski *chudoba*, słowieński *chudicz*, u Żaławian *chaudac* albo *szaudac*, ‘djabeł’) – (SEJP: s. 186).

Używa się w znaczeniach jako: 1. członek męski; 2. chuj komuś do czegoś a kogoś, niech ktoś odzepi się od czegoś a kogoś; 3. przekl.

Np. „A mówiąc dosadnie albo jest się człowiek, albo jest się **chuj**”. (DM Woj: s. 90); „I **chuj**, że w moim obliczeniu, w mojej punktacji jestem setki milionów punktów do tyłu, [...]” (DM Woj: s. 144); „**Chuj** mnie to”. (DM Woj: s. 69); „Mnie to teraz **chuj** obchodzi”. (DM Woj: s. 118); „Dalej kulawa. Ale uczesana. **Chuj** z tym, kto ją czesał”. (DM Woj: s. 16); „Bo nie ma właściwie żadnej różnicy, i z tym, i z tym jeden **chuj**, jeden wielki problem”. (DM Woj: s. 51); „Kurwa **chuj** i ja pierdołę”. (DM Woj: s. 77); „Może mały **chuj**?” (DM Woj: s. 164); „Ona mówi, że na **chuj** ja jej sprawiam przykrości”. (DM Woj: s. 17); „Choć miałem jeszcze nadzieję, że to się zmieni wkrótce, bo jak nie, to po **chuj**, pojedziemy na wakacje do domu starca”. (DM Woj: s. 122); „Magda mówi, że **chuj** mi do tego, żebym lepiej pilnował, jak samemu sikam”. (DM Woj: s. 34); „O, do **chuja** pana [...]”. (DM Woj: s. 172); „Natomiast w ramach miejsca po języku w mych ustach występuje jakiś twór mięsopodobny, wąż gumowy, którym za **chuja** nie umiem sterować”. (DM Woj: s. 148); „I ja muszę to sprawdzić, bo inaczej wtem okaże się, iż wszyscy mnie tu ostro **chujali**”. (DM Woj: s. 182); „I gdy tak myślę, myślę nad tym, jak me życie jest **chujowe**, że tyle przegrałem [...]”. (DM Woj: s. 147); „Tak sobie właśnie myślę, że **chujowo** zrobiłem, że jej ze sobą nie wzięłem”. (DM Woj: s. 147); „Wtedy mówi parę razy: kurwa i ja pierdołę, **chujoz**a i gówno”. (DM Woj: s. 122). ○ Groch, Sto.

Cipa – posp./wulg., przypuszczalnie z przeciwstawienia koguta *kur* (męskie) – *kurze* (żeńskie), w którym *kura* od dźwiękonaśladowczego *cip...cip...* powstał wyraz *cipa*. „*Kur, kurek* (na kościele, u strzelby, u beczi), dawniej jedyna nazwa ‘koguta’: »*kury* piały«, *kuropieniec* (nigdy inaczej; kogut wyjątkowo i później zachodzi); *kura; kurka; kurzę (kurze); kurak; kurczę; kurny (Kurnik, mylnie przez ó pisany); kurzy; Kurza stopa* (albo *noga*), ‘wieża na Wawelu’; nawet ‘odciski, nagniotki’, »po staropolsku *kurzemi okami* (niem. *Hühnerauge*) zowią«, jak Czesi. [...] *kur* dźwiękonaśladowcze (przyrostkiem *-r*, jak *rar*, p. *raróg*, od pnia *ku-ć*, o wszelakich głosach utworzone), ależ dźwiękonaśladowcze jest wyraźnie *kokot*, więc może raczej przypisać, jak dawnie stale twierdzono, nazwie tej irańskiej pochodzenie, pożyczkę (np. z pers. *churos*, ‘kogut’, od *choroszidan* ‘hałasować’, ?). W każdy sposób jest *kur* prasłowiańskim, i to odwiecznym”. – (SEJP: s. 282-283).

Dziś żeński narząd płciowy, przenośnie w dwóch znaczeniach: 1. pogardliwie o kobiecie jako obiekcie seksualnym; 2. osoba niezaradna, naiwna, oferma; 3. o kobiecie traktowanej jako obiekt zainteresowań seksualnych z lekceważeniem lub poufałością; 4. *cipa* czyjaś / kogoś, o czyjejś dziewczynie; 5. niech ktoś wsadzi sobie coś w *cipę*.

Np.: „Póki ta rodzinna **cipa** nie wróci, muszę sobie pomówić: kurwa”. (DM Woj: s. 122); „Ja staram się dawać Masłoskiej znaki kciukiem, czy dany bohater ma zginąć czy przeżyć [...] co za niereformowalna **cipa** [...]”. (DM Woj: s. 196). ○ Groch, Sto.

Cwel – wulg., obraźliwe pojęcie używane w gwarze więziennej, z niemieckiego *schwellen* – nabrzmiwać, pęcznić; z którego *Schwellung* znaczy erekcja, bierny homoseksualista, szczególnie często używane w zakładach karnych – więzieniach, który jest wykorzystywany seksualnie przez innych, otoczony przy tym powszechną pogardą.

Np.: „Silny to **cwel**, a jego matka zdejmuje majtki dla Ruskich”. (DM Woj: s. 157). ○ Sto.

Diskowywłoka – z *disko* + *wywłoka*; zob. *wywłoka*.

Np. „Bardziej mam na myśli te diskodupy, te **diskowywłoki**, które nienawidzę po prostu”. (DM Woj: s. 47).

Dupa – wulg., od prasłowiańskiego *dupa* – wgłębienie, wydrążenie, dosłownie – pośladki, anus, tyłek. Wywodzi się z wyrazów „*dupło* i *dziupło*, *dupla* i *dziupla*, *dupa*, ‘wydrążenie’, ‘wypróchniałość’, ‘dziura’, ‘rysa’, porów. czeski *doupa*, ‘otwór’, ‘wydrążenie’, na Pomorzu r. 1240 »dupna mogiła« (‘wydrążona, próżna’) [...]. Nasze *kurdupel* zawiera też słowo, jeśli to nie pożyczka raczej”. (SEJP s. 104). W stpl.

również wstydlivy organ żeński, w trzech podstawowych znaczeniach: 1. pogardliwie, instrumentalnie o kobiecie; 2. głupiec, oferma; 3. niezdara, niedołęga.

Np.: „I powinienem teraz uciekać precz stąd, zapłacić za siebie, Barmanowi powiedzieć, że fajna ostra **dupa** chce go poznać i spiżdząć stąd co sił”. (DM Woj: s. 47); „Taki ot przestroj, że Andželce po mojej pierwszej pomocy fachowo jej udzielonej odżyła jej krzywa **dupa**”. (DM Woj: s. 69); „Chociaż fajna to jest **dupa**”. (DM Woj: s. 95); „Nie wejda tu i **dupa**, chyba że po mnie przejdą, wdepczą mnie w wykładzine i zamalują również na biało”. (DM Woj: s. 82); „Co ty tu jesteś, **dupa** komendanta?” (DM Woj: s. 178); „Nie, **dupa**, mówi. Chyba całkiem ci odpierdoliło już. **Dupa** i koniec, nie idę na to”. (DM Woj: s. 103); „A możliwe, iż we swej kościstej **dupce** też ma kamieniołom, wyasfaltowane, wybrukowane”. (DM Woj: s. 66); „W **dupę!**” (DM Woj: s. 36); „Andżela, przesuń no **dupę**... wstań... wstań na chwilę!” (DM Woj: s. 77); „Za to że jestem wkurwiona dziś, [...] fajerwerek w **dupę** burmistrzowi, [...]”. (DM Woj: s. 98); „Opierz się, oczyść z tych jelit, [...] i podczas festynu sobie zarwał jakąś przyzwoitą **dupę** bez okresu, co ci na spida zarobi”. (DM Woj: s. 111); „Palant w czarnym kombinezonie [...] wozi tym wózkiem swą państwową, czarną **dupę** jakby co najmniej jechał na wakacje [...]”. (DM Woj: s. 160); „Twoi starsi są na chacie? – pytam jej, [...] , chcę już się z jej łykowatą **dupką** rozprawić [...]”. (DM Woj: s. 133); „Obsrupiesz mi się i jak przyjdzie prawdziwa pora na akcję z jakąś prawdziwą **dupką** z krwi i kości, chociażby Magdą, to nie będziesz takiz znowu cwany jak teraz”. (DM Woj: s. 66); „Magdy nie ma, pewnie [...] daje **dupki** dźwiękowcowi [...]”. (DM Woj: s. 116); „I tyle mi starczy, [...] Magda bez **dupki** nie może nikomu dawać [...]”. (DM Woj: s. 119); „O żadnym dawaniu **dupy** na razie nie ma mowy, to już wyczailem. (DM Woj: s. 122), „Ściemiony prezes dał **dupy**”. (DM Woj: s. 151), „Bardziej mam na myśli te **diskodupy**, te diskowywłoki, które nienawidzę po prostu”. (DM Woj: s. 47). ○ SEJP, Sto.

Dziwka – od prasłowiańskiego *deva*: rdzeń ten sam, jak w ssać, karmić piersią – ssać, przestarzale służąca na wsi, wiejska dziewczyna; młoda lub niezamężna kobieta, w sensie pejoratywnym: prostytutka, nierządnic. W SEJP od *dziewa*, *dziewica*, *dziewka*; *dziewoczyna*, *dziewczę* (oba słowa przejęli Rusini); *dziewoja* (rzadki przyrostek, częstszy u Czechów); znaczyła pierwotnie kobietę, jako »dojącą« (karmiącą); od **dhei*, ‘doić’; stąd też pochodzi nazwa dzieci (SEJP: s. 111).

Np. „Same **dziwki**, palanty, łaknące się nawzajem”. (DM Woj: s. 47). ○ SEJP, Sto.

Fakju – zapożyczenie z języka angielskiego *fuck off* – zob. *spierdalać*, pojawia się także w wyrażeniach: *odfakenuj się; fakiu, fakuj*.

Np. „**Fakju**, tak to ja się nie bawię – [...]”. (DM Woj: s. 137).

Falszerz – od *falsz, fałszywy, fałszować, fałszerz*, dawniej wyłącznie *faleczny* i *faleszny*; sz dowodzi pożyczki z niem. *Falsch*, a to z łac. *falsus*, ‘pomyłony’ (SEJP s. 117). Dziś oszust, o osobie zajmującą się fałszerstwem, również osobnik wypaczający czyjeś słowa, intencje.

Np. „Co z gruntu wychodzi, że jesteś **fałszywy**, jesteś **falszerzem** prawdziwych uczuć [...] , nie?” (DM Woj: s. 31). ○ Sto.

Flądra – zapożyczenie z dolnoniemieckiego *Flunder* – ryba (‘pleuronectes’) *flądra, flonderka*, przewisko pogardliwe ‘niechlujnej i nierządnej kobiety’ (SEJP: s. 123), przenośnie o osobie, która o sobie nie dba, brudas.

Np. „No nie lamp się na mnie już, wyglądam dziś jak gówno w lesie, a ty nic lepiej, [...] powiedz mi lepiej z imienia i z nazwiska tę **flądre**, [...]”. (DM Woj: s. 99); „Mówię tak: choć no, **flądro**, na momencik tu na stronę”. (DM Woj: s. 21). ○ Sto.

Frajer – zapożyczenie z języka niemieckiego *Freier* – zalotnik, dziś *frajer, frajerka*. Początkowo: kawaler, młodzieniec, później w sensie pejoratywnym: osobnik niedoświadczony, łatwo dający się nabrać.

Np. „Myślę sobie ładnie: Dzień Bez Ruska, Magda na pewno nie omieszka przyjść, choćby szukać fety za pół darmo u różnych **frajerów** z całego tutejszego powiatu”. (DM Woj: s. 53). ○ SEJP, Sto.

Gapić się – od słowa *gapa* – wrona, od dźwiękonaśladowczego *ga-ga*, z języka rosyjskiego *gapiť* – wrzeszczeć, podług Karłowicza z języka staroniemieckiego: *gapen* – przyglądać się. „Obelżywe, stąd *gap (gapia), gapiątko, gapiowaty*”. (SEJP: s. 134) Używa się w dwóch znaczeniach: 1. o człowieku przyglądającym się bezmyślnie, oglądający rzeczy, które go nie obchodzą; 2. głupek, niedorajda, osobnik nierozgarnięty. Np. „Ona na to **gapi się** na mnie i mówi: czy gówno, czy nie gówno, ale dobre dosyć, znaczy smaczne”. (DM Woj: s. 35); „Ona siedzi, **gapi się** trochę we mnie, a drugą ręką poprawia sobie coś w zębach”. (DM Woj: s. 138); „Twarze zupełnie zaskoczone **gapiące się** we mnie”. (DM Woj: s. 119), „**Gapię się** na nią jak w gnat”. (DM Woj: s. 85), „**Gapisz się** w te brązowe kafelki, które nie raz widziały nas, jak byliśmy ze sobą tak bardzo blisko, jak tylko dziewczyna albo kobieta może z mężczyzną być”. (DM Woj: s. 13–14). ○ SEJP, Sto.

Gnój, gnojek – od słowa *gnój* – nawóz naturalny, z języka prasłowiańskiego *gnōiti*, causativum od *gniti* – gnić, pogardliwie o chłopie – *gnojek*. Używa się w sensie smarkacz, przenośnie o człowieku godnego pogardy, bez charakteru, pęta.

Np. „[...] ci **gnoje**, psy Polakom podtruwają swymi ruskimi konserwami”. (DM Woj: s. 90); „Ja mówię, żeby mnie nie denerwowała, że nie, bo zły, to **gnój**, a nie towar”. (DM Woj: s. 17). ○ SEJP, Sto.

Gotykkurwa – gotyk + kurwa, zob. *kurwa*.

Np. „To żadna kuzynka, syczy w moją stronę – to jakaś sadoomaso **gotykkurwa**”. (DM Woj: s. 95).

Gówniarz – *gowoniec* (r. 1584), *gówniak*, *gówniarz*, od *gówna* – kału. Z prasłowiańskiego języka *gowno*, z dawniejszego staroindyjskiego języka *guvati* – załatwienie potrzeby, wypróżnienie się. Używa się w znaczeniach: 1. o dziecku, (n. ż. gówniara); 2. smarkacz, o osobie, którą nie można traktować w sposób poważny, (n. ż. gówniara).

Np. „I bym miał tu teraz jakiegoś sympatycznego **gówniarza**, Markusa, Eryczka, Maksu bawiącego się w klocki”. (DM Woj: s. 62). ○ SEJP, Sto.

Gówno – zob. *gówniarz*, używa się w kilku znaczeniach: 1. *gówno* – kał; 2. o czymś, co jest uważane za rzecz złą, co nie nadaje się do użytku; 3. o kimś bezwartościowym; 4. *Gówno!*; 5. *gówno* (B l.p.).

Np. „Mamie to **gówienko** zajebałeś z szuflady?” (DM Woj: s. 31); „Iż panują tam żydობójcy, robotnikobójcy, mordercy, którzy utrzymują się i swe nieślubne dzieci z ucisku, z tego, że sprzedają ludziom firmowe **gówna** w firmowym papierku sprzedawane przez firmę „Mc Donalds””. (DM Woj: s. 35); „Aczkolwiek muszę z niej wywalić na kołdrę ten cały **gównatus**, który ona tam nosi zesobą, a którego zawartość mnie gówno, za przeproszeniem, interesuje”. s. 37; „Ja mówię, że **gówno** jej do tego”. (DM Woj: s. 44); „**Gówno** mnie interesuje twoje lesbijskie zainteresowanie[...]”. (DM Woj: s. 27); „Ale co Arleta ma do powiedzenia na tym tle, to już mnie, za przeproszeniem, **gówno** obchodzi”. (DM Woj: s. 12); „Właśnie, że możecie oboje sobie nawzajem postawić laskę, bo mnie teraz **gówno** obchodzi, czy robię teraz dobre uczynki, czy nie, jaki to jest paragraf i na które piętro pojedę po śmierci w górę czy w dół”. (DM Woj: s. 118); „Wtedy wzrusza ramionami i mówi tak: bo to ich wszystkich to tu wszystko tak naprawdę **gówno** obchodzi”. (DM Woj: s. 179); „Siedź tu sobie, czytaj książeczkę, ja nie mam nic przeciwko, ja się jeszcze przesunę, jeszcze się ciebie spytam, co czytasz, choć w duszy serca **gówno** mnie to obchodzi”. (DM Woj: s. 195); „Już mnie gówno obchodzi te głązy [...]”. (DM Woj: s. 69); „Niby, że mnie to **gówno** obchodzi

[...]”.(DM Woj: s. 115); „**Gówno**”. (DM Woj: s. 70); „Ona mówi, że **gówno**, bo ponieważ nikt i tak jej tu i teraz nie widzi, to więc ona może sobie nawet tu nasikać, jeśli by jej się akurat zachciało”. (DM Woj: s. 34); „Ona na to gapi się na mnie i mówi: czy **gówno**, czy nie gówno, ale dobre dosyć, znaczy smaczne”. (DM Woj: s. 35); „No nie lamp się na mnie już, wyglądam dziś jak **gówno** w lesie, a ty nic lepiej, [...] powiedz mi lepiej z imienia i z nazwiska tę flądre, [...]”.(DM Woj: s. 99); „Ale już mimo starań, usiłowań, zaczynam rozglądać się i odgarniam może nieco zbyt silnie jakiegoś faceta, co mi zasłania, pierdolniętego ojca dwóm dzieciom, co im kupuje jakąś kiełbasę czy inne **gówno** w papierku”. (DM Woj: s. 114); „Z Andzielką fatalne **gówno**”. (DM Woj: s. 68); „[...] zawsze chciałem takie **gówno** mieć na Pierwszą Komunię”. (DM Woj: s. 154); „Ja mówię, że **gówno** [...]”. s. 53, „Bo **gówno** ich to obchodzi, to są spodnie moje, [...]”.(DM Woj: s. 89), „[...] bo tak naprawdę to jej porada jest **gówno** warta, [...]”. (DM Woj: s. 168); „Rzecz miejsce miała w zamku, facet w zbroi, a glemrokowa niemiecka **gównojadka** dawała mu żadne odkrywczyste sposoby”. (DM Woj: s. 70). ○ SEJP, Sto.

Gównojadka – z gówno + jadka (jeść), zob. *gówno*.

Np. „Jedno porno na tysiąc kanałów, niemieckie i raczej science medieval fiction. Rzecz miejsce miała w zamku, facet w zbroi, a glemrokowa niemiecka **gównojadka** dawała mu żadne odkrywczyste sposoby”. (DM Woj: s. 70).

Idiota – pochodzi z greckiego *idiotes* – prostak; „idiōtēs, ‘prywatny’, idios, ‘własny’” (SEJP: s. 189). Potocznie – głupiec, bałwan, osobnik ociężały umysłowo.

Np. „A ta **idiotka** sobie tu seanse samobójcze urządza [...]” (DM Woj: s. 105); „Myślę tak sobie, co za **idiotka** z tej Andzeli [...]”. (DM Woj: s. 106); „Tak do niej mówię, do tej **idiotki** Magdy”. (DM Woj: s. 31); „Ptasie mleczo, **idiotko** [...]”. (DM Woj: s. 100). ○ SEJP, Sto.

Impotent – z łacińskiego *impotens* – bezsilny. Przenośnie – niedołęga, tchórz.

Np. „[...] ale mu żeś napisała, to był pedał zwykły przecież, skurwiały **impotent**”. (DM Woj: s. 110). ○ Sto.

Jaja – posp./wulg., jądra męskie. Od XV wieku stałe znaczenie dotyczące jajka – w rozmaczki *jajca*, ‘gotowane na miękko’ (SEJP: s. 197). Wyraz jaja używa się w znaczeniu ktoś sobie roby z kogoś żarty.

Np: „Ty tak żartujesz chyba, Andrzej... **jaja** sobie ze mnie robisz – ona mówi [...]”. (DM Woj: s. 129). ○ Groch.

Jebać – wulg.!, najstarsze praindoeuropejskie słowo nazywające akt płciowy, z prasłowiańskiego *jebti, jebati* – spółkować.

Np. „Cały dom pójdzie się **jebać**, cały ruski siding obleci z hukiem”. (DM Woj: s. 101); „[...] potem pójdę się **jebać** i nie odpowiadam za to, co się stanie jeszcze potem”. (DM Woj: s. 136); „By uniknąć mordowania zwierząt, które surowo płacą za nasz **jebany** konsumpcjonizm, niszczenia roślin, zużycia papieru, zużycia pieniędzy”. (DM Woj: s. 59). ○ Sto.

Jebnąć – wulg.!, używa się w znaczeniach: 1. ktoś ukradł coś komuś; 2. ktoś rzucił czymś; 3. ktoś uderzył mocno kogoś; 4. ktoś umarł; 5. coś się popsuło; 6. osoba niespełna rozumu. Np. „To jakaś tekturka **jebnięta**”. (DM Woj: s. 86); „[...] **jebnięta** taśma biało-czerwona [...]”. (DM Woj: s. 149); „A tu jeb, jeb, jeb, lecą panele wam na te genetycznie posrane łby jak jakieś **jebnięte** meteoryty”. (DM Woj: s. 42). ○ Groch.

Kurczę – przekł., eufem., używa się w znaczeniach: 1. (*O*) *kurczę!*; 2. *Kurczę blade!*, *Kurczę pieczone!*.

Np. „Ja mówię, **kurczę**, nie jestem przecież żadna puszczalska”. (DM Woj: s. 124); „Powiedziałam sobie wtedy: **kurczę pieczone**, ten bilet musi gdzieś być”. (DM Woj: s. 123). ○ Groch.

Kurde – przekł., eufem., używa się w znaczeniach: 1. (*O*) *kurde!* – postać niedokonana czasownika, zwykle w funkcji parenety; 2. *Kurde balans/bele/felek/flak/frans/mol/molo!*.

Np. „**Kurde**, jak ty wyglądasz, żebyś ty się widział”. (DM Woj: s. 99-100); „Ale **kurde** wiesz, z czym jest grubszy sztapel?” (DM Woj: s. 103); „**Kurde**, mówił coś o Masłoskiej [...]”. (DM Woj: s. 186). ○ Groch.

Kurwa – wulg!, słowo powstało z prasłowiańskiego *kurъva* – od formy męskiej *kur* – dawniej jedyna nazwa koguta, forma żeńska to *kury*, słowo odmieniało się następująco – *kury*, *kurwie*, *kurwi*, *kurew*. Od XVI wieku używa się słowo *kurwa* w znaczeniu wulg. prostytutka. Wyraz *kurwa* używa się na przykład w znaczeniach: 1. prostytutka; 2. kobieta rozpustna, która chętnie współżyje seksualnie i której jest obojętnie s kim to robi; 3. o kobiecie z pogardą lub ze złością; 4. o kimś, kto dla swojej korzyści zdradzi przyjaciół; 5. *kurwa* jako przekł.; 6. pogardliwie kochanka; 7. przekł. – *Kurwa mać!*, *Kurwa nędza!*, *W kurwę jebany!*, *Kurwa twa mać!*.

Np. „**Kurwa** chuj i ja pierdołę”. (DM Woj: s. 77); „Gadaj **kurwa**”. (DM Woj: s. 108); „Co **kurwa**? - mówię do niej, gdyż ta, zaistniała nagle, sytuacja wytrąciła mnie zupełnie z rozważań”. (DM Woj: s.20); „Ja mówię, że jak ona chce jechać nad morze z tą gangreną na nodze. Ona mówi, że **kurwa** normalnie, po polsku”. (DM Woj: s. 16); „Kto ci, **kurwa**, płaci?” (DM Woj: s. 108); „A co ja, **kurwa**, od macochy?” (DM Woj:

s.101); „Inne kurwa” (DM Woj: s. 156); „Ona mówię że koleżanką. Ja mówię, że o co wtedy kurwa chodzi”. (DM Woj: s. 10); „Oż **kurwa**”. (DM Woj: s. 166); „**Kurwa mać!**” (DM Woj: s. 36); „Imię matki... – ona szemrze do siebie – jo, imię matki **kurwa...Ma...ci..ak....Iz.. a ...b.. ela.. i jedno „l”, a po mężu...Ro... ba... kos.. ka... kurwa**”. (DM Woj: s. 170); „Suszy mnie, **kurwa nędza [...]**”.(DM Woj: s. 152); „Mówie w tedy: **kuuurwa twa mać**”. (DM Woj: s. 51); „Już kobiety nie chce więcej mieć, choćby mi się cisnęła na mnie jak lep. Bo każda jest zwykłą **kurwą**”. (DM Woj: s. 51); „Tak więc również się podkurwiam razem z Lewym i tak stoimy we dwóch i mówimy za pusty bar: dawaj, **kurwo** babilońska, nie rób loda Babilonowi, tylko dawaj tą kolę [...]”(DM Woj: s. 153); „Tymi drinkami, tym bagnem, co ci kupują w szklance, w którym pływają bakterie z ich ust niczym ryby, niczym morskie **kurwy**”. (DM Woj: s.7). ○ Groch, SEJP, Sto.

Kurwica – wulg.!, używa się w znaczeniach kiedy kogoś ogarnia złość: 1. ktoś *dostaje* lub *dostał kurwicy*; 2. *kurwica* kogoś *bierze* lub *wzięła*.

Np. „Po prostu groźna choroba **kurwica**”. (DM Woj: s. 19), „[...] , że pionowa kreska igrek oznacza **kurwicę**, a pozioma iks upływ czasu”. (DM Woj: s. 172); „Widzę mnóstwo piasku, co uważam, że jest prawdziwie aekonomicznym marnotrawstwem, co, muszę stwierdzić z przykrością, mnie prowadzi do **kurwicy**”. (DM Woj: s. 19); „Teraz w stosunku do obecnej godziny, jest poziom **kurwicy** bardzo wysoko”. (DM Woj: s. 172). ○ Groch.

Kurwiszon – wulg.!, o doświadczonej prostytutce; o kobiecie, która chętnie współżyje seksualnie i uwielbia seks.

Np. „Potem przypominam sobie podstawówkę, złą wychowawczynią, złe nauczycielki w kozakach **kurwiszonach [...]**”. (DM Woj: s. 100). ○ Groch.

Kutas – wulg., pochodzi z tureckiego *kutas*, *kutar* – ozdoba z frędzli zawieszana na szyi konia lub na głowie, w staropolskim wisiorek, w znaczeniu: 1. członek męski, łagodniejsze od słowa *chuj*; 2. o mężczyźnie, który postępuje źle lub jest niezaradny.

Np. „Potem zostawiasz mnie na zgonie na plaży, idziesz precz z jakimiś **kutasami**”. (DM Woj: s. 26); „Pizdę Gratis za swym mężem [...] **Kutasem** Gratisem”. (DM Woj: s. 189). ○ Groch, SEJP, Sto.

Licho – przekł., z języka staropolskiego „*lich*o (»tam do *lic*ha!«), *lichość*, *lichota*, *lichotarz* (»świeckie *lichotarze* Pan karze«, t. j. złośniki), *lichotny*, ‘nędzny’; przybrało znaczenie ujemne: *lichota*, ‘złe’, ‘grzech’”. (SEJP: s. 298). Wyraz *lich*o to liczba nieparzysta, jakieś nieszczęście, coś źle wróżącego, określenie diabła, w stosunku do ludzi: człowiek

małej wartości i niewart znajomości. Używa się: 1. bodajby/niech/żeby kogoś albo coś licha!; 2. bodajby/żeby kogoś albo coś licha wzięło/porwało!; 3. *Do licha!, U licha!*; 4. *Do licha ciężkiego!, U licha ciężkiego!*.

Np. „**Do licha**, wkurzyłam się wtedy, bo rzeczywiście zdarza mi się być roztrzępaną”. (DM Woj: s. 123). ○ Groch, Sto.

Najebać – wulg.!, w znaczeniu: 1. ktoś najebał kogoś/komuś, (postać dokonana czasownika) ‘ktoś pobił kogoś dotkliwie’; 2. ktoś, najebał komuś, (postać dokonana czasownika) ‘ktoś naubliżał komuś’, ‘ktoś nawymyślał komuś’; 3. ktoś ma najebane we łbie.

Np. „Na jedną chwilę się trochę **najebać**, na jedną chwilę zniknąć [...]” (DM Woj: s. 151); „Ja mówię wypijemy, to nie mówię: **najebimy się**, to znaczy upijemy się [...]” (DM Woj: s. 120). ○ Groch.

Napierdalać – wulg.!, 1. ktoś napierdala, (postać dokonana czasownika) ‘ktoś ucieka’, 2. coś napierdala kogoś, (postać dokonana czasownika) ‘coś boli kogoś’.

Np. „**Napierdala** po oczach”. (DM Woj: s. 80); „Taka by nawet mogła być, nic nie gadająca, nie napierdalająca od rzeczy jak nakręcana”. (DM Woj: s. 68). ○ Groch.

Napierdolić – wulg.!, 1. ktoś napierdolił lub napierdala kogoś, (postać dokonana czasownika i niedokonana czasownik); 2. ktoś napierdolił komuś czegoś (postać dokonana czasownika), ‘ktoś naopowiadał komuś czegoś’; 3. ktoś napierdolił się z kimś (postać dokonana czasownika), ‘czyjeś (dotychczasowe) współżycie seksualne z kimś zaspokoilo kogoś’.

Np. „Gdyż łącznie z Lewym jesteśmy tak na siebie napaleni, by sobie **napierdolić**, iż byśmy szli na szajbę [...]” (DM Woj: s. 157). ○ Groch.

Nasrać – wulg., 1. ktoś nasrał, (postać dokonana czasownika), ‘ktoś wypróżni się _’, 2. ktoś ma nasrane do głowy lub w głowie, ‘ktoś jest niespełna rozumu’ ‘ktoś jest ograniczony umysłowo’.

Np. „Arleta mówi, że mam **nasrane** w głowie”. (DM Woj: s. 11). ○ Groch.

Naszczuć – posp./wulg., ktoś naszczał, (postać dokonana czasownika), ‘ktoś oddał mocz’.

Np. „[...] tylko dawaj tą kolę, bo naszczujemy na twe **skundlone** dzieci kapitalistów [...]” (DM Woj: s. 153). ○ Groch.

Odpieprzyć – posp./wulg., eufem., 1. ktoś odpieprzył coś, odpieprza coś, (postać dokonana czasownika, niedokonana czasownika), ‘ktoś skończył coś robić’ ktoś zrobił coś bile jak’; 2. ktoś odpieprzył się, odpieprza się, (postać dokonana czasownika, rzadziej postać niedokonana czasownika), ‘ktoś wystroił się’ ‘ktoś ubrał się bardzo elegancko’; 3. ktoś odpieprzył się, odpieprza się jak stróż w Boże ciało, (postać dokonana czasownika,

rzadziej postać niedokonana czasownika), ‘ktoś ubrał się niestosownie do okoliczności’ ‘ktoś ubrał się zbyt strojnie’; 4. ktoś odpiął się od kogoś albo czegoś, (postać dokonana czasownika) ‘ktoś odczepił się od kogoś albo czegoś’ ktoś zostawił kogoś a. coś w spokoju’.

Np. „[...] to Lewemu wtem coś **odpieprza** i on mówi raptem do niej: e”. (DM Woj: s. 154); „[...] powiedział tej szmacie, by się **odpieprzyła** wreszcie [...]”. (DM Woj: s. 94).
○ Groch.

Odpierdolić – wulg., 1. ktoś odpierdolił coś, odpierdala coś, (postać dokonana czasownika, niedokonana czasownika), ‘ktoś skończył coś robić’ ktoś zrobił coś bile jak’; 2. ktoś odpierdolił się, odpierdala się, (postać dokonana czasownik, rzadziej postać niedokonana czasownika), ‘ktoś wystroił się’ ‘ktoś ubrał się bardzo elegancko’; 3. ktoś odpierdolił się, odpierdala się jak stróż w Boże ciało, (postać dokonana czasownika, rzadziej postać niedokonana czasownika), ‘ktoś ubrał się niestosownie do okoliczności’ ‘ktoś ubrał się zbyt strojnie’; 4. ktoś odpierdolił się od kogoś albo czegoś, (postać dokonana czasownika) ‘ktoś odczepił się od kogoś albo czegoś’ ktoś zostawił kogoś a. coś w spokoju’.

Np. „[...] no co ty **odpierzdasz**, weź ode mnie te ręce, sama sobie pójdę”. (DM Woj: s. 69); „Boją się, że coś mi **odpierzdoli**, bo raczej tak zawsze było”. (DM Woj: s. 5); „Chyba całkiem ci **odpierzdoliło** już”. (DM Woj: s. 103). ○ Groch.

Ortopedał – orto+pedał, zob. *pedał*.

Ortopederasta – orto+pederasta, zob. *pederasta*.

Osrać – wulg., 1. ktoś osrał coś, osrywa coś albo kogoś, (postać dokonana czasownika, niedokonana czasownika), ‘ktoś zanieczyścił coś albo kogoś kałem; 2. ktoś osrał coś, osrywa coś albo kogoś, (postać dokonana czasownika, niedokonana czasownika), ‘ktoś zignorował coś albo kogoś’.

Np. „A w międzyczasie **osrały** ją ważki”. (DM Woj: s. 85). ○ Groch.

Palant – wyzw., głupek, prymityw, niedojda; pochodzi od włoskiego *pallare* – grać w piłkę, *palant* pochodzi od gry w *palla* – nazwa pałki, gra jest mało znana w Polsce i jest uważana za niepoważną, a nawet ośmieszającą.

Np. „Mówię do niego: kitraj się **palanci**, nie widzisz, że tu jest akcja reanimacja?” (DM Woj: s. 68); „Wtedy jednak, nie mając już nerwów do konfliktów ze szlajającymi się po nocy **palantami**, zatraskuję oknem i idę na telewizję”. (DM Woj: s. s. 64); „Same dziwki, **palanty**, łaknące się nawzajem”. (DM Woj: s. 47). ○ SEJP, Sto.

Pedał – wyzw., homoseksualista męski, pochodne od pederasta.

Np. „Lewy to **pedał**, gej i kastrat”. (DM Woj: s. 156); „Paraedukacyjny **pedał** jeszcze coś mamrotał, ten w dresie również”. (DM Woj: s. 23); „Trójosobowa komisja do spraw edukacji i sportu, ten spedalony **pedał** od edukacji i od spraw liter [...]”. (DM Woj: s.21); „[...] ale mu żeś napisała, to był **pedał** zwykły przecież, skurwiały impotent”. (DM Woj: s. 110); „[...] czy widać może na mnie jakieś fizyczne znamiona pedałstwa [...]”. (DM Woj: s. 140); „zbajerować prezesów, magistrów, zbajerować tych wszystkich nadzianych **ortopedalów**, ustukać jakąś sumę kasy”. (DM Woj: s. 25). ○ Sto.

Pederasta – wyzw., używane najczęściej jako wyraz obraźliwy, tworzący konfuzję między pederastią i pedofilią, homoseksualista męski, wyraz pederasta pochodzi z greckiego języka *paidierastia* (pais, paidos – dziecko, chłopiec + erao – Kocham).

Np. „Za tego **ortopederastę** i innych zboków, którzy tu urzędują, za to, że takie z nich krochmalne książęta z prętem w ręce, ze słuchawką, jako że w kwestii, w której chodzi o wyrażenie poglądów, jestem przeważnie lewicowy”. (DM Woj: s. 16). ○ Sto.

Pieprzyć – posp./wulg., eufem., 1. ktoś pieprzy, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś mówi’ ‘ktoś mowy głupstwa’ z *lekceważeniem*; 2. ktoś pieprzy, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś kłamie’; 3. ktoś pieprzy coś albo kogoś (postać niedokonana czasownika), ‘kogoś nic nie obchodzi coś albo ktoś’ ‘ktoś ignoruje coś albo kogoś’; 4. ktoś pieprzy kogoś, pieprzy się z kimś (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś współżyje z kimś seksualnie’; 5. *Cię pieprzę!*, przekł., (główny akcent zdaniowy na *cię*; jednostka nieodmienna); 6. *Ja pieprzę!*, przekł., (główny akcent zdaniowy na *ja*; jednostka nieodmienna), 7. *Nie pieprz!*, tylko w formie 2. osoby rozkaznika, ‘mówiący chce spowodować, żeby ktoś przestał mówić głupstwa’; 8. pieprzony, ‘taki, o którym mówiąc myśli się jako o kimś a. o czymś złym’ z *lekceważeniem i/lub ze złością*; 9. *Pieprz się we własną dupę!*, tylko w formie 2. osoby rozkaznika, ‘odczep się’; 10. ktoś pieprzy komuś bzdury/głodne kawałki/głupoty, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś mówi do kogoś o rzeczach nieprawdopodobnych’ ‘ktoś mówi do kogoś rzeczy niewiarygodne’; 11. ktoś pieprzy komuś o czymś a. kimś, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś mówi do kogoś o czymś a. kimś’ z *lekceważeniem*; 12. coś pieprzy się komuś, (postać niedokonana czasownika), ‘coś się komuś miesza’ ‘coś się komuś kręci’; 13. ktoś pieprzy się z czymś a. kimś, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś zajmuje się czymś zbyt długo’ ‘ktoś obchodzi się z kimś zbyt delikatnie’.

Np. „Ja do niej na to mówię: to teraz **nie pieprz** tyle, lecz ciągnij”. (DM Woj: s. 52); „Póki co, kupił mi teraz czarne chomiki, parka, samczyk chce **pieprzyć** cały czas

suczkę, to ciągle muszę uważać, by go szybko z niej zdejmować”. (DM Woj: s. 83). ○ Groch.

Pierdolić – wulg.!, pleść byle co, bajać, słowo znane już od XVI w., pochodzi od greckiego *perdomai* – opowiadać bajki. Używa się w znaczeniach: 1. ktoś *pierdoli*, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś mówi’ ‘ktoś mówią głupstwa’ z *lekceważeniem*; 2. ktoś *pierdoli*, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś kłamie’; 3. ktoś *pierdoli* coś albo kogoś (postać niedokonana czasownika), ‘kogoś nic nie obchodzi coś albo ktoś’ ‘ktoś ignoruje coś albo kogoś’ ‘ktoś ma do czegoś albo do kogoś wrogi stosunek’; 4. ktoś *pierdoli* kogoś, *pierdoli* się z kimś (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś współżyje z kimś seksualnie’, 5; *Cię pierdolę!*, przekleństwo, (główny akcent zdaniowy na *cię*; jednostka nieodmienna), *przejaw stanu ekscytacji*; 6. *Ja pierdolę!*, przekleństwo, (główny akcent zdaniowy na *ja*; jednostka nieodmienna) *przejaw stanu ekscytacji*; 7. *Nie pierdoli!*, tylko w formie 2. osoby rozkaznika, ‘mówiący chce spowodować, żeby ktoś przestał mówić głupstwa’; 8. *Pierdolicie, Hipolicie*, ‘dezaprobata tego, co ktoś powiedział, ‘mówiąc nie wierzy, by to co ktoś powiedział, było prawdą’ z *lekceważeniem, rytmizowane*; 9. ktoś *pierdoli* komuś bzdury/głodne kawałki/głupoty, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś mówi do kogoś o rzeczach nieprawdopodobnych’ ‘ktoś mówi do kogoś rzeczy niewiarygodne’; 10. ktoś *pierdoli* komuś o czymś a. kimś, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś mówi do kogoś o czymś a. kimś’ z *lekceważeniem*; 11. coś *pierdoli się* komuś, (postać niedokonana czasownika), ‘coś się komuś miesza’ ‘coś się komuś kręci’; 12. ktoś *pierdoli się* z czymś a. kimś, (postać niedokonana czasownika), ‘ktoś zajmuje się czymś zbyt długo’ ‘ktoś obchodzi się z kimś zbyt delikatnie’; 13. *Pierdolisz*, ‘mówiący nie wierzy, by to co ktoś powiedział, była prawda’ ‘dezaprobata tego, co ktoś powiedział’ z *lekceważeniem*; 14. *pierdolony*, o kimś bardzo złym; 15. *Pierdol się!*, *Perdol się we własną dupę!* ‘odczep się’.

Np. „Silny, **nie pierdol** od rzeczy, bo mnie twoja hodowla psów gównem interesuje [...]”.(DM Woj: s. 97); „**Pierdolę** ten świat”. (DM Woj: s. 62); „**Ja pierdolę**”. (DM Woj: s. 62); „Kurwa chuj i **ja pierdolę**”. (DM Woj: s. 77); „**Ja pierdolę**, myślę sobie”. (DM Woj: s. 124); „Bez ściemy, bez specjalnych gorzkich żalów, **bez pierdolenia** się z jakimiś łzami, z jakimiś uczuciami”. (DM Woj: s. 26); „Napisałbym więcej, żeby wzięła swoje złe przepowiednie, złe podszepty, gdyż to ona prawdopodobnie spowodowała swoim paraprzyrodzonym **pierdoleniem**, swoimi zaklęciami o tej nauczycielce geografii, że Magdę złapał tak bardzo bolesny skurcz”. (DM Woj: s. 14–15); „Mówisz,

żeby **nie pierdolił** od rzeczy, od sedna sprawy”. (DM Woj: s. 14); „**Pierdolisz** – mówi Magda [...]”. (DM Woj: s. 35); „[...] **pierdolonym** proruskim antypolakiem nie jestem [...]”. (DM Woj: s. 90); „**Pierdolonymi** LM-ami mentolowymi”. (DM Woj: s. 7); „**Pierdolone** zasrane lego! **Pierdolone** lego policja!” (DM Woj: s. 166). ○ Groch, SEJP, Sto.

Pierdolnąć – wulg.!, używa się w znaczeniach: 1. ktoś ukradł coś komuś; 2. ktoś rzucił czymś lub czymś uderza; 3. ktoś uderzył mocno kogoś lub w coś; 4. coś się rozbiło lub spadło; 6. ktoś niespełna rozumu.

Np. „I jak się nie rozpędzę z niejakiej odległości, jak się nie rozbiegnę i nie **pierdolnę** w tę ścianę, ramieniem, całym ciałem włącznie z głową, jak nie walnę w ten cały interes”. (DM Woj: s. 183); „Ja mówię, że jest **pierdolnięta** w mózg, ale generalnie bardzo się zmiękczam na tę myśl, że ona kocha mnie i tak bez cienia fałszu to przyznaje”. (DM Woj: s. 16); „Ale już mimo starań, usiłowań, zaczynam rozglądać się i odgarniam może nieco zbyt silnie jakiegoś faceta, co mi zasłania, **pierdolniętego** ojca dwóm dzieciom, co im kupuje jakąś kiełbasę czy inne gówno w papierku”. (DM Woj: s. 114). ○ Groch.

Pies – przekl., wyzw., od *psa* – zwierzęcia. Od nazwy aryjskiej ‘bydła’, łac. *pecus*, wywodzi się nazwa *psa*, strażnika bydła. W 15. wieku *psek*, *pieska* i w 16. wieku powstaje mianownik *piese*, *pies*. Jako przekl. i wyzw. używa się w znaczeniach: 1. człowiek godny pogardy, który zdradził i kłamał; 2. policjant lub milicjant, 3. *bodajby/niech/żeby pies!*; 4. *pies drapał/jechał/trącił!*.

Np. „Jesteś nienormalny? **Pies**. Świnia”. (DM Woj: s. 99); „Oto jestem **psem** tresowanym, żeby prowadził samochód bez dachu”. (DM Woj: s. 9). ○ Groch, SEJP, Sto.

Pinda – posp./wulg., dawniej pinda, ‘strojnisia’, ludowe, śmieszne. Jako wulg. ‘o kobiecie’ z *lekceważeniem i/lub ze złością*.

Np. „[...] „P” jak **pinda** [...]”. (DM Woj: s. 170). ○ Groch, SEJP.

Pizda – wulg!, w języku rosyjski znaczy *pizdić* – gadać głupstwa, marudzić, pieprzyć, pierdolić (kopulować). Pochodzenia tatarskiego, słowo *pizda* występuje w znaczeniach: 1. pogardliwie o partnerce; 2. o człowieku obrzydliwym, podłym; 3. o osobie wyjątkowo niezdarną, niedołągę; 4. o osobie głupiej, nierozgarniętej, 5. w *pizdu* ‘ktoś albo coś mówiącego nic nie obchodzi’.

Np. „Ta **pizda** Natasza [...]”. (DM Woj: s. 100); „To jest pewnie jakaś bogata **pizda**”. (DM Woj: s. 102); „**Pizdę** Gratis za swym mężem [...] Kutasem Gratisem”. (DM Woj: s. 189); „Ty **pizdowata** matko chrzestna”. (DM Woj: s. 12); „Magda jest już prawie

bliska zrobienia fiku-miku i odejścia w otchłań, odejścia **w pizdu** z tymi dwoma bumelantami”. (DM Woj: s. 21). ○ Groch, SEJP, Sto.

Pojebać – wulg.!, zob. *jebać*; *pojebany* – jest ten, do którego mówiący ma wrogi stosunek, z *pogardą i/lub ze złością*.

Np. „Z takimi **pojebanymi** to nie ma żartów”. (DM Woj: s. 72). ○ Groch.

Przejechać – wulg.!, zob. *jebać*, słowo *przejechać* używa się w różnych znaczeniach: 1. *przejechał* ‘o partnerze aktywnym: ktoś odbył z kimś stosunek seksualny’; 2. *przejechał* ‘ktoś zmarnował pewien odcinek czasu’; 3. *ma przejebane* ‘z jakiegoś powodu ktoś ocenia kogoś negatywnie’.

Np. „No i kurwa co, ja tam go teraz przewijać nie będę, **przejechał** sobie na policji, **przejechał** sobie na mieście, to ja teraz też mam ważniejsze sprawy”. (DM Woj: s. 186). ○ Groch.

Przelecieć – wulg. obycz., używa się w jednym znaczeniu ktoś *przeleciał* kogoś ‘o partnerze aktywnym: ktoś odbył z kimś stosunek seksualny’.

Np. „**Przeleciiana** na wylot”. (DM Woj: s. 20); „[...] oto siedzi tu tam maszynistka, nawet nie wiesz sam jeszcze, czy chciałbyś ją **przelecieć**, czy nie [...]” (DM Woj: s. 170); „Siding to byś mógł dać wymalować, jakby ci matkę **przelecieli** albo jakby do miasta sprowadzili lewe wesołe miasteczko”. (DM Woj: s. 91). ○ Groch.

Przerznąć – wulg. obycz., używa się w jednym znaczeniu ktoś *przerznął* kogoś ‘o partnerze aktywnym: ktoś odbył z kimś stosunek seksualny’.

Np. „Ale nie że śpiewają jakieś kurwieńcze lesby, że jak je ktoś w tej chwili nie **przerznie**, to się zesikają”. (DM Woj: s. 107). ○ Groch.

Przesrać – wulg., zob. *srać*, słowo *przesrać* używa się w różnych znaczeniach: 1. *przesrał* ‘ktoś zmarnował pewien odcinek czasu’; 2. *ma przesrane* ‘z jakiegoś powodu ktoś ocenia kogoś negatywnie’.

Np. „Miałbyś **przesrane** w całym mieście”. (DM Woj: s. 181). ○ Groch.

Przypierdolić – wulg.!, zob. *pierdolić*, używa się w znaczeniach: 1. *przypierdolił / przypierdala* ‘ktoś dokuczył komuś’; 2. *przypierdolił / przypierdala* się do kogoś przyczepił się do kogoś albo czegoś z jakiegoś powodu’; 3. *przypierdolił, przypierdala* ‘ktoś uderzył kogoś w coś czymś’.

Np. „[...] co bym się z niego miał spowiadać na Sądzie Ostatecznym przed wujkiem Lewym, co też bezgrzeszny nie jest w tej kwestii, gdyż sam sobie lubi ostrzej **przypierdolić**”. (DM Woj: s. 151). ○ Groch.

Rozkurwić – wulg.!, 1. ktoś *rozkurwił się* ‘o kobiecie: ktoś zaczął współżyć seksualnie z przypadkowo poznawalnymi mężczyznami, dochodząc do intensywnego współżycia’; 2. ktoś *rozkurwił się* ‘ktoś zaczął postępować w sposób etycznie nie właściwy dla osiągnięcia korzyści’; 3. ‘ktoś się złości na coś’.

Np. „I to mnie jeszcze bardziej **rozkurwia** [...]” (DM Woj: s. 115), „Masłoska, streszczaj się i do komendanta, on czeka na ciebie, ma zero towarzystwa, jest całkiem o to **rozkurwiony**”. (DM Woj: s. 177). ○ Groch.

Rozpieprzyć – posp./wulg., eufem., używa się w znaczeniach: 1. ktoś *rozpieprzył* coś, *rozpieprza* coś albo kogoś ‘ktoś zniszczył coś’ ‘ktoś zlikwidował coś albo kogoś’ ‘ktoś rozwalił coś’; 2. ktoś *rozpieprzył* komuś coś, *rozpieprza* komuś coś czymś o coś ‘ktoś rozbił komuś coś czymś albo o coś’; 3. coś *rozpieprzyło się*, *rozpieprza się* ‘coś uległo uszkodzenia’ ‘coś zepsuło się’.

Np. „No więc czekam i jestem spokojny, chociaż nosi mnie, żeby **rozpieprzyć** ten szpital w drzazgę”. (DM Woj: s. 16). ○ Groch.

Rozpierzdolić – wulg.!, używa się w znaczeniach: 1. ktoś *rozpierzdolił* coś albo kogoś, *rozpierzdala* coś albo kogoś ‘ktoś rozwalił coś’ ‘ktoś zniszczył coś’ ‘ktoś zlikwidował coś albo kogoś’ ‘ktoś rozwalił coś’; 2. ktoś *rozpierzdolił* komuś coś czymś o coś, *rozpierzdala* komuś coś czymś o coś ‘ktoś rozbił komuś coś czymś albo o coś’; 3. coś *rozpierzdoliło się*, *rozpierzdala się* ‘coś uległo uszkodzenia’ ‘coś zepsuło się’.

Np. „Mówię, że jak będzie taką, **rozpierzdole** cały bar, wszystkie szklanki pójdą na podłogę, będzie chodzić w szkłe, [...]”. (DM Woj: s. 7). ○ Groch.

Rznąć – wulg. obycz., używa się w znaczeniu: ktoś *rźnie* kogoś ‘o partnerze aktywnym: ktoś współżyje z kimś seksualnie’. Np. „Bo jak już oglądać film to oglądać, a nie, że ja na pogaduszki mam zmarnować połowę akcji i nie wiedzieć, o co chodzi teraz, dlaczego się tak **rzną** a nie inaczej na przykład”. (DM Woj: s. 70). ○ Groch.

Skundlone – efem. wulg., grupa głosek *sku-*, *skur-*, *sk-*, *-kur-*, powoduje powstanie eufemizmu wulgarnego.

Np. „Tak więc również się podkurwiam razem z Lewym i tak stoimy we dwóch i mówimy za pusty bar: dawaj, kurwo babilońska, nie rób loda Babilonowi, tylko dawaj tą kółę, bo naszczujemy na tve **skundlone** dzieci kapitalistów, co im wpierw ogryzą rączki, potem nóżki, potem pisiolki, a na koniec ciebie samę odgryzą i już ci nie będziemy już tak lekko szło z przyczepnością, będziesz zapierdalać na chmurze i czynić cudy, uzdrawiać wiernych z biegunki”. (DM Woj: s. 153); „Tu masz swe całe piekło, torebkę i tve **skundlone** szmaty, tu masz swój przenośny świat”. (DM Woj: s. 44).

Skurwić – wulg.!, używa się w znaczeniu: 1. o kobiecie, która współżyje seksualnie z przypadkowo poznawanymi mężczyznami; 2. ktoś *skurwił się* ‘ktoś postąpił w sposób nieetyczny dla osiągnięcia korzyści’ ‘ktoś stał się człowiekiem podłym’. Np. „Teraz nie jest ona dla mnie ni mężczyzną, ni też kobietą, ni nawet **skurwiałą** polityczkę”. (DM Woj: s. 63); „Najpierw byli **skurwiali** politycy, co nic ja nie obchodzą, zabójcy niemowląt, krwiopijcy”. (DM Woj: s. 57); „[...] ale mu żeś napisała, to był pedał zwykły przecież, **skurwiały** impotent”. (DM Woj: s. 110); „Pamiętam moje myśli o charakterze prawdziwie ekonomicznym, które mogły uratować kraj przed właśnie zagładą, którą szykują na kraj **skurwieni** arystokraci ubrani w płaszczach, w fartuchach, którzy, gdyby tylko stworzono im takie warunki, by nas sprzedali, obywateli, na Zachód do burdeli, do Bundeswehry, na organy, na niewolników”. (DM Woj: s. 18). ○ Groch.

Skurwiol – wulg.!, od *syn kurwy*, w znaczeniu łotr, łobuz, nicpoń, bandyta, łajdak, człowiek podły, drań.

Np. „No mówi Natasza całkiem na poważnie komar ci siedział na dupie i chciał cie ugryźć, ale zabiłam **skurwla**”. (DM Woj: s. 107); „[...] wyjawił mi on, że jesteś zwyczajnym, nieedukacyjnym **skurwlem**, który nie ma pojęcia o dziewczynach [...]”. (DM Woj: s. 28); „Historia nie historia, ale Barman to też niezły **skurwiol**, że zamiast sama Magda mi o tym powiedzieć, to on to w jej miejsce mówi”. (DM Woj: s. 12); „Rangą jak i rasą **skurwieli**, zwykłych potencjalnych skurwysynów”. (DM Woj: s. 51). ○ Groch, Sto.

Skurwysyn – wulg.!, od *syn kurwy*, w znaczeniu łotr, łobuz, nicpoń, bandyta, łajdak, człowiek podły, drań.

Np. „Genetyczny **skurwysyn**”. (DM Woj: s. 10); „Rangą jak i rasą skurwieli, zwykłych potencjalnych **skurwysynów**”. (DM Woj: s. 51); „Ona by z tym dzieckiem tańczyła w dyskoteci, [...] a dziecko brzydkie, bo twoje, Lewy, [...] urodzone z tikiem komputerowym, [...] od urodzenia **skurwysyńskie**”. (DM Woj: s. 9). ○ Groch, Sto.

Spierdalać – wulg.!, używa się w znaczeniach: 1. ktoś *spierdala / spierdolił* coś ‘ktoś robi coś źle’; 2. ktoś *spierdala się z czego, spierdolił się z czego* ‘ktoś spada z czegoś’; 3. ktoś *spierdala* skądś, *spierdolił* skądś ‘ktoś ucieka z jakiegoś miejsca’.

Np. „Mówiła, że wnet tu rob wjazd na chatę i że masz stąd co sił **spierdalać**”. (DM Woj: s. 41); „Oto są psy tresowane, gdyż byłem niczym psy tresowane, co nie dostają nic w zamian, tylko jeszcze liścia na twarz i ani dziękuję, ani **spierdalaj**”. (DM Woj: s. 9); „Ja mówię do Arlety, żeby **spierdalala**, jak również do Barmana, który się gapi, jakby nie widział, o co chodzi. Odsyłam jej, żeby **spierdalala**, gdyż napisałbym więcej,

ale telefon mój się rozładowuje i jedyne, co zdążam, to właśnie to: **spierdalaj** arle”. (DM Woj: s. 14); „[...] gdyż ja stąd spadam, ja stąd jadę, biorę swą torebkę w troski i stąd **spierdalam** [...]”. (DM Woj: s. 27). ○ Groch.

Srać – wulg. lub posp./wulg. według znaczenia, *srajda* i *sraluch* to gówniarz albo chłystek, używa się np. w znaczeniach: 1. wypróżnić się; 2. ktoś *sra* na kogoś albo coś ‘ktoś pogardza czymś albo kimś’ ‘ktoś albo coś nic kogoś nie obchodzi’; 3. ‘mówienie bez sensu’ ‘mówienie głupstw’.

Np. „Cześć Silny, poznaliśmy się tam i **sram**, oraz czy się jeszcze kiedyś spotkamy”. (DM Woj: s. 36); „Beł beł beł, tam i **sram**”. (DM Woj: s. 41); „Różne takie męskie **sranie** w banie, bajery, telefony, piękna i ładna, i śliczna, i również jednocześnie ładna”. (DM Woj: s. 39). ○ Groch, SEJP, Sto.

Suk – zob. *suka*; *suk* ‘o mężczyźnie’, który jest podły.

Np. „A co, pani kolega za Ruskimi optuje? – pyta podejrzliwie ten **suk** [...]”. (DM Woj: s. 164); „Może mały chuj? – mówi ten jeden **suk** i spluwa [...]”. (DM Woj: s. 164); „A ja właśnie mam przydzielony dwajścia dwa, do którego jestem za ramię podprowadzony przez **suka**, jeszcze przez kótkofalę słyszę, jak nadaje: prowadzę go na dwudziestkę dwójkę [...]”. (DM Woj: s. 167).

Suka – posp./wulg, pogardl., od samicy psa – *suki*; *suka* ‘o kobiecie’, która jest podła, podstępna.

Np. „Co za **suka** – mówię dobitnie [...]” (DM Woj: s. 173); „[...] ta **suka** by sobie niby nigdy nic klepała w tą swą maszynę [...]” (DM Woj: s. 175); „[...] bo wszystko skreślone, z tą **suką**, jebniętą miss [...]”. (DM Woj: s. 113); „Bo zaraz się skończy, zaraz weznę telefon i po **suki** zadzwonię [...]”. (DM Woj: s. 99); „Wszystkie kobiety to jedne a ty same **suki**”. (DM Woj: s. 77). ○ Groch, SEJP.

Syf – wulg. obycz., od choroby syfilisu, *syfiarz* – o człowieku brudasie i gnojku, *syf* – brud, bałagan, smród.

Np. „Wracam do pokoju, gdzie jest istna sodomia, gomora, **syf**, malaria, umór”. (DM Woj: s. 40); „Wiele **syfu** nam narobił, dopiero co go pochowaliśmy”. (DM Woj: s. 97); „Brudas, gnojek. **zasyfią** tym swym wapnem mi dom”. (DM Woj: s. 82). ○ Groch, Sto.

Szajs – wulg., pochodzenie z niemieckiego *Scheisse* – gówno; o człowieku gówniarzu, w znaczeniach: ‘coś złego’ ‘o czymś co nie ma wartości’ ‘o kimś, kim mówiący pogardza’.

Np. „Lechia Gdańsk kurwa **szajs**”. (DM Woj: s. 158). ○ Groch, Sto.

Szczać – wulg., oddawać mocz.

Np. „Serialnie, dosłownie **szczam** ze śmiechu”. (DM Woj: s. 52). ○ Groch.

Szmata – od szmata – gałgan, o człowieku bez charakteru, bez godności.

Np. „[...] powiedział tej **szmacie**, by się odpieprzyła wreszcie [...]”. (DM Woj: s. 94); „A ta **szmata** na to przebiegle mówi: no właśnie! Ja też się tak nazywam właśnie. Robakoska na nazwisko”. (DM Woj: s. 20); „Przychodzi Lewy, mówi, że wie i że Magda to bardziej niż zwykła **szmata** spod dworca, niż te, co stoją na Głównym”. (DM Woj: s. 8); „Mówię jej, czy jest moją koleżanką czy też taką samą **szmatą** jak Magda”. (DM Woj: s. 10). ○ Sto.

Świnia – posp./wulg., pogardliwe; od zwierzęcia – świni, o człowieku podłym, niepokojnym zaufania i nieetycznym.

Np. „Na izbie przyjęć spotyka nas ordynator albo ortopeda, już sam nie wiem, gdyż boję się, żeby jej nie pobrali krwi, bo oprócz braku potasu wyjdą inne jej konszachty ze spidem, bo jest teraz naspidowana jak **świnia**, jej sprawki z prochem i odbiorą jej to dziecko”. (DM Woj: s. 15); „Arka Gdynia kurwa **świnia**”. (DM Woj: s. 157); „Czarne **świnie** rasy gestapowskiej tupią z niecierpliwości butem z ludzkiej skóry”. (DM Woj: s. 161); „Nie bądź **świnia** żeby mnie tak urządzić”. (DM Woj: s. 86). ○ SEJP, Sto.

Świr, świrus – z niemieckiego *schwirren* – brzęczeć, świszzczeć; o człowieku chorym psychicznie albo o osobie, która symuluje chorobę psychiczną, osobnik nieobliczalny.

Np. „Ona na to: zostaw mnie, ty głupi **świrze**, co chcesz zrobić”. (DM Woj: s. 29). ○ Sto.

Świrować – zob. *świr*.

Np. „Ona mówi, że ją **świruję** [...]”. (DM Woj: s. 39); „Ona mówi, czy nie **świruję**”. (DM Woj: s. 40).

Upierdolić – wulg.!, używa się w znaczeniach np.: 1. ktoś *upierdolił / upierdala* kogoś albo coś ‘ktoś zrobił komuś albo z czymś coś złego’ ‘ktoś unieszkodliwił kogoś’; 2. ‘coś spowodowało, że komuś albo z czymś stało się coś złego’; 3. coś lub ktoś sobie coś ubrudził czymś.

Np. „[...] przez ciebie **upierdoliłem** sobie spodnie [...]” (DM Woj: s. 95); „[...] **upierdoliłem** mu komórkę śliną [...]” (DM Woj: s. 150). ○ Groch.

Usrać – wulg., używa się w dwóch znaczeniach: 1. ktoś *usrał się* ‘ktoś bardzo się zmęczył’; 2. [frazę czasownikową charakteryzującą zdarzenie] do usranej śmierci ‘bez końca i bez rezultatu’.

Np. „Trzy metry stąd i tak cię zostawię, spoglądając, jak się czołgasz, pełzasz **do usranej śmierci**”. (DM Woj: s. 31). ○ Groch.

Wariatka – *warjować, warjat*, z łacinskiego *varius* – rozmaity, niepewnego pochodzenia; o człowieku niespełna rozumu, idiot, człowiek nieodpowiedzialny.

Np. „Bez mi tu historii, bez ściemniania, jesteś **wariatka** z miasta Wariatkowa i teraz się wreszcie raz do tego szczerze wyznaj!” (DM Woj: s. 63); „Przychodzi mi taka myśl, że może ona jest jakąś **wariatką**, co zwała ze szpitala i mnie sobie upatrzyła na kolejną ofiarę”. (DM Woj: s. 47). ○ SEJP, Sto.

Wieprz – pogard., od zwierzęcia – samiec świni; o człowieku, który jest źle wychowany, prymitywny, cham, grubianin.

Np. „Wyglądam jak **wieprz** i knur”. (DM Woj: s. 36). ○ SEJP, Sto.

Wkurwić – wulg.!, używa się w znaczeniach: 1. *wkurwił/o/wkurwia* ktoś albo coś *wkurwił/o/wkurwia* kogoś albo coś bardzo zdenerwował/o kogoś, ktoś albo coś spowodowało/o czyjąś irytację coś silnie rozdrażniło kogoś; 2. *wkurwił/wkurwia się* na ktoś zdenerwował się na kogoś albo z powodu czegoś ktoś zezłościł się na kogoś albo na coś ktoś albo coś spowodował/o czyjąś irytację; 3. *wkurwiony na*, bardzo zły na kogoś albo coś.

Np. „Przychodzi i mnie **wkurwia**”. (DM Woj: s. 78); „Teraz **się wkurwiam**, mówię: a skąd ty to wiesz, że ty jesteś akurat przeciwko?” (DM Woj: s. 15); „Teraz **się wkurwiam** nie na żarty”. (DM Woj: s. 22); „Wtedy on, widać, że zupełnie **wkurwiony** [...]”. (DM Woj: s. 120). ○ Groch.

Wpierdol – wulg.!, używa się w dwóch znaczeniach: 1. ktoś komuś dał wpierdol; 2. ktoś dostał wpierdol od kogoś.

Np. „Wygląda, jak ktoś, komu ma zaraz zostać spuszczone **wpierdol**”. (DM Woj: s. 28); „Spuszczanie **wpierdol** faszystowskim turystom”. (DM Woj: s. 167). ○ Groch.

Wpierdolić – wulg.!, używa się w znaczeniach ktoś *wpierdolił* coś, *wpierdala* coś, *wpierdoli* komuś.

Np. „I tak sobie mówią półszepem, półgłębko, gdyż tamta zwłoka i tak nie słyszy w łazience, **wpierdalam** te mleczka”. (DM Woj: s. 67); „Idziemy **wpierdolić** jednym typom [...]”. (DM Woj: s. 165); „Najwyraźniej **wpierdoliłby** komuś, chociażby nawet i mnie”. (DM Woj: s. 152). ○ Groch.

Wydymać – wulg. obyczajowy, używa się w znaczeniu, że ktoś odbył s kimś stosunek seksualny.

Np. „**Wydyma** je huragan lecący przez okno”. (DM Woj: s. 40) ○ Groch.

Wywłoka – od *włok* (na ryby), powstał dawny rzeczownik męski *włoka*, ‘ten, co się włóczy’, *wywłoka*, ‘co zrzucił szaty księżę’; nazwy żartobliwe: *włóczykij* (SEJP s. 627). Wyraz

wywłoka – od *wywlec się, przywlec*, osoba będąca nie na swoim miejscu, uzurpator, prymityw, też prostytutka, łachudra (potocznie) i prostytutka.

Np. „Bardziej mam na myśli te diskodupy, te **diskowywłoki**, które nienawidzę po prostu”. (DM Woj: s. 47). ○ SEJP, Sto.

Zajebać – wulg.!, 1. ktoś zajebał kogoś czymś, ktoś pobił kogoś czymś, powodując, że komuś stało się coś złego; 2. ktoś zajebał komuś coś, ktoś ukradł komuś coś.

Np. „Gdyż gdyby ona nie powiedziała im, że jestem nienormalny umysłowo, oni by mnie również **zajebali**”. (DM Woj: s. 26); „I tak by się cała historia może skończyła, nawzajem byśmy się **zajebali** i potem już tylko życie pozagrobowe [...]”. (DM Woj: s. 158); „Mamie to gówienko **zajebales** z szuflady?” (DM Woj: s. 31); „I koniecznie kule pod pachą, koniecznie **zajebane** ze szpitala”. (DM Woj: s. 20); „Gdyż gdy on już ma podejść i zabrać się kategorięcznie za **zajebanie** mnie, wtem pojawia się Andzela”. (DM Woj: s. 158); „Osama cie **zajebie** za robienie laskę eurocwelom”. (DM Woj: s. 154); „Chodź, nie bój mi się, nie **zajebię** ci”. (DM Woj: s. 21); „Spierdalaj mi z oczu, fajkę mi daj lepiej, bo zaraz ci **zajebię**”. (DM Woj: s. 98). ○ Groch.

Zajebisty – wulg.!, używa się w dwóch znaczeniach: 1. taki, któremu przysługuje dana cecha w wysokim stopniu; 2. taki, który się komuś bardzo podoba, wspaniały, ładny.

Np. „Albo inną **zajebistą** grecką piosenkarkę”. (DM Woj: s. 189); „**Zajebiste** – odpowiadam mu”. (DM Woj: s. 155); „**Zajebiste**”. (DM Woj: s. 96); „Mówię, że to zły towar, łączony, mieszany. Ona mówi, że **zajebisty**”. (DM Woj: s. 17); „[...] mówi, to jest **zajebisty** drag, zdaje ci się, że niczego nie ma”. (DM Woj: s. 180). ○ Groch.

Zajebiście – przysłówek odprzymiotnikowy, zob. *zajebisty*.

Np. „Chcę umrzeć skacząc z dachu i krzyczyć: **zajebiście**”. (DM Woj: s. 55). ○ Groch.

Zapieprza – używa się w dwóch znaczeniach: 1. ktoś robi coś bardzo szybko; 2. ktoś ciężko pracuje. Np. „Po czym, ponieważ na korytarzach szpitalnych nie widać gołej duszy, **zapieprza** jakieś kule do chodzenia.” (DM Woj: s. 16); „Że tralala, piesek **zapierdala** po podłodze, pizdnie się w kant szafki i widzi gwiazdki, lajczik, zaraz wstanie, otrzepie się z tego, co mu odpadło i **zapieprza** dalej, fikając ogonkiem”. (DM Woj: s. 183). ○ Groch.

Zapierdala – wulg., używa się w dwóch znaczeniach: 1. ktoś robi coś bardzo szybko; 2. ktoś ciężko pracuje.

Np. „Że tralala, piesek **zapierdala** po podłodze [...] fikając ogonkiem”. (DM Woj: s. 183); „[...] będziesz **zapierdalać** na chmurze i czynić cudy, uzdrawiać wiernych z biegunki”. (DM Woj: s. 153). ○ Groch.

Zapierdolić – wulg.!, wyraz używa się w trzech znaczeniach: 1. ktoś pobił kogoś czymś, powodując, że komuś stało się coś złego; 2. ktoś ukradł komuś coś; 3. ktoś upił się do nieprzytomności.

Np. „Osama i tak cie **zapierdoli**”. (DM Woj: s. 154); „[...] a ciebie też **zapierdoli**. Osama osobiście”. (DM Woj: s. 155); „[...] bo Natasza nas wszystkich razem wtedy **zapierdoli**”. (DM Woj: s. 159). ○ Groch.

Zasrać – wulg., *zasraniec*, wyraz *sracz* ‘wychodek’, 15. i 16. wiek, zob. w rozdziale wyraz *srać*. Używa się w trzech znaczeniach: 1. ktoś wypróżnił się i zanieczyścił coś kałem, srać, oddawać kał; 2. ktoś zrobił komuś coś złego lub zmarnował komuś pewien odcinek czasu; 3. *zasrany* jest taki, do którego mówiący ma wrogi stosunek.

Np. „Bo twoja lewicowa dusza jest cała **zasrana** wzdłuż i wszerz”. (DM Woj: s. 43); „Pierdolone **zasrane** lego”. (DM Woj: s. 166); „A przedtem przed śmiercią w ostatnich chwilach twego **zasranego** życia popatrz sobie, jak morze jest piękne dzisiejszej nocy, jak sobie fajnie szumi to w lewo, to w prawo, raz do przodu, raz do tyłu”. (DM Woj: s. 30); „I proszę, zrazu, nagle jak gdyby wszystkie me życzenia się spełniały od ręki, co nigdy się nie działo nawet w **zasranym** dzieciństwie”. (DM Woj: s. 67). ○ Groch, SEJP, Sto.

Zboczeniec – od zboczenie, odejście od normy. Człowiek odbiegający od uznanego społecznie kanonu, psychopata, człowiek o nie heteroseksualnych skłonnościach płciowych.

Np. „Stoję tak chwilę z patykiem, a jeden z tych facetów, straszny z wyglądu **zboczeniec** i utajony perwers, czarna skóra, sweterek z paskiem, mówi: wiesz co, Magda, w ogóle nie jesteś podobna, mimo że jesteś jego rodzeństwem”. (DM Woj: s. 20); „Genetycznie **zboczone** od urodzenia”. (DM Woj: s. 10); „Gównu mnie interesuje twoje lesbijskie zainteresowanie [...] jesteś zwykłym **zbokiem** niczym wszyscy inni interesuje cię tylko jedno, jeszcze w sposób typowo zboczony [...]”. (DM Woj: s. 27). ○ Sto.

Zdechnij – przekl.; *dech*, z pierwotnego pnia **dhou-*, rozszerzone o -s na **dhous-*; *zdech*, *zdechnąć*, *zdechły*, *zdechlak*.

Np. „Na przykład w szkole kiedyś powiedziała: "**zdechnij**" do nauczycielki od przedmiotów zawodowych [...]” (DM Woj: s. 12). ○ Groch, SEJP.

Zdrajca – od *zdrajda*, *zdradzić*; zdradźca, z tego *zdrajca*. Człowiek przechodzący na stronę nieprzyjaciela, niedotrzymujący wiary, niewierny, wydający innych w ręce wrogów.

Np. „Zostanie on do cna rozdrapywany przez **zdrajców**”. (DM Woj: s. s. 19). ○ SEJP, Sto.

Zjechać – wulg.!, używa się w dwóch znaczeniach: 1. ktoś zrobił coś złe, ktoś popsuł coś, ktoś albo coś zniszczył/o coś; 2. ktoś bardzo się zmęczył czymś.

Np. „I niebo jest jak dzień w ostatecznej apokalipsy [...] cała konstrukcja by **zjechała się** na miasto, łącznie ze wszystkimi filiami”. (DM Woj: s. 113); „[...] przez ogólnie **zjebany** charakter jej osoby, jestem do tyłu”. (DM Woj: s. 136); „I ten siding się **zjebie** z wielkiej wysokości”. (DM Woj: s. 42). ○ Groch.

Żyd – z łac. *Iudaeus* (od *Judy*); od ludzi narodowości lub religii żydowskiej. W żargonie antysemitycznym używane jako obelga. ○ SEJP, Sto.

Żydobójca – żyd + zabójca, zob. *żyd*.

Np. „Iż panują tam **żydobójcy**, robotnikobójcy, mordercy, którzy utrzymują się i swe nieślubne dzieci z ucisku, z tego, że sprzedają ludziom firmowe gówna w firmowym papierku sprzedawane przez firmę „Mc Donalds””. (DM Woj: s. 35).

Podsumowanie

W swojej pracy magisterskiej starałam się opisać i analizować wulgaryzmy w języku polskim, korzystając z powieści Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą białoczerwoną*. Powieść jest bardzo bogata w wyrazy wulgarne, przekleństwa, wyzwiska i także eufemizmy, które powstały z wyrazów wulgarnych, tzn. eufemizmy wulgarne.

Rozpoczęłam swoją pracę rozdziałem dotyczącym kultury języka, która związana jest bezpośrednio z estetyką słowa i wulgaryzacją języka. Estetyka słowa jest ważna zwłaszcza w literaturze pięknej, gdzie używanie wulgaryzmów może wywoływać negatywne odczucia estetyczne. Użycie wyrazów wulgarnych w literaturze pełni funkcję wywołania szoku estetycznego, funkcję artystyczną lub inne funkcje. Podczas używania słów wulgarnych naruszamy normę językową, norma jest jednak zjawiskiem zmiennym i ciągle się rozwija, a wraz z jej rozwojem może się zmieniać także stopień wulgarności niektórych wyrazów. Ponadto wyrazy wulgarne nie są błędami językowymi, raczej naruszają normę społeczną. Użycie językowe jest pojęciem szerszym aniżeli norma językowa, do uzusu należą np. eufemizmy, które powstały z wyrazów wulgarnych, np. słowo *kuźwa*. Wyrazy, które nie należą do dobrego tonu, mogą się różnić także w poszczególnych gwarach. W języku potocznym pojawiają się zaś nacechowane ekspresywnie wulgaryzmy zarówno w pisanej, jak i w mówionej formie. W mówionej formie w języku potocznym przeklina się i używa przezwisk względnie często, zaś w formie pisemnej jest to zjawisko występujące raczej rzadko. W mowie potocznej powstają nieustannie nowe określenia, nowe eufemizmy, które są używane na dużą skalę. Ciekawostką jest, że podczas powstawania eufemizmów z wyrazów wulgarnych czasami nie można ustalić granicy pomiędzy eufemizmem i wulgaryzmem. Takie wyrazy są jednocześnie wyrazami eufemistycznymi i wulgarnymi, np. *sukinsyn*. Poprzez użycie eufemizmów ma być osiągnięta pozytywna lub neutralna konotacja, ale są także eufemizmy, które są odczuwane raczej jako wulgarne, z drugiej strony jednak mniej wulgarne niż ich verba propria.

Z powstawaniem eufemizmów jest ściśle związane tabu językowe, które dawniej pełniło inne funkcję, a dziś jest raczej związane z zakazem, z cenzurą, z normą społeczną. Tabu językowe ma wpływ na zakaz używania pierwotnych wyrazów i powoduje powstawanie innych, zastępczych łagodzących eufemizmów. W powieści Doroty Masłowskiej pojawiają się także eufemistyczne przekleństwa, np. wyraz *kurde*. Wyzwiska są używane przeważnie w pierwotnym wulgarnym znaczeniu.

Nie wolno zapominać o tym, że język nieustannie się rozwija, powstają nowe słowa, innych przestaje się używać. Tak samo jest z wulgaryzmami, które w dodatku są historycznie zmienne. Słowa dawniej uznawane za przyzwoite są dziś wulgarne, a słowa dawniej uznawane za wulgarne dziś wyszły z użycia, lub straciły swoje pejoratywne znaczenie. Są także wulgaryzmy, które do dziś dnia są uznawane za wyrazy wulgarne, np. najstarszy praindoeuropejski wyraz *jebać*.

Duży wpływ na rozpowszechnienie wulgaryzmów ma nie tylko ustna forma języka potocznego, ale także forma pisana. Od dawna w niektórych książkach literackich można było natrafić na brzydkie słowa – wyzwiska, przekleństwa i wulgaryzmy. Pisarze pod wpływem języka potocznego sięgali po takie słowa w określonym celu. Dorota Masłowska także użyła szeregu wyrazów wulgarnych, które są nacechowane negatywnie, tak samo jak główny bohater i jego otoczenie, żeby pokazać polską rzeczywistość po 1989 roku.

Już od dzieciństwa natykamy się na słowa brzydkie lub takie, które nie należą do dobrego tonu. Przekleństwa i przerywniki są bardzo często wykorzystywane przeważnie przez młodzież. Młodzież także przestaje niektóre wyrazy wulgarne traktować jako wulgaryzmy, np. *zajebisty*. Oprócz młodzieży i dzieci posługują się wulgaryzmami także dorośli i ciekawostką jest, że wykształcenie nie ma wpływu na używanie takiego słownictwa. Język bardzo szybko się zmienia i nadal powstają nowe wulgaryzmy i dochodzi do złagodzenia wyrazów wcześniej wulgarnych. Na złagodzenie wyrazów wulgarnych mają także duży wpływ media. We współczesnej polszczyźnie można wyróżnić grupę mniej wulgarnych i rażących niż wcześniej wyrazów. Przyczyną może być fakt, że wiele słów z czasem zmienia swoje znaczenie. Dlatego analiza wyrazów wulgarnych we współczesnej polszczyźnie jest zadaniem niezmiernie trudnym.

Starłam się zanalizować eufemizmy używane zamiast przekleństw, wyrazów wulgarnych, dalej przekleństwa, wulgaryzmy i wyzwiska zawarte w powieści *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną* pod względem etymologicznym, podając jednocześnie znaczenia, w których w powieści występują. W ostatniej części pracy można znaleźć poszczególne wyrazy w kolejności alfabetycznej. Przeanalizowałam łącznie 98 wyrazów, które zawarte są w powieści Doroty Masłowskiej *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*.

Resumé

Tato magisterská práce se zabývá problematikou vulgarismů v současné polštině. Pro analýzu vulgarismů v současné polštině jsem použila román Doroty Masłowské *Wojna polsko-ruska pod flagą bialo-czerwoną (Červená a bílá)*. V románu je použita specifická jazyková forma, která je svědectvím a obrazem polských reálií v období historicko-ekonomických proměn po roce 1989. Někteří kritici tvrdí, že je román výsledkem „okurkové sezóny“ a záznamem subkulturní skupiny v určitém období, a pro další je to psychologicko-slovotvorná analýza polských reálií.

Cílem této práce je analýza eufemismů, nadávek, urážek, vulgarismů obsažených ve zmíněném románu Doroty Masłowské.

V první kapitole své práce se věnuji kultuře jazyka, konkrétně jejímu definování a dělení. Kultura jazyka představuje péči o něj a její význam ve společenském životě se projevuje během rozličných příležitostí, týkajících se samotného jazyka a lidí, kteří ho používají. Vyplyvá z emočních a rozumových podnětů a impulsů, jež se mohou vzájemně doplňovat. Kultura jazyka je propojená s etikou a estetikou slova, která se dále pojí s vulgarizací a se slušností jazyka.

Následně se věnuji estetice slova, která se negativně staví k používání vulgarismů jak v mluvené, tak v psané formě. Nejčastěji se používají v mluvené formě parazitní vulgarismy nebo se vulgárními slovy nahrazují některá podstatná jména, přídavná jména nebo slovesa. Podle situací, ve kterých se vulgarismy používají, se dělí do několika skupin. V jedné z těchto skupin vulgární slova plní estetickou funkci, vyvolávají šok, anebo plní i jiné funkce, jako např. uměleckou, abstraktní a další.

Dále práce pojednává o úzu, jazykových normách, funkcích a variantách. Do úzu patří eufemismy, které vznikly z vulgarismů.

V další části se můžeme ve zkratce dočíst o varietách současné polštiny – jazykovém standardu, nářečí a o hovorovém jazyce. V hovorovém jazyce se v mluvené formě používá velké množství eufemismů, nadávek, urážek a vulgarismů. V části, ve které se věnuji eufemismům v hovorovém jazyce, se můžeme dočíst o podrobném dělení eufemismů podle Anny Dąbrowské, která se touto tematikou zabývá dopodrobna, a to i v kontextu jazykového tabu, které je nedílnou součástí tvorby eufemismů. Eufemismy, které vznikají z vulgárních slov, pojmenovala Dąbrowská jako vulgární eufemismy. Nejčastěji se objevují v nadávce a

hovorových názvech části těla. Můžeme se zde seznámit s tím, jak takové vulgární eufemismy vznikají. Podrobněji se věnuji tvorbě eufemismů, které se nejčastěji používají v slovních nadávkách a urážkách. Jako příklady jednotlivých eufemismů jsem použila ukázky z románu Doroty Masłowské *Červená a bílá*.

Problematikou vulgarismů se zabývám v další části, ve které jsou uvedeny definice vulgarismů a vulgarismy jsou podrobně rozděleny do jednotlivých skupin. Maciej Grochowski ve svém slovníku *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów (Slovník polských nadávek a vulgarismů)* rozděluje vulgarismy na vulgarismy systémové a vulgarismy referenčně-mravní. Také se v části věnované vulgarismů můžeme dočíst, jak Grochowski rozlišuje nadávky, vulgarismy a urážky. Problematikou vulgarismů se rovněž zabývá Ilona Biernacka-Ligięza, která vulgarismy dělí dle situací, ve kterých se jednotlivé lexémy používají. Dále se klasifikaci vulgarismů věnuje také Jadwiga Kowaliková. Andrzej Markowski dělí vulgarismy podle pohledu na jejich používání na veřejnosti.

Vulgarismy se dělí podle funkce a mohou plnit více funkcí najednou. Ilona Biernacka-Ligięza definovala čtyři funkce vulgarismů – expresivní funkci, impresivní funkci, persvazivní funkci a ludickou funkci. Jacek Warhala navíc doplňuje vulgarismy s identifikující (fatickou) funkcí, která se objevuje jen v masmédiích a novinách. Jadwiga Kowaliková u vulgarismů definovala osm funkcí a navíc je rozdělila podle příčin použití vulgarismů – na psychologické, jazykově-komunikační, kulturní. Každá osoba vnímá vulgarismy rozdílně, takové vnímání ovlivňuje kulturní, mravní a jazyková norma.

V další části zaměřené striktně na vulgarismy se věnuji jazykovým chybám a jejich dělení. Můžeme se zde dočíst, že vulgarismy nejsou řazeny mezi jazykové chyby, spíše narušují společenskou normu.

Následně je představen a popsán původ nejčastěji používaných vulgarismů v polském jazyce – *jebać, pierdolić, pierdzieć, dupa, kurwa, fiut, kutas, chuj*.

Také se ve své práci zabývám vlivem literatury na šíření vulgarismů v polském jazyce. Věnuje se mu část *Vulgarismy v polské literatuře*. Popisují zde použití vulgarismů v dílech významných polských spisovatelů. Ve své tvorbě záměrně používali vulgarismy např. Mikołaj Rej (1505–1569), Jan Kochanowski (1530–1584), Jan Andrzej Morsztyn (1621–1693), Waclaw Potocki (1621–1696), Stanisław Trembecki (1739–1812), Aleksander Fredro (1793–1876), Henryk Sienkiewicz (1848–1916), Stanisław Wyspiański (1869–1907), Julian Tuwim (1894–1953) a Witold Gombrowicz (1904–1969). Zmínění spisovatelé sehráli významnou roli v obohacení polského jazyka o vulgarismy týkající se lidského pohlaví. Spisovatelé čerpali hlavně nadávky z lidového jazyka, vznikala tak literární díla, která byla

kombinací literárního a lidového jazyka. Čtenáři četbou takové tvorby šířili nevhodnou slovní zásobu. Například hlavní postavy Sienkiewiczovy *Trilogie* používaly vulgarismy, které se používají v hovorovém jazyce do dnešního dne, a navíc nezměnily svůj původní význam. Ale ne u všech vulgárních slov to tak bylo, některé vulgarismy mění svůj historický význam – slova dříve vulgární (*kiep*) dnes nemusí být považována za taková slova, a naopak slova, která se běžně používala, změnila svůj význam a považují se v dnešní době za nevhodná.

V další části práce se věnuji vulgarismům v současné polštině a používání vulgarismů mládeží, u níž jsou tyto lexémy v dnešní době velmi oblíbené. Mládež nejčastěji používá nadávky a parazitní vulgarismy. V současné polštině můžeme rozdělit vulgarismy na méně vulgární a razantnější, protože mnoho slov rychle mění svůj význam a zabarvení, následkem čehož se postupem času používání některých nadávek stává přípustné. Média jsou v současné době jedním z největších šířitelů nevhodné slovní zásoby vůbec, díky čemuž dochází rychleji k zmírnění nevhodného významu. Také mládež přestala některá slova vnímat jako vulgarismy (*zajebisty*). Vulgarismy je v dnešní době velmi složité podrobně analyzovat, poněvadž velmi rychle mění svůj význam. Tato část práce je dále věnována anketovému výzkumu vulgarismů u mládeže, který provedla Ilona Biernacka-Ligięza v roce 1996 ve Slezsku (Polsko). Došla k závěru, že mládež a dospělí nadávají důrazněji a častěji než děti. Dále ji zajímalo, která z vulgárních slov považují uživatelé za nejvíc vulgární. Zjistila, že nejvíc vulgární a populární slovo u mládeže byla *pizda*. S vulgárním jazykem se lze setkat opravdu všude, například v práci, ve škole, v kině, v divadle, v rádiu, televizi, na ulici, na vysoké škole a dalších místech. Zajímavostí je, že vzdělání nemá vliv na používání vulgární slovní zásoby.

V následující části se věnuji životopisu Doroty Masłowské, autorky románu *Wojny polsko-ruskiej pod flagą biało-czerwoną*. V roce 2004 byl román vydán v češtině pod názvem *Červená a bílá*. O výtečný překlad se postarala Barbora Gregorová. Kniha byla přeložena nejen do češtiny, ale i do dalších evropských jazyků. Obsah knihy je ovlivněn obdobím 90. let v Polsku, kdy autorka dospívala. Konkrétněji kniha vznikla v období, kdy se autorka připravovala na maturitní zkoušku. Toto období bylo plné politických a ekonomických změn po rozpadu Sovětského svazu. Román *Červená a bílá* se stal velmi kontroverzní knihou, zejména kvůli obsahu vulgárních slov a využití jazyka pouliční subkultury. Dorota Masłowska za román získala v roce 2002 ocenění Paszport "Polityki". Kniha se dočkala v roce 2009 filmového zpracování. Film režíroval Xawery Żuławski a Masłowska si během natáčení filmu zahrála sebe sama. Román byl také několikrát divadelně zpracován.

Další část je věnovaná pokusu o mimetizmus jazyka v románu, avšak názory kritiků se různí. Někteří kritici, např. Maciej Wróblewski a Jarosław Klejnocki, tvrdí že román *Červená*

a bílá obsahuje mimetický jazyk. Jerzy Pilch zase zdůrazňuje samostatnost autorky během tvorby jazyka. Sławomir Patala si všímá u Masłowské stylizace do pouliční subkultury, kterou čerpala z různých jazykových realit. Piotr Gruszczyński tvrdí, že Masłowská imitaci jazyka nevytváří, a zdůrazňuje, že kniha je portrétem a analýzou jazyka, který byl ovlivněn novou polskou realitou. Velmi významnou roli v tvorbě jazyka pouliční subkultury připisuje Lech Stępniewski bohaté představivosti Masłowské.

Předposlední část své práce věnuji jazykové analýze románu *Červená a bílá*. Nejenom že děj románu je inovativní, ale také jeho jazyk je velmi bohatý a obsahuje zajímavou slovní zásobu: slova vulgární, slangová, archaismy, vznešená slova, knižní a také specializovaná. V románu můžeme nalézt fonetické chyby, chyby typické pro mluvenou formu jazyka, které jsou v románu použity záměrně. V této části se věnuji například fonetice, skloňování, skladbě vět, slovtvorbě, frazeologii atd.

V praktické části se dopodrobna věnuji analýze eufemismů, nadávek, urážek, vulgarismů, které jsou obsaženy v románu Doroty Masłowské *Červená a bílá*. Analyzovala jsem celkem 98 takových slov. Jednotlivá slova jsou abecedně seřazena, některá hesla obsahují informace týkající se etymologického vývoje ze slovníku Aleksandra Brücknera a jednotlivé významy slov jsou vysvětleny podle slovníků Macieje Grochowského a Ludwika Stommy. Jako příklad z analýzy zde uvedu slovo *dziwka* (*děvka*) – od praslovanského *deva*: má stejný původ jako sát, krmit z prsu – sající, zastarale služka na vesnici, vesnická dívka; mladá nebo svobodná žena, negativní význam: prostitutka, nevěstka. Ve SEJP (s. 111) od *dziewa, dziewica, dziewka; dziewoczyna, dziewczę; dziewoja* (vzácná přípona, častěji u Čechů); prvotní význam žena, která »dojí« (kojí); od **dhei, 'doić'*; odtud také pochází název dětí. Např. „Same **dziwki**, palanty, łaknące się nawzajem”. (DM Woj: s. 47). ○ SEJP, Sto.

Bibliografia

Opracowania:

- Anusiewicz, Janusz – Nieckula Franciszek. *Język a kultura*. Wrocław: Wiedza o Kulturze, 1992, t. 5.
- Bartmiński, Jerze. *Współczesny język polski*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2001.
- Dubisz, Stanisław – Gajda, Stanisław. *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa, 2001.
- Dunaj, Bogusława. *Język mieszkańców Krakowa*. Warszawa – Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989, część I.
- Habrajska, Grażyna. *Język w komunikacji*. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2001, t. 2.
- Jadacka, Hanna. *System słowotwórczy polszczyzny (1945-2000)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001.
- Kochanowski, Jan. *Fraszki*, Kraków: K. Bartoszewicz, 1883.
- Kurkowska, Halina. *Kultura języka polskiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1971.
- Kurzowa, Zofia – Śliwiński, Władysław. *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*. Kraków: Universitas, 1994.
- Lubaś, Władysław. *Socjolingwistyka 1. Polityka językowa*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 1977.
- Markowski, Andrzej. *Kultura języka polskiego. Teoria. Zagadnienia leksykalne*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2005.
- Markowski, Andrzej. *Polszczyzna końca XX wieku*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1992.
- Masłowska, Dorota. *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*. Warszawa: Lampa i Iskra Boża, 2003.
- Miodek, Jan. *Mowa rozświetlona myślą*. Wrocław: Uniwersytet Wrocławski, 1999.
- Szpila, Grzegorz. *Język trzeciego tysiąclecia*. Kraków: Tertium, 2000.
- Warchala, Jacek. *Kategoria potoczności w języku*. Katowice: Uniwersytet Śląski, 2003.

Encyklopedie, słowniki:

Bańkowski, Andrzej. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2000, t. 2.

Brückner, Aleksander. *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1989.

Cuber, Marta. *Tekstilia bis. Słownik młodej polskiej kultury*. Kraków: Korporacja Ha!art, 2006.

Doroszewski, Witold. *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1960, t. 2.

Doroszewski, Witold. *Słownik języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1964, t. 6.

Goląb, Zbigniew – Heinz, Adam – Polański, Kazimierz. *Słownik terminologii językoznawczej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1968.

Grochowski, Maciej. *Słownik polskich przekleństw i wulgaryzmów*. Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN SA, 2008.

Kaczmarek, Leon – Skubalanka, Teresa – Grabias, Stanisław. *Słownik gwary studenckiej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1974.

Kopaliński, Władysław. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.

Polański, Kazimierz. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1993.

Polański, Kazimierz. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2003.

Polański, Kazimierz. *Słownik syntaktyczno-generatywny czasowników polskich*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1980, t. I.

Skorupa, Stanisław. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967, t. 1.

Skorupa, Stanisław. *Słownik frazeologiczny języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1968, t. 2.

Stomma, Ludwik. *Słownik polskich wyzwisk, inwektyw i określeń pejoratywnych*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Graf-Punk, 2000.

Urbańczyk, Stanisław. *Encyklopedia języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991.

Urbańczyk, Stanisław. *Encyklopedia języka polskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1994.

Urbańczyk, Stanisław. *Encyklopedii wiedzy o języku polskim*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1978.

Czasopisma:

Buttler, Danuta. „Zróżnicowanie współczesnej normy językowej”. *Prasa Techniczna*, 1985, nr 3, s. 20.

Kowalikowa, Jadwiga. „O wulgaryzmach w świadomości językowej młodzieży”. *Poradnik językowy*, nr 2, 2008, s. 6.

Lewiński, Piotr. „Całe te wulgaryzmy”. In Jarosław Minałto (red.), Piotr Rudzki (red.). *Teatr Polski*, 2007, s. 8–13. (Program teatralny)

Łukosz, Jerzy. „O brzydkich słowach”. *Sycyna*, 1997, nr 7, s. 6.

Marcjan, Janusz. „O świntuszeniu”. *Przekrój*, 1996, nr 30, s. 12.

Patalas, Sławomir. *Secreto videt*, 2003, nr 1, s. 10.

R.S. „Co piszą o języku”. *Poradnik językowy*, 1997, z. 6, s. 74.

R.S. „Wulgaryzmy w literaturze”. *Poradnik językowy*, 1997, z. 6, s. 77.

Szober, Stanisław. „Eufemistyczne przekształcenia wyrazów i zwrotów”. *Poradnik Językowy*, 1932, z. 9/10, s. 255–257.

Śledź, Anna. „Przerywnik czy wykrzyknik? Analiza składniowa i semantyczna pewnych użyć słów uważanych za wulgarne”. *Poradnik Językowy*, 2003, z. 9, s. 71–73.

Toeplitz, Krzysztof Teodor. „Mowa nie jest w dechę”. *Kultura*, 1964, nr 43, s. 12.

Uściński, Krzysztof. „Lingua teriae Reipublicae czyli język skundlony”. *Odra*, 2002, nr 12, s. 15.

Artykuły w wersji elektronicznej w języku polskim:

Dorota Masłowska. *Wikipedia*. [online]. [dostęp: 30 stycznia 2014]. Dostępny: <http://pl.wikipedia.org/wiki/Dorota_Mas%C5%82owska>.

Gruszczyński, Piotr. „Wojna polsko-polska”. *Tygodnik Powszechny. Katolickie Pismo Społeczno-Kulturalne*. Nr 44 (2782) [online]. 3 listopada 2002. [dostęp: 15 czerwca 2013]. Dostępny: <<http://www.tygodnik.com.pl/numer/278244/grucha.html>>.

Klejnocki, Jarosław. „Oda do dresu”. *Tygodnik Powszechny. Katolickie Pismo Społeczno-Kulturalne*. Nr 42 (2780) [online]. 20 października 2002. [dostęp: 18 września 2013]. Dostępny: <<http://www.tygodnik.com.pl/numer/278042/klejnocki.html>>.

Pabich, Małgorzata. *Ład utracony – o języku w „Wojnie polsko-ruskiej” Doroty Masłowskiej* [online]. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. [dostęp: 15 grudnia 2013]. Dostępny: <<http://www.sknj.ifp.uni.wroc.pl/publikacje/b11.pdf>>.

Paszport "Polityki" 2002 [online]. 7 stycznia 2003. [dostęp: 12 marca 2013]. Dostępny: <<http://culture.pl/pl/wydarzenie/paszporty-polityki-2002>>.

Pierdolić. *Wikipedia* [online]. [dostęp: 12 czerwca 2013]. Dostępny: <http://pl.wiktionary.org/wiki/pierdolić#pierdoli.C4.87_.28j.C4.99zyk_polski.29>.

Stępniewski, Lech. *Nowy Król Ubu* [online]. Listopad 2002. [dostęp: 15 grudnia 2013]. Dostępny: <<http://www.lechstepniewski.info/czytanki/ubu.html>>.

Warzecha, Katarzyna. „Pochodzenie i znaczenie wyrazu tabu (tabuizacja, tabuistyczny, tabuizować, tabuizm)”. *Tabu językowe* [online]. [dostęp: 15 września 2012]. Dostępny: <http://tabu-jezykowe.eprace.edu.pl/548.Pochodzenie_i_znaczenie_wyrazu_tabu_tabuizacja_tabuistyczny_tabuizowac_tabuizm.html>.

Wróblewski, Maciej. *Pobocza*. Nr 1 (11) [online]. Styczeń 2003. [dostęp: 18 września 2013]. Dostępny: <<http://kwartalnik-pobocza.pl/pob11/mw.html>>.

Wulgaryzmy. *Wikipedia*. [online]. 2 maja 2009. [dostęp: 12 maja 2013]. Dostępny: <<http://pl.wikipedia.org/wiki/Wulgaryzm>>.